

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Maj 2015

Rok XVI nr 05 / 192



KWITNĄCY KASZTANOWIEC

foto. Jarosław Szalata

- NASZYM MAMOM
 - LOSY CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO
 - KOBIETY W HISTORII TRZCIELA
 - OFERTA SZKÓŁ DLA GIMNAZJALISTÓW
 - WZLOTY I UPADKI „ORŁA”
 - DOMINIKA ORLIK STARTUJE
 - URODZINY REMIXU
 - TRZCIELSCY ZAPAŚNICY
- DYŻURY APTEK, INFORMACJE Z I7 WBZ, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



INDEX 244481

9 771507 666013

05

JEDNA RATA LŹEJSZA SPŁATA



Zapraszamy do Placówki Partnerskiej Banku BPH:
Międzyrzecz, ul. Świerczewskiego 3, tel. 95 725 96 92
(koszt połączenia wg taryfy operatora)

PRZENIEŚ DO NAS SWOJE KREDYTY!

Zamień kilka rat na jedną i sprawdź, ile możesz zaoszczędzić!



Bank BPH Po prostu fair

Pośrednik kredytowy jest upoważniony do zawierania w imieniu Banku BPH SA umów o kredyt konsumencki oferowany przez Bank BPH SA oraz umów niezbędnych do ustanowienia prawnego zabezpieczenia, a także do dokonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem tych umów. W powyższym zakresie pośrednik kredytowy jest upoważniony do udzielania dalszych pełnomocnictw osobom pozostającym z nim w stosunku pracy oraz innym osobom z nim współpracującym w ramach zlecenia lub innego podobnego stosunku. Bank uzależnia przyznanie kredytu i jego wysokość od zdolności kredytowej Klienta. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Regulamin Promocji, Taryfa Opłat i Prowizji są dostępne w placówkach Banku oraz na bph.pl. Bank BPH SA, ul. ptk. Jana Pałubickiego 2, 80-175 Gdańsk.

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

ARCYDZIEŁA WŚRÓD ŁAZIENEK STAN OBECNY



Sprzedaż i projektowanie łazienek
 -piękne i niedrogie kolekcje płytek bezfugowych
 -armatura i ceramika sanitarna
 -kabiny, wanny i brodziki
 -panele podłogowe i wykładziny
 -emulsje, farby i tynki
 -stolarka budowlana i narzędzia
 -pokrycia dachowe i ocieplenia budynków
**NOWOŚĆ-ENERGOOSZCZĘDNE BUDYNKI PASYWNE
 ORAZ TERMOIZOLACYJNE I LEKKIE STROPY STYROPIANOWE**

**Styl
ERAMIKA
SULĘCIN**

**Wojska Polskiego 14
tel. 95 755 48 65**

NOWA KONCEPCJA



**TYLKO U NAS-PRZY ZAKUPIE ŁAZIENKI
ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU DO SULĘCINA
ORAZ PREZENT NIESPODZIANKA
POMIAR-PROJEKT-TRANSPORT GRATIS!
ZAPRASZAMY pn-pt 8-18, sob. 8-14**

Nie pozwól by o urządzeniu łazienki decydował przypadek lub wizja rzemieślnika
 -przed wykonaniem instalacji przyjdź do nas.

Nasi specjaliści od deasingu pomogą i wspólnie zaprojektujemy wymarzoną łazienkę,
 wybierzemy płytki, ustawimy wc, umywalkę, wannę lub natrysk.

Z NAMI JESTEŚ O KROK DO PRZODU-NIE UCZ SIĘ NA WŁASNYCH BŁĘDACH!



Spółdzielcza Grupa Bankowa

**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Lokata z nagrodami

Atrakcyjne nagrody

**PODWÓJNIE
SIĘ
PŁACA**



Volkswagen Jetta

www.gbsmiędzyrzecz.pl
 Zapraszamy do
 naszych placówek:

Międzyrzecz
 ul. Waszkiewicza 24
 95 742 80 20

Błędzew
 ul. Rynek 4
 95 742 80 60

Trzciel
 ul. A. Czerwonej 38
 95 742 80 40

Przytoczna
 ul. Główna 44
 95 749 40 10

Do przemyślenia...

Kampania prezydencka coraz bardziej przypomina targowisko próżności. Pomówienia, oskarżenia, pranie rodzinnych brudów, wyciąganie asów z rękawa. Co przyniesie nam rozwiązanie tego wyścigu do prezydenckiego fotela? A tak w ogóle, to czy my jesteśmy tacy głupi, ślepi i głusi, że nie widzimy, ile nas kosztują kolejne rządy, posłowie i senatorowie? Wycieczki, ochrona, samochody, biura i wielkie pieniądze na kampanię. A dla emerytów aż 36 zł. Pozostawię to bez komentarza.

Atakują nas z wszystkich stron: wpisy do komputerów, telefony, SMS-y. Chcą nam dawać pożyczki, kredyty, zapraszają na spotkania. I tylko czekają na naszą zgodę. Ale muszę przyznać, że jeden telefon podniósł mi ciśnienie. Pani przedstawiła się i zaprosiła mnie na prezentację czegoś tam. Kiedy grzecznie podziękowałam, pani z wściekłością oświadczyła, że teraz mi przyśle „coś” na piśmie i będę musiała się tłumaczyć. Zamurowało mnie i zaczęłam się zastanawiać, czy ktoś mnie w coś nie wrobił. Bo teraz to wszystko jest możliwe. Np. przeczytałam w internecie, że jakieś firmy oferują seniorom witaminy za 4 tys. zł, które przedłużają życie. Takie same witaminy można kupić w aptece za 100 zł. Ciekawe, ilu da się nabrać kolejnym oszustom oferującym za duże

pieniądze żłudne marzenia o wiecznej młodości.

Czy w naszym województwie są obozy pracy? Oczywiście, że są, tylko bardzo niewinnie się nazywają. Różne firmy mają swoich naganianych, którzy obiecują złote góry – dobre warunki (dwie zmiany), dobre pieniądze, premie i nagrody. Jakże inna jest rzeczywistość! I nie chodzi o to, że ludzie boją się pracy, ale o to, że warunki tej pracy są nieludzkie. Popatrzmy na słupy – ile na nich „zaproszeń na spotkania do dobrze płatnej pracy”. I jakoś ciągle powtarzają się te same firmy. Może ktoś będzie chciał opisać swoje wrażenia z pobytu w obozie pracy? Na pewno wydrukujemy.

Maj miesiącem matur – pamiętamy je jako uczniowie, bo to było bardzo wielkie przeżycie, no i jako nauczyciele, bo niektórych matur nie da się zapomnieć. Tak jak i nasi profesorowie pamiętają o nas, tak i my wdzięczną pamięć o nich pielęgnujemy. Teraz młodzież ma kolejną „nową maturę” i ciekawa jestem, do czego te reformy edukacji doprowadzą.

Maturzystom życzę połamania piór, ciekawych tematów na polskim, łatwych zadań z matematyki, życzliwych egzaminatorów, szczęścia i pomyślności.



Izabela Stopyra

Mojej Mamie

31 maja w 2013 roku odeszła Moja

Najukochańsza Mama.

Przeszła tylko zbyt cicho obok mnie i JEST,

dopóki iskry oczu nas nie połączą.

Dopóki nie nastanie NOWY ŚWIT ...

Dla Niej pisałam tę piosenkę – Życiem i Sercem.

Świt – piosenka

Świt to czas
Czas to pierwszy
Wstającego poranka
Słońce wtedy jest wierszem
Zanim dojrzeje blask
Z białych palców wyrasta
Pieśń też biała jak palce
Na klawiaturze serca
Nagła eksplozja nut

Refren:
Bo świt to człowiek śpiewa
Jakby strącał ptaki z drzew
By w śpiewie dnia dojrzał
Muzyki sens
Bo życie to świt pierwszy
Śpiewać trzeba
Nawet gdy smutne jest
Nawet śpiewać do takich wierszy
Gdy ostatni - Muzyką Łez
Nawet milczeć
Gdy ostatni – otwiera Śpiew

Świt to czas
Czas to pierwszy
Wstającego poranka
W nieba sieci więziony
Zanim wcześniejszy strach
Utraconych na zawsze
Szalenstw, miłości, wierszy
Tykających bomb godzin
Załatwionych złe spraw

Refren:
Człowiek świt musi śpiewać
Jakby strącał nuty z drzew
By w życiu całym dojrzał
Muzyki sens
Bo życie to świt pierwszy
Śpiewać trzeba
Nawet gdy smutne jest
Nawet śpiewać do takich wierszy
Gdy ostatni - Muzyką Łez
Nawet milczeć
Gdy ostatni – otwiera Śpiew

Świt to czas
Czas to pierwszy
Wstającego poranka
Białe na Pieśni palce
Słońca złocista nieć
Wysnuwam w nieskończoność
Aż z miłości wyrasta
Akord – Wielka Eksplozja
Słońce dojrzałych jak śpiew

Refren:
I śpiewam, śpiewam słońcem
Świtu ptaki strącam z drzew
By w życiu moim dojrzał
Muzyki sens
Bo życie to świt pierwszy
Śpiewać trzeba
Nawet gdy smutne jest
Nawet śpiewać do takich wierszy
Gdy ostatni - Muzyką Łez
Nawet milczeć
Gdy ostatni – otwiera Śpiew

Irena Zielińska

Muzyka: Andrzej Zarycki

Wiersz dla mamy

Matce mojej zawdzięczam tyle,
ile jest jej we mnie:
dała mi mądrość, bo była mądra
dała mi skromność,
bo była skromna
dała mi serce, słyszę serca bicie.
To matki mojej serce,
mojej matki życie.

Matce mojej zawdzięczam
tyle, ile jest jej we mnie:
jestem mądra jej mądrością
jestem skromna jej
skromnością słucham serca,
słyszę bicie.

Dziękuję
za piękne życie.

Maria Marciniak

Dyżury aptek w Międzyrzeczu

01.05.2015 – Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8A	– 95 741 6048
02.05. – 07.05. – Apteka „Diamorad” ul. Konstytucji 13 Maja 7	– 95 742 1839
08.05. – 14.05. – Apteka „Aspiryna” os. Centrum 3	– 95 742 2538
15.05. – 21.05. – Apteka mgr Urszula Szczęcha ul. 30 Stycznia 51	– 95 742 2548
22.05. – 28.05. – Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8A	– 95 741 6048
29.05. – 04.06. – Apteka „Medyk” ul. Bolesława Chrobrego 23	– 95 741 1137

Muzeum zaprasza w maju



do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny.
- Dział Archeologiczno-historyczny: Międzyrzecz w początkach państwowości polskiej.
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku.
- Dział historyczny: Niemcy i inni mieszkańcy Międzyrzecza.

Zapraszamy również na "Noc Muzeów" - szczegółowy program na stronie internetowej muzeum
www.muzeum-miedzyrzecz.pl

W maju muzeum czynne dla zwiedzających od wtorku do soboty od 9:00 do 16:00 i w niedziele od 10:00 do 16:00

Muzeum jest nieczynne dla zwiedzających w poniedziałki oraz 1,3 i 10 maja.

We wtorki wstęp wolny.

Piórkiem pediatri...

Wiele dobrego się ostatnio wydarzyło w naszej międzyrzeckiej pediatrii, a jednak trudno się cieszyć w obliczu zapowiedzi i działań NFZ. Pracowaliśmy całą zimę jak mróweczki, wyleczyliśmy skutecznie setki dzieci, w tym również wiele bardzo ciężko chorych, przygotowaliśmy wspaniały projekt rozbudowy oddziału, który został włączony do kontraktu powiatowego, pokazaliśmy się pozytywnie w ogólnopolskiej telewizji, zorganizowaliśmy ciekawe sympozjum szkoleniowe dla setki uczestników. I co z tego? Ano nic! Smuta, bieda i beznadzieja. Narodowy Fundusz Zdrowia obciął nam o prawie 150 000zł płatność



za zeszlóroczne „nadwykonania” (to kwota odpowiadająca miesięcznemu kontraktowi oddziału, można przyjąć, że za leczenie ok. 100 chorych na oddziale pediatrii nie przekazano szpitalowi ani grosza), a do tego zapowiedział, że w tym roku z pieniędzmi będzie bardzo krucho (jak zwykle od 1999 roku mamy „wyjątkowo ciężki rok”, trudną sytuację, braki finansowe etc). Nietrudno się domyślić, że środki, za które rozpoczęto (bez dokładania grosza do systemu) realizację pakietu onkologicznego, pochodzą m. in. z pediatrii. Tymczasem zima była dla oddziałów dziecięcych dramatyczna, w Międzyrzeczu przez 3 pierwsze miesiące roku przyjęliśmy chorych za 180 000zł więcej, niż przewidywał ów demoniczny LIMIT. Że choroby z niego w tym czasie zupełnie zakały – to mało kogo obchodzi. Co będzie dalej („jak żyć z takim długiem?”) – na razie nie wiadomo. Decyzja o ograniczeniu działalności oddziału z przyczyn ekonomicznych to już jest sprawa polityczna, bo jej podjęcie narusza bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców i godzi w zasadę równego dostępu do usług medycznych (trudno sobie wyobrazić, by szpital przyjmował chorych tylko przez pierwsze 20 dni miesiąca – do limitu – a tych, co zgłoszą się później, odsyłał z kwitkiem). Do tego sprawa dotyczy dzieci, a więc pacjentów, u których często przestrzeń czasowa pomiędzy zdrowiem a poważną chorobą, czy nawet zagrożeniem życia, wynosi kilkanaście-kilkadziesiąt minut. Mała pociecha, że podobne kłopoty finansowe dotyczą interne i ortopedię, czyli oddziały, na których świadczenia popyt jest



największy... To paradoks, iż w systemie najlepiej funkcjonują placówki, do których pacjenci się nie garną. Bez nadwykonań, kontroli z NFZ i tłumów niezadowolonych chorych wegetują spokojnie przy niedużych kosztach i czasem nawet jako pozytywne przykłady są pokazywane, że niby można „dobrze zarządzać”, „oszczędzać”, „mieścić się w limitach”. Szkoda gadać.

Wbrew jednak narzuconej przez bezwzględne monopolistę – płatnika pesymistycznej narracji o upadku służby zdrowia (wszak odmawianie pomocy potrzebującym to haniebne zaprzeczenie podstawowej powinności stanu lekarskiego!) dalej będzie radośnie i rozwojowo – bo o naszej wymarzonej konferencji.
III Lubuskie Kolokwium Pediatryczne – cykliczna impreza naukowo-szkoleniowa organizowana przez załogę międzyrzeckiej pediatrii – odbyło się w dniach 18-19.04.2015r. w Lubniewicach. Wzięło w nim udział ponad 100 uczestników i chyba wszyscy wyjechali zadowoleni. Tym razem wybraliśmy sobie trzy tematy wiodące: nefrologię, pulmonologię i alergologię oraz współpracę pediatrii z chirurgiem dziecięcym. Gościem specjalnym sympozjum był nowy konsultant krajowy – **prof. Teresa Jackowska** z Kliniki Pediatrii CMKP w Warszawie, która przedstawiła opinię na temat aktualnego stanu leczenia dziecięcego w Polsce. Wśród osiągnięć ostatniego okresu wymieniła wprowadzenie możliwości współtworzenia przez pediatrów poradni medycyny rodzinnej oraz utworzenie nowych specjalizacji pediatrycznych. Braki kadrowo-sprzętowo -lokalowe oraz kulejącą współpracę z lekarzami POZ tradycyjnie wskazała Pani Profesor jako największe bolączki środowiska. Dyskusja na te tematy przebiegała burzliwie, pozostaje mieć nadzieję, że okaże się również twórcza. Wiele wykładów było kierowanych wprost do lekarzy pierwszego kontaktu – wybitni specjaliści z różnych dziedzin (prof. Prokurat z Warszawy, dr Kycler



z Poznania czy dr Gajewski z Gorzowa) w prosty sposób przekazali podstawy wiedzy na bardzo skomplikowane tematy (choroby nerek, astma, wady wrodzone). W obradach wzięło czynny udział 7 konsultantów wojewódzkich z dziedzin pediatrycznych – każdy z nich przedstawił wykład na temat, który uznał za szczególnie istotny dla lubuskiej pediatrii. Bardzo pożyteczną formą nauki stanowiły prezentacje kliniczne trudnych chorych, które niekiedy przeradzały się w konsultacje i konsylia. Wspaniałe były dwa wykłady profesorów Krawczyńskich – ojca i syna – poświęcone badaniom przesiewowym w pediatrii oraz genetyce klinicznej. Możliwości diagnostyki molekularnej chorób są już również w naszym kraju imponujące, a jedyna bariera w ich stosowaniu to ograniczenia finansowe (warto wspomnieć, iż również nasza międzyrzecka pediatria korzysta z testów genetycznych m.in. w diagnostyce nefrologicznej). Na temat organizacji opieki zdrowotnej w Norwegii porywająco mówił **Jacek Borowiak** – międzyrzecki ratownik medyczny, który wyjechał z kraju dwa lata temu i świetnie się w norweskim systemie odnalazł. Zazdrość i złość brała, gdy omawiał proste, ekonomiczne i logiczne rozwiązania obowiązujące w tym kraju. Pogotowie może tam odwieźć pacjenta do lekarza rodzinnego, wezwać taksówkę do transportu lekko chorego do szpitala, albo

helikopter/samolot w sytuacji skrajnie odmiernej... Działania zespołu ratunkowego odbywają się według ściśle określonych procedur i są koordynowane przez dyspozytora, którego rola polega m.in. na pełnym przygotowaniu placówki, do której transportowany jest chory. Wydaje się, że wiele rozwiązań organizacyjnych można byłoby przenieść wprost do Polski, bez nakładów finansowych, ale ... No właśnie: „nie da się!” Ostatnią część obrad stanowiły prezentacje na temat współpracy chirurga i pediatry przedstawione przez liderów zespołów chirurgicznych z Gorzowa i Zielonej Góry. Wskazano w nich m.in. na ograniczenia diagnostyczne u chorych chirurgicznych przyjmowanych początkowo na oddziały dziecięce, które wynikają z braku radiologów i nadmiernego obciążenia pracą pediatry dyżurnego.

Wbrew narzucanej lekarzom „doktryny”, by diagnozować

i leczyć szybko, jak najtaniej i bez używania drogich współczesnych środków, po tak energetycznym spotkaniu chce się pracować coraz bardziej skutecznie i nowocześnie. Póki starczy entuzjazmu i cierpliwości, tak właśnie będziemy się starać. Tyle mogą obiecać!



Dr n. med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)

Nazdjęciach:

1. Uśmiechnięty Konsultant Krajowy – prof. Teresa Jackowska
2. „Ciekawy przypadek” z Międzyrzecza
3. Chirurdzy dyskutują (od prawej dr dr Haliński, Gajewski, Grzechnik, w środku zabłąkany pediatra)

Wybierz Polskę

Kampania wyborcza prezydenta RP wkroczyła w fazę decydującą. O czym? Przywołałam męża stanu, który odegrał rolę pierwowzoplanową w dziejach świata ostatnich stu lat. To Winston Churchill, premier Wielkiej Brytanii. Przejął tę funkcję w dniu uderzenia Hitlera na Zachód, gdy wszystkie dywizje jakimi dysponowała Anglia, były w Belgii i Francji. Ten desperat już 3 września 1939 roku wymusił wypowiedzenie wojny Niemcom, które napadły na Polskę. A świadom dramatu praktycznie pozbawionego wojsk lądowych kraju, poinformował naród: „Przynoszę wam krew, pot i łzy”. Po miesiącu, gdy Francja kapitulowała, a rozbite wojska ekspedycyjne uciekały z Dunkierki byle łajbami, łodziami rybackimi, nawet kajakami – oferującemu pokój Hitlerowi odpowiedział słowem zapożyczonym od... starożytnych Spartan. Przypomnę tę frazę. Zwycięski król Persji, po heroicznych Termopilach, posłał niedobitkom z Peloponezu krótką przestrożę: „Jeśli wkroczę na waszą ziemię, to was unicestwię”. Zajęty ewakuacją sił brytyjskich i ... polskich z Normandii, Churchill odpowiedział na falach BBC krótko: „**JEŚLI!**”! Potem była bitwa o Anglię, w której 3600 samolotom Luftwaffe przeciwstawił 2500, głównie hurricane'ów i spitfire'ów, w 10 % pilotowanych przez naszych lotników (sprawców aż 13% strat niemieckich). To upoważniło go do wypowiedzenia wiekopomnej prawdy: „**Jeszcze nigdy w dziejach – tak wielu (3 miliardy ludzi na globie) nie zawiadziało tak wiele (ocalenie przed nazistowskim Holocaustem) takiej garstce (76 tys. pilotów)**”. Przywołałam męża stanu, który ocalił świat przez nazizmem. Przypisuje mu się dwuznaczne decyzje, bywa że nawet zdradę m.in. naszych interesów. Ale on robił to – i tylko to, co miało zniszczyć Hitlera. A potem powstrzymał światoburcze plany Stalina.

Osobiście, w dniu moich imienin w 1946 r. premier emigracyjny, a natenczas opozycyjny wicepremier Polski Ludowej – Stanisław Mikołajczyk – relacjonował w gronie najbliższych dramatyczną rozmowę, a właściwie monolog Churchilla. „Pan wie, wiedział Sikorski i ja wiem również o zbrodni sowieckiej w Katyniu. Ale tym ludziom nikt życia nie zwróci, a hitlerowskie ludobójstwo nad Wisłą może przekreślić tylko 6 milionów Iwanów. Świat nie stać na wojnę z socjalizmem – narodowym i sowieckim. Co wykrzyczawszy – łyknął whisky, ujrzałem łzy w jego oczach, On zaś bez słowa objął mnie ramionami. Po chwili – już znów stanowczym tonem dodał – przyjdzie czas – będzie rada. Jeszcze Polska nie zginęła! Wydaliliśmy wojnę w jej intencji. I przed końcem tego stulecia odepchnie się waszych zaborców za Odrę, za Niemen i za Dniepr”.

Natenczas młody Wiciowiec (i pupil „wujka Stasia”) przyjął te słowa z entuzjazmem, wobec smętnej postawy mych rodziców. Wówczas Mikołajczyk powiedział: „pani Janino! Pani tego nie dożyje, Janek (mój tato) też, ja nie dożyję, jak i Wicek (Bryja), ale Olek i mój Maryś doczekają wolnej Polski”. (Te słowa przypomniał mi, też już śp. Marian, syn prezesa, z którym spotkaliśmy się przy sprowadzaniu jego zwłok do Poznania w latach 90. minionego wieku). Co do mnie – nie kryję, że chłonny rad ludzi mądrych – od

nauczycieli szkoły podstawowej po rektorów tej wyższej – zapamiętałem owe „JEŚLI”. To zapewniło mi nie tylko godną pozycję, ale przyjaźń z Postaciami – i ich aprobatę szeregu moich przemysłów. Premierów i ministrów, prymasa i marszałków obu izb, na równi z mieszkańcami tej ziemi, międzyrzeckiej.

Stąd moja rada na finisz kampanii wyborczej. Nigdy nie mów, co „Oni” mają ci zapewnić, ale w czym Ty będziesz ich wspierał - ku NASZEMU pożytkowi. Nie daj się ogłupiać warchołom i kłamcom pazernym na władzę. Jątrzeniem, pomówieniami, niewolniczą postawą pokoleń zdegenerowanych (po części) zaborami, okupacją, hegemonizmem. **Nigdy nie przestanę dziękować Bogu, że dożyłem wolnej Polski, w której współdecyduję o wyborze – burmistrza, posła, prezydenta. JEŚLI spełnia moje oczekiwania,** co do kierunku drogi ku historycznym przeznaczeniom ojczyzny, jak sprawdzony Bronisław Komorowski. Ale gardzę rabami, sługusami obcych stolic, którzy chcą... „międzynarodowej komisji” – dla osądzenia naszych i tylko naszych spraw. Chwalebnych bądź niechlubnych, triumfalnych lub tragicznych. Jak katastrofa samolotu, z błędnej decyzji pilotów lądowania we mgłę, przy karygodnym naruszeniu sterowności kokpitu przez dowódcę PSP, co dekoncentrowało i stanowiło presję na decyzję pilota i asystenta, przy wadliwym naprowadzaniu samolotu przez obsługę lotniska, które należało zamknąć. Pamiętający Wersal, Locarno, Jałtę – jestem dumny, że nawet stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ nie posunęli się do ingerencji w ustalaniu naszych win czy przyczyny – bolesnej tragedii – przez prokuraturę i władze kochającego wolność narodu. Nie przyjęliśmy też sugestijnych fragmentów raportu wymaganego od kraju, w którym wydarzyła się katastrofa. Trudno nie przytoczyć słów Stefana Żeromskiego, któremu lokum w Belwedrze zapewnił Piłsudski: „Kto na własny kraj obce wojska sprowadza (Marchlewski, Dzierżyński) lub z donosami na demokratyczne władze Ojczyzny spieszy do zadufanego Zachodu w belgijskim uzdrowisku Spa (endecy i trójlojaliści) - temu KULA W ŁEB”! Dzisiaj karę śmierci zniesiono, ale prawo sięga również opozycję.

Jestem pewien, że mieszkańcy tego grodu, tego powiatu nad Obrą – wybiorą Polaka na godność głowy Niepodległej III RP. Z lewa, z prawa, z centrum, katolika (jak J.P.II), ewangelika (jak S. Żeromski) lub tego, który „nie wie dotąd czy jest wierzącym czy nie, ale rozumie, że Bóg już to wie” (L. Kołakowski). Byłe nie opętane gołębem posłannictwa harcownika od wojny polsko – polskiej, złowrogiej zachęty ościennych potęg do „przywrócenia ładu w pobratymczej i drogiej nam Polsce”.



Aleksander Zielonka

Drodzy Czytelnicy!

Dziękujemy za piękne życzenia świąteczne

Zespół redakcyjny

Rzecznik naszych praw

Rozmawiam z p. Marcinem Mazurkiem,
Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów

- Instytucja rzecznika konsumentów ma już ponad 20 lat. Czy konsumenci są świadomi, że ktoś może im pomóc w dochodzeniu swoich praw?

- Powiatowy Rzecznik Konsumentów jest instytucją samorządową o charakterze doradczym w sporach między indywidualnym konsumentem a przedsiębiorcą. Ustawodawca nie przewidział dla instytucji rzecznika konsumentów uprawnień o charakterze władczym i kontrolnym. Rzecznik przede wszystkim udziela porad prawnych w zakresie prawa konsumenckiego, podejmuje interwencje, mediacje mające na celu wyegzekwowanie należnych konsumentom świadczeń. Rzecznik konsumentów jest bezpośrednio podporządkowany staroście.

Do ustawowych zadań i uprawnień Rzecznika Konsumentów należy:

- zapewnienie konsumentom bezpłatnego poradnictwa, informacji oraz innych form pomocy prawnej w zakresie ochrony ich interesów,

- występowanie do przedsiębiorców w sprawach ochrony praw i interesów konsumentów,

- wytaczanie powództw na rzecz konsumentów oraz wstępowanie, za ich zgodą, do toczącego się postępowania w sprawach o ochronę interesów konsumentów,

- składanie wniosków w sprawie stanowiących i zmiany przepisów prawa miejscowego w zakresie ochrony interesów konsumentów,

- współdziałanie z właściwą terytorialnie Delegaturą Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz instytucjami i organizacjami, do których zadań statutowych należy ochrona interesów konsumentów, występowanie do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z wnioskami o wszczęcie postępowania administracyjnego w sprawach naruszania zbiorowych interesów konsumentów.

- występowanie, jako oskarżyciel publiczny, w sprawach o wykroczenia na szkodę konsumentów

- propagowanie wiedzy na temat praw konsumentów.

Świadomość konsumentów wzrasta z każdym rokiem, zapewne jest lepiej niż było w poprzednich latach. Często zauważam sytuacje, iż

pewna grupa konsumentów wie, że może zwrócić się do rzecznika o pomoc. Lecz nie pamięta lub nie wie, że na etapie składania reklamacji musi zadbać o dokumenty, które otrzymała od sprzedawcy i które mogą być bardzo istotne. Konsument musi być odpowiedzialny i świadomy. Musi wiedzieć, że wyczerpał drogę reklamacyjną, aby rzecznik w jego imieniu występował lub udzielał mu pomocy. Mam na myśli sytuację, kiedy klienci sklepów zwracają się z prośbą do rzecznika, aby on za nich składał reklamację. Takie częste przypadki występują z tego powodu, iż nie posiadają paragonu lub go zgubili, a rzecznik jakoś to załatwi.

W związku z tym trzeba propagować wiedzę na temat istnienia rzecznika lecz zarazem edukować na temat praw konsumentów.

- Jak działa rzecznik i jak przeciętny Kowalski może do niego trafić?

- Powiatowi Rzecznicy Konsumentów dyżurują w starostwach powiatowych i kiedy konsument będzie potrzebował pomocy z zakresu prawa konsumenckiego, powinien zgłosić się do starostwa. Rzecznik przede wszystkim udziela porad prawnych w zakresie prawa konsumenckiego, podejmuje interwencje i mediacje mające na celu wyegzekwowanie należnych konsumentom świadczeń.

- Jak bronić się przed nachalnymi telemarketerami zapraszającymi na różne pokazy?

- Każda z dzwoniących do nas z jakąś ofertą osób ma obowiązek udzielić nam informacji dotyczących administratora bazy danych, z której uzyskała nasz numer. Wówczas możemy przesłać do tej instytucji tradycyjny list lub maila o następującej treści:

Na podstawie art. 32 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997r. o ochronie danych osobowych domagam się zaprzestania przetwarzania moich danych osobowych i usunięcia ich z bazy danych.

Przypadki naruszenia naszego prawa do prywatności można zgłaszać do głównego inspektora ochrony danych osobowych.

Odpowiedź na trzy pytania jest wstępem do wyjaśnienia Czytelnikom, z jakimi konkretnymi problemami mogą zwracać się do rzecznika konsumentów.

Biuro Powiatowego Rzecznika Konsumentów znajduje się w Starostwie Powiatowym, ulica Przemysłowa 2. Czynne we wtorki i czwartki w godz. 7.00 – 15.00, w piątki od 13.00 – 17.00

Tel. 95 – 742 8419

Izabela Stopyra

Informacje dla gimnazjalistów

Oferta edukacyjna szkół ponadgimnazjalnych prowadzonych przez powiat międzyrzecki na rok szkolny 2015/2016

Zbliża się czas podejmowania ważnych dla was decyzji życiowych związanych z wyborem dalszej drogi edukacyjnej i planowaniem kariery zawodowej. Decyzja o wyborze szkoły ponadgimnazjalnej musi być bardzo dobrze przemyślana i podjęta rozważnie, gdyż jej konsekwencje będą miały znaczący wpływ na waszą przyszłość.

Nabór do szkół, dla których organem prowadzącym jest powiat międzyrzecki, nie będzie odbywał się w tym roku w wersji elektronicznej. Będziecie musieli odwiedzić osobiście wybrane szkoły i dostarczyć wymagane dokumenty. **Czekają na was miejsca w:**

- I Liceum Ogólnokształcącym im. Heliodora Świąteczkiego w Międzyrzeczu przy ul. Staszica 22 B,

- Technikum nr 1 im. Stanisława Staszica z siedzibą przy ul. Libelta 4, które kształci w zawodach: **technik ekonomista, technik organizacji reklamy, technik handlowiec.**

- Technikum nr 2 im. generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” z siedzibą przy ulicy Marcinkowskiego 26, które kształci w zawodach: **technik budownictwa, technik informatyk, technik logistyk, technik spedytor.**

- Zasadniczej Szkole Zawodowej im. generała Augusta Emila Fieldorfa „Nila” z siedzibą przy ulicy Marcinkowskiego 26.

Zgodnie z zarządzeniem nr 11/2015 Lubuskiego Kuratora Oświaty z dnia 25 lutego 2015 r. w sprawie terminów przeprowadzania postępowania rekrutacyjnego oraz punktowania osiągnięć kandydatów w postępowaniu rekrutacyjnym w województwie lubuskim na rok szkolny 2015/2016, rekrutacja kandydatów do trzyletnich liceów ogólnokształcących, czteroletnich techników oraz trzyletnich zasadniczych szkół zawodowych zostanie przeprowadzona w terminie **do 7 lipca 2015 roku. Składanie wniosków o przyjęcie do szkoły będzie trwać od 11 do 22 maja 2015 roku. Do 30 czerwca 2015 roku** trzeba dostarczyć świadectwo ukończenia gimnazjum i zaświadczenie o szczegółowych wynikach egzaminu gimnazjalnego. **Ustalenie wyników postępowania rekrutacyjnego i podanie do publicznej wiadomości listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych odbędzie się 2 lipca 2015 roku o godz. 12⁰⁰.** Potwierdzenie przez kandydata woli podjęcia nauki w wybranej szkole – 6 lipca 2015 r. do godz. 12⁰⁰.

Szczegółowe informacje dotyczące naboru znajdują się na stronie www.ko-gorzow.edu.pl.

Halina Pilipczuk

Nowa rada, nowe wyzwania

Rozmawiam z p. Marią Kijak – przewodniczącą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu

- Od kilku miesięcy jest pani przewodniczącą Rady Miejskiej w Międzyrzeczu i ważną osobą we władzach samorządowych. Jakie są pani zadania?

- Jako przewodnicząca organizuję pracę Rady i prowadzę jej obrady. Analizuję wszelką korespondencję kierowaną do Rady i jej Komisji, a jeżeli to konieczne, to kieruję ją do zaopiniowania przez właściwą Komisję Rady lub przekazuję do załatwienia zgodnie z kompetencją do burmistrza. Ponadto w ramach pracy Rady ustaliam porządek obrad, zwołuję sesje, przewodniczę sesjom, podpisuję uchwały Rady, koordynuję pracę Komisji, pełnię funkcje reprezentacyjne. Oprócz tego jestem członkiem dwóch Komisji Rady oraz przewodniczę Komisji Organizacyjnej.

- Jaką rolę w stanowieniu gminnego prawa odgrywa burmistrz, a jaką Rada?

- Burmistrz jest organem wykonawczym Gminy, wykonuje uchwały Rady i zadania określone przepisami prawa. Natomiast Rada jest organem stanowiącym i kontrolnym Gminy.

- Główne zadania rady to...

- Jak już wcześniej wspomniałam Rada jest organem stanowiącym i kontrolnym Gminy, wykonuje swoje zadania zawarte w ustawach ustrojowych i określone w Statucie Gminy. Jedne z najważniejszych zadań Rady to praca nad uchwaleniem budżetu, rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu i podejmowanie uchwał z zakresu działania Gminy.

- Jakie komisje działają w Radzie?

- Zgodnie z obowiązującym Statutem Gminy Międzyrzecz powołanych zostało pięć komisji stałych: Komisja Rewizyjna, Komisja Gospodarki Finansowej, Komisja Inwestycji, Budownictwa i Mienia Komunalnego, Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia oraz Komisja Rolnictwa, Infrastruktury Wsi i Ochrony Środowiska, które wykonują funkcję pomocniczą wobec Rady. Każda z komisji ma określony



statutem zakres działania. Ponadto funkcjonuje Komisja Organizacyjna, w skład której wchodzi przewodniczący i dwóch wiceprzewodniczących Rady oraz przewodniczący stałych komisji Rady.

- A jakie kluby radnych?

- W Radzie Miejskiej powołany został Klub Radnych „Razem dla Międzyrzecza” składający się z 11 radnych. Przewodniczącym jest radny Arkadiusz Madzelan. Jak na razie jest to jedyny klub w naszej Radzie.

- Czy mieszkańcy naszej gminy mogą współdecydować o naszych sprawach, np. poprzez wydzielenie tzw. budżetu obywatelskiego?

- Rozważamy z burmistrzem utworzenie w budżecie na rok 2016 budżetu obywatelskiego.

Na chwilę obecną nie mamy sprecyzowanego stanowiska co do zasad i wysokości tego budżetu. Z chwilą doprecyzowania zasad i określenia wysokości społeczeństwo nasze zostanie poinformowane o tym fakcie.

- Chciałabym w imieniu naszych czytelników poprosić o nazwanie w Międzyrzeczu ulicy

im. dr. Mariana Stoińskiego. Jakie działania muszą podjąć?

- Chcąc nadać nazwę ulicy proponuję zwrócić się do burmistrza z wnioskiem oraz krótkim

jego uzasadnieniem. Jeżeli burmistrz przychylił się do wniosku, złoży odpowiedni projekt uchwały Radzie.

- Czy łatwo być szefową Rady Miejskiej?

- Każde nowe wyzwanie jest trudnym wyzwaniem. Wymaga poświęcenia, czasu i determinacji. Tak też jest w tym przypadku.

Mając doświadczenie, jako radna poprzedniej kadencji i Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Budownictwa i Mienia Komunalnego mam nadzieję, że przy dobrej współpracy z przewodniczącymi komisji i wszystkimi radnymi trudne sprawy będą rozwiązywane poprzez konstruktywną dyskusję na posiedzeniach komisji, aby w istotnych sprawach osiągać kompromis.

**Dziękuję.
Izabela Stopyra**

Profesor Waclaw Gołąbek

- krótkie wspomnienie absolwentki

Śp. profesor Waclaw Gołąbek to jedna z legend naszego starego, dobrego ogólniaka. Pamiętamy - my wszyscy "starzy" uczniowie tej szkoły, naszych nauczycieli, którzy swoim oddaniem, zaangażowaniem a przede wszystkim charyzmą i wiedzą zasłużyli sobie na miano wielkich. Nie jest istotne, czy mieliśmy zainteresowania humanistyczne, biologiczne czy pasjonowały nas trudne nauki ścisłe. Nasi profesorowie byli najważniejsi.

Śp. profesor Gołąbek uczył fizyki. Szybkim krokiem z dziennikiem pod pachą wchodził do pracowni fizycznej, aby z ogromnym zaangażowaniem wbijać mądrym i tym mniej mądrym trudne wzory i teorie. Należałam do tych, dla których fizyka była czymś zupełnie niepojętym i jedyne, czego mogłam się nauczyć, to były wzory i reguły. O zadaniach, które były prawdziwą pasją

Profesora Gołąbka mogłam myśleć jedynie przez pryzmat szukania sposobu na ich ściągnięcie od kolegów. W napięciu patrzyłam, jak palec Profesora zatrzymywał się przy nazwisku jakiegoś ucznia wywołanego do odpowiedzi. Szczupłutki, ale pełen energii profesor Gołąbek pytał i pytał, i pisał jakieś wzory i liczby.

Zapamiętam go jednak jako człowieka ciepłego i wyrozumiałego. Taki właśnie był, bo to jeden z tych, którzy tej pracy i młodzieży poświęcili swoje życie.

Wspominając Profesora pomyślałam sobie, że dobrze, że legenda, na jaką zapracował sobie przez lata pracy, będzie trwała we wspomnieniach i opowieściach. Szkoda tylko, że wielu spośród naszych legendarnych profesorów kończy już swoje ziemskie życie, ale w naszej pamięci i sercach pozostaną na zawsze.

**Mariola Solecka (z d. Danielak)
- absolwentka z 1977r.**



Serdecznie dziękujemy
wszystkim za okazane wsparcie, pomoc
i uczestniczenie w pożegnaniu
mojej kochanej Żony,
naszej najukochańszej Mamusi i Babci

śp. Ireny Stankiewicz

pograżeni w bólu
mąż Emil, córki Arleta i Beata z rodzinami



Pozostanie w naszej pamięci...

Zegnamy naszego Profesora

śp. Waclawa Gołąbka

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

składają uczniowie z Powiatowej

Międzyrzecki Uniwersytet III Wieku

Święta wielkanocne spowoły nieco działalność na międzyrzeckiej "Alma Mater". Ale pracowaliśmy pilnie na lektoratach: prowadzonym przez p. mgr. Zbigniewa Małęczyka języku angielskim i przez p. mgr. Wacławę Kuczyńską języku francuskim. Lektoraty są kontynuacją nauki od chwili powstania uniwersytetu. Ponadto pracowaliśmy pilnie nad naszym zdrowiem i kondycją fizyczną na cotygodniowych zajęciach gimnastyki rehabilitacyjnej prowadzonej przez p. mgr. Tomasza Kwiatkowskiego oraz na prowadzonej przez p. Piotra Soję sekcji tańca towarzyskiego. Poza okresem Wielkiego Tygodnia czynny był także klub studencki, gdzie jeszcze w okresie przedświątecznym funkcjonowała wśród pań "gielda" przepisów kulinarnych na różnego rodzaju świąteczne wypieki, dania mięsne i wszelkiego rodzaju delicje i rarytasy.

31 marca grupa słuchaczy i wielbicieli muzyki spotkała się w auli szkoły muzycznej na planowym spotkaniu edukacyjnym z cyklu „Muzyka i...” na koncercie „Muzyka i religia”. Poznańscy filharmonicy z prelegentem p. Michałem Sobieralskim zaprezentowali nam początki i rozwój muzyki kościelnej - od jednogłosowych chorałów gregoriańskich poprzez muzykę polifoniczną aż po kościelną muzykę baroku. Usłyszeliśmy między innymi kompozycje Johana Kuno „Sonata biblijna walka Dawida z Goliatem” oraz J.S. Bacha fragmenty „Magnificat”.

Zaraz po przerwie świątecznej miłośnicy historii regionu spotkali się w sali starościniejskiej międzyrzeckiego muzeum, by wysłuchać wykładu p. mgr. Agnieszki Indyckiej „Zarys badań archeologicznych nad wczesnym średniowieczem na Ziemi Międzyrzeckiej.” Z bardzo ciekawego wykładu dowiedzieliśmy się o odkryciach archeologicznych prowadzonych na terenie powiatu międzyrzeckiego, a szczególnie w okolicach Pszczewa, Trzciela i Międzyrzecza. Prowadzony z ogromną pasją badacza wykład pozwolił nam uzmysłowić sobie swoistą atrakcyjność tej dziedziny badań historycznych.

Niespełna tydzień później również w muzeum mieliśmy okazję obejrzeć francuski film „Żydowski kardynał”. Przed projekcją filmu słowo wprowadzające do tej projekcji wygłosił dyrektor muzeum mgr. Andrzej Kirmiel. Film, który jest ukoronowaniem cyklu wykładów o judaizmie i kulturze żydowskiej, traktuje o życiu, działalności i późniejszej współpracy francuskiego arcybiskupa Jeana Marii Lustigera, urodzonego w 1926 roku w Paryżu syna żydowskich emigrantów z polskiego Będzina. Do czasu chrztu w 1940 roku nosił imię Aron. Dziękujemy panu dyrektorowi za ten film i cały cykl wykładów o judaizmie i kulturze żydowskiej ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-żydowskich i religijnych relacji Żydów z katolikami.

W połowie miesiąca odbyły się zajęcia sekcji literackiej „Z literaturą na ty” na temat „Mężczyźni w literaturze polskiej”. Przytaczając przykłady p. mgr. Anna Kuźmińska-Świder w specyficzny dla siebie, bardzo dowcipny i sugestywny sposób pokazała słuchaczom portrety mężczyzn, poczynając od bohaterskich romantycznych rycerzy, obrońców ojczyzny, między innymi z powieści Henryka Sienkiewicza poprzez mężczyzn uwodzicieli, jak pan Toliboski, po mężów troskliwych i kochających jak Bogumił Niechcic też z „Nocy i dni”. Pani Ania pokazała nam jeszcze jako wzór do naśladowania wspaniałych ojców, jak na przykład nasz wybitny poeta Jan Kochanowski. Jako przeciwwagę do tych pozytywnych ze wszech miar postaci przedstawiła nam ojców tyranów i mężów damskich bokserów. Nie sposób nie wspomnieć o mężczyznach przedstawianych w powieściach Heleny Mniszkówny i Marii Rodziewiczówny. Te romanse i megalomanie sfer okresu międzywojennego utkwiły w pamięci niejednej czytelniczki i czytelnika.

Andrzej Kiczka

MaBaSo

Wspaniały koncert, jeszcze wspanialszych muzyków, **odbył się 22 marca** w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury. Nazwa formacji jazzowo-funkowej to skrót nazwisk trzech wybitnych wykonawców: **Maseli Bernard** (elektryczny wibrafon), **Barański Michał** (gitarą basową) i **Soltis „Dano” Daniel** (perkusja). Kto był na tym koncercie, na pewno tego nie żałuje. To była prawdziwa uczta muzyczna. Naturalizm, perfekcja, nieprzeciętny talent, mistrzowski warsztat i wirtuozeria gry zachwyciły mnie. Widać było, że sami muzycy czerpią radość ze swojej gry i bawią się muzyką. Kunszt Bernarda Maseli podziwiałam już podczas koncertu w Międzyrzeczu grupy „Maseli On The Road”. Uważam, że warto przybliżyć sylwetki tak wspaniałych artystów.

Bernard Maseli – najwybitniejszy polski i jeden z najwybitniejszych w świecie wibrafonista jazzowy. Muzyk, wibrafonista, kompozytor, realizator nagrań, aranżer, wirtuoz gry na instrumencie KAT. Posiada tytuł doktora habilitowanego i jest wykładowcą na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Katowickiej Akademii Muzycznej. Działalność artystyczna p. Maseli zaczęła się w 1985 r. Był członkiem grupy „Walk Away”, współtwórcą grupy

„Music Painters” i „BACK IN”, założycielem grupy „The Globetrotters”, członkiem międzynarodowej grupy „The Colors”. Uczestnik największych festiwali jazzowych w kraju i za granicą. W ankiecie „Jazz Top” miesięcznika „Jazz Forum” od 20 lat zajmuje pierwsze miejsce w kategorii wibrafon. Współpracował z wieloma światowymi artystami, a w kraju m.in. z Ewą Bem, Urszulą Dudziak, Michałem Urbaniakiem, Lorą Szafran, Anną Marią Jopek, Grzegorzem Skawińskim, Mieczysławem Szcześniakiem. Koncertował z legendarnym trębaczem Milesem Davisem. Nagrał ponad 70 płyt. Pan Maseli zwrócił uwagę, jak i wielu innych artystów koncertujących w MOK, na niezwykłą przyjemność i znakomity komfort gry ze względu na akustykę naszej sali. Po koncercie udało mi się zamienić parę słów z artystą i otrzymać autograf muzyków. To bardzo ciepły, kulturalny, pogodny, skromny i kontaktowy człowiek.

Michał Barański – kontrabasista i basista. Przygodę z muzyką rozpoczął w wieku 5 lat. Uczył się gry na fortepianie, wiolonczeli, gitarze basowej i kontrabasie klasycznym. Grał w kwartecie Brada Terry'ego koncertując w USA m.in. w Bostonie, Nowym Jorku, Los Angeles. Był współzałożycielem formacji „K/B/D trio” i współtwórcą formacji „The Bennie Maupin

Quartet”, z którą koncertuje po całym świecie. Zespół Benny Maupina współpracował z Milesem Davisem i formacją „Headhunters” Herbie Hancock'a. Zdobywca wielu wyróżnień i nagród na festiwalach i konkursach jazzowych. Laureat 2 nagród Akademii Fonograficznej „Fryderyk”. W 2008 r. wybrany przez czytelników „Jazz Forum” najlepszym kontrabasistą roku. Współpracuje z muzykami zagranicznymi, a w kraju m.in. z Tomaszem Stańko, Michałem Urbaniakiem, Urszulą Dudziak, Kubą Badachem, Ewą Bem, Zbigniewem Namysłowskim. Jest wykładowcą na Akademii Muzycznej w Katowicach w Instytucie Jazzu w klasie kontrabas i gitary basowej. Posiada tytuł doktora.

Daniel „Dano” Soltis – pochodzący z Koszyc, najlepszy słowacki perkusista mieszkający obecnie w Pradze. Solówki w jego wykonaniu to najwyższej klasy majstersztyk.

Jeśli usłyszycie Państwo kiedykolwiek i gdziekolwiek o koncercie zespołu „MaBaSo”, to polecam udział w nim miłośnikom dobrej muzyki, a jazzu szczególnie.

Wiesława Chamienia

Co tam panie dyrektorze w kulturze?

Międzyrzecki Ośrodek Kultury to serce kultury naszego miasta. Budynek MOK jest dobrze wkomponowany w architekturę naszego słowiańskiego grodu. Funkcjonuje w nim kino oraz wiele innych pomieszczeń, w których mieszkańcy, w różnym wieku, mogą realizować swoje pasje związane z kulturą. O najbliższych zamierzeniach ośrodka postanowiłem dowiedzieć się od dyrektora MOK p. Andrzeja Sobczaka.

- Panie dyrektorze, proszę parę słów o sobie.

- Mam 55 lat, żona Małgorzata, troje dorosłych dzieci, a najmłodsza kończy studia lingwistyczne. Ukończyłem studia o kierunku animacja kulturalno- oświatowa oraz podyplomowe: SGH w Warszawie o specjalności meneger kultury, a na AWF w Poznaniu specjalność zarządzanie turystyką i hotelarstwem. Lubuszaninem jestem od urodzenia, z Międzyrzeczem jestem związany od 1989r. Byłem żołnierzem zawodowym pracującym w sekcji kulturalnej. W latach 1989-2005 pracowałem w Klubie Garnizonowym, gdzie przez szereg lat byłem kierownikiem. Od 2010r. do chwili obecnej jestem dyrektorem MOK.

- Pamiętam ten okres działalności w wojsku. Sam często uczestniczyłem w różnych imprezach organizowanych przez klub. Proszę powiedzieć o swojej działalności na obecnym stanowisku.

- Po objęciu funkcji dyrektora MOK, a był to okres generalnego remontu budynku, mogłem wpływać na jego przebieg oraz na wyposażenie. Udało mi się i całemu zespołowi ośrodka zastosować w Domu Kultury szereg ciekawych i nowoczesnych rozwiązań np. nasze kino zostało wyposażone w projektor z funkcją 3D, jako trzecie w naszym województwie. Po remoncie wznowiliśmy działalność wielu sekcji i kół zainteresowań. Do Międzyrzecza zapraszaliśmy wielu znanych w Polsce wykonawców z różnych dziedzin sztuki. Obecnie kończymy remont budynku biblioteki. Zostanie ona wyposażona w nowy sprzęt. Będzie to obiekt na miarę XXI wieku. Będą w niej sale audiowizualne i komputery dostępne dla czytelników.

- Jakie są zamierzenia kulturalne w najbliższym czasie?

W kwietniu realizowaliśmy, a w maju będziemy kontynuować przegląd zespołów tanecznych oraz wokalne sekcji dzieci i młodzieży. Maj jest także okresem działań w plenerze. 2 maja zapraszamy na koncerty, za MOK wystąpi m.in. „Kasa”. W maju koncert muzyki elektronicznej na dziedzińcu zamku. Wystąpi zespół Das Moon nawiązujący do muzyki Depeche Mode. W maju rozpoczynamy kolejny międzynarodowy plener malarski, na który zaproszono profesjonalnych artystów, a pod ich okiem kształcić się będą adepci sztuk plastycznych. Mieszkańcy Międzyrzecza będą mogli obejrzeć prace artystów 8 czerwca w galerii 3 D MOK.



Plenerem rozpoczynamy obchody Dni Międzyrzecza, podczas których gwiazdą wieczoru będzie jeden z najlepszych w Polsce - zespół muzyki rockowej Perfekt. Już dzisiaj zapraszam na ten koncert i nadmieniam, że jest on bezpłatny. Oczywiście na bieżąco działają sekcje: wokalna, teatralna, plastyczna, fotograficzna. Jesteśmy jednym z nielicznych w Polsce ośrodków dysponujących analogową ciemnią fotograficzną. Przy MOK jest również sekcja szachowa. Kino jest czynne zgodnie z repertuarem. O wszystkich przedsięwzięciach realizowanych w MOK można dowiedzieć się na stronie internetowej „www.mokmiędzyrzecz” oraz na portalu społecznościowym Facebook. Ponadto informacje te są w miesięczniku ogólnodostępnym „Informator o wydarzeniach kulturalno- sportowych” wydawanym od stycznia b.r.

- Jakie propozycje MOK przedstawi w okresie wakacji naszym miłusińskim?

- Przygotowujemy ofertę na lipiec i sierpień dla młodzieży i dzieci niewyjeżdżających na wakacje. Będą prowadzone w szerokim spektrum, a informacje o nich ukażą się w czerwcu. W lipcu zaplanowana jest konserwacja urządzeń i aparatury filmowej oraz zabiegi renowacyjne sali kinowej. W sierpniu kino będzie czynne, a repertuar szczególnie adresowany do młodego widza. Cała działalność MOK od lipca do września ukierunkowana jest na działalność plenerową dla mieszkańców miasta, oczywiście nieodpłatnie.

- Czy oprócz własnych zadań podejmujecie się innych przedsięwzięć?

- MOK wspiera również działalność szkół i przedszkoli oraz stowarzyszeń społecznych. Udostępniamy sprzęt, pomagamy w obsłudze a nawet dofinansowujemy poprzez współorganizację niektórych przedsięwzięć. W 2014r. kwota ta wynosiła 72 tys. zł. Ogółem imprez i wydarzeń dofinansowanych było 63, a tylko 12 płatnych.

- Dziękuję za rozmowę i gratuluję dyplomu uznania za zajęcie I miejsca w powiecie międzyrzeckim w plebiscycie „Menedżer roku 2014”.

- Dziękuję za gratulacje, a chciałbym nadmienić iż ten wynik to docenienie pracy wszystkich pracowników MOK oraz osób współpracujących. Jest to docenienie zaangażowania w animację kultury w naszym mieście.



Romuald Sikorski

„Tradycyjna i Nowoczesna”

21 marca 2015 r. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu odbyła się III edycja programu „Tradycyjna i Nowoczesna”. Wicestarosta Rafał Mikula oraz Zofia Plewa, członek Zarządu Powiatu, organizatorka spotkania, powitali przybyłych gości. Uczestnicy wysłuchali krótkich prelekcji przygotowanych przez pracowników Powiatowej Stacji Sanitarno- Epidemiologicznej na temat profilaktyki w chorobach nowotworowych i zdrowych form odżywiania. Tematy przedstawiły: Ewa Butkiewicz, Aleksandra Gomula i Małgorzata Szczurek.

Druga część spotkania była typowo warsztatowa. Panie wykonywały palmy wielkanocne, stroiki, zdobiły jajka. Gościem spoza powiatu była Jolanta Starzewska, wiceprezes Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych z Lubuskiego Oddziału



Regionalnego w Kozuchowie. W spotkaniu uczestniczyły członkinie Kół Gospodyń Wiejskich, Uniwersytetu Trzeciego Wieku i stowarzyszeń lokalnych. Dyskusja podczas spotkania miała zwrócić uwagę na pozycję kobiety, jej rolę w kreowaniu postaw i zachowań w lokalnym środowisku oraz na zanikające elementy kultury i tradycji świąt. Partnerami projektu byli:



Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu, Powiatowa Stacja Sanitarno –Epidemiologiczna w Międzyrzeczu, Stowarzyszenie Amazonek. Konferencja była wspaniałą okazją do wymiany doświadczeń i wspólnego spędzenia czasu.

Halina Pilipeczuk

Sezon rozpoczęty

Po ciężkich kilkugodzinnych treningach siłowych i kondycyjnych przez 6 dni w tygodniu przyszedł czas na przebudzenie ze snu zimowego...czyli pierwsze zawody! 26 maja wystartowałam w Mistrzostwach Polski Strefy Południowej w Dąbrowie Górniczej.

Były to pierwsze zawody w kraju, więc zjechała się praktycznie cała śmietanka polskiego motocrossu ...choć niejednego przestraszyła pogoda i co za tym idzie - warunki na torze. Po ulewnych deszczach tor zamienił się w jedną wielką śliską maź... a ja nie mogłam doczekać się wyścigów. Uwielbiam jeździć w błocie, a proporcjonalnie wraz z pogorszeniem się warunków, powiększa się uśmiech na mojej twarzy!

Na maszynie startowej stało ponad 30osób... wszyscy głodni jak niedźwiedź po przebudzeniu ze snu zimowego, tyle że głodni adrenaliny, rywalizacji i jazdy. Maszyna startowa powoli się zapełnia, pojawia się zielona flaga... wbijam bieg i przyjmuję pozycję... Pojawia się tabliczka „15 sekund”... „5 sekund”... bramki opadają...30 maszyn rusza nagle jak stado spłoszonych dzikich koni, by spotkać się w jednym ciasnym zakręcie. Unoszą się tumany kurzu, nic nie widać, czuję że ktoś uderzył w moje tylne koło, ale udaje mi się utrzymać równowagę, jadę dalej. W następnym zakręcie robi się małe zamieszanie, ale dobrze obrona ścieżka pozwala mi przebić się na drugą pozycję, na której ukończyłam mój pierwszy wyścig. Chwila na regenerację i przygotowanie motocykla i drugi wyścig. Zaczyna się dobrze, z koleżanką wychodzimy w czołówce... idziemy łeb w łeb... a raczej kask w kask i nagle czuję, że coś jest nie tak... zsunął mi się ochraniacz kolana, nie mogę go zginać, a w motocrossie praca kolan to podstawa... No ale przecież nie zatrzymam się i nie poprawię go, to zajmie za dużo czasu, jakoś dam radę. Nie obyło się bez gleb, ale ochraniacza nie dało się poprawić tak łatwo, więc wstawałam, odpalałam i jechałam dalej. Mimo to udało się ukończyć wyścig na 4 pozycji, co dało mi ogólnie 3 miejsce w tabeli generalnej. Całkiem nieźle jak na pierwsze zawody!

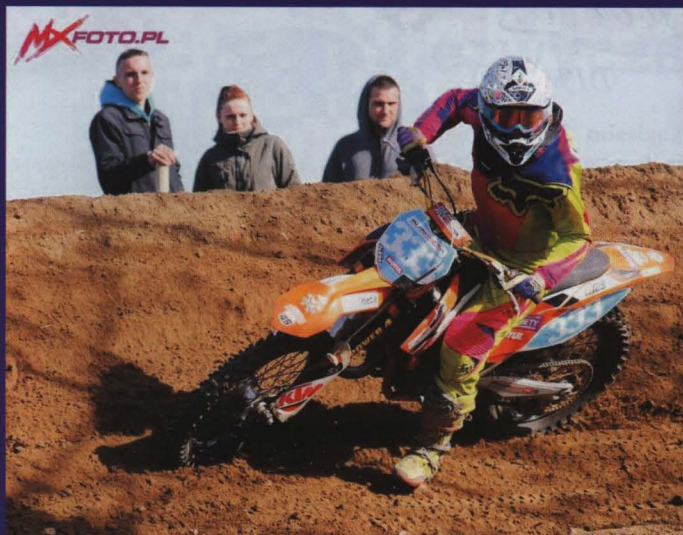
Następnie w planie miałam wystartować 6 kwietnia w

Karolinie koło Lublina. Ale na piątkowym treningu spontanicznie postanowiliśmy, że wystartujemy w sobotę w niemieckim Bernim Cup. Byłam bardzo ciekawa, jeszcze nigdy nie startowałam poza granicą. Debiut okazał się jednak bardzo udany! Klasę kobiet puszczało w jednym wyścigu z mx85 (chłopakami na motocyklach o pojemności 85, w wieku od 12 do 15 lat), ale z osobną klasyfikacją. Do mety przyjechałam 3 i wszystko było by pięknie gdyby nie fakt, że mnie i Angelę, dwie długowłose brunetki zakwalifikowano do męskiej części wyścigu. Nie lada wyzwaniem było dla mnie odkręcenie tej całej sytuacji w niemieckim biurze, ale „udowodniłam swoją kobiecość” i tak jak i na torze wywalczyłam zmiany, więc **do domu wróciłam z pucharem!**

Ale wróciłam nie na długo... przyjechalśmy w nocy, szybkie pranie i szykowanie motocykla, trochę snu i rano kolejny wyjazd, tym razem na Międzynarodowe Mistrzostwa Lubelszczyzny pod Lublinem. Przyjechało kilkanaście dziewczyn, klasa była silnie obsadzona. W pierwszym wyścigu po zaciętej walce wywalczyłam drugą pozycję! Przeszedł czas na drugi start. Ta sama procedura... zielona flaga...15s...5s...puszczam sprzęgło, wychodzę z bramki, dopadam do pierwszego o zakręcie, mocne hamowanie, drugi zakręt, trzeci... ale zaraz, zaraz coś mi nie pasuje... nikogo nie ma przede mną! Pierwszy raz w życiu prowadziłam wyścig, całkiem miłe uczucie... ale teraz pytanie, kogo mam gonić? Zawsze obierałam cel i starałam się do niego zbliżyć, w tym wypadku chyba jednak nie bardzo by się to sprawdziło. No nic, trzeba jechać najlepiej jak potrafię, więc już bez zbędnego zastanawiania się odkręcam gaz i idę przed siebie, poprawiam swój najlepszy czas okrążenia o kilka sekund. W przedostatnim okrążeniu wyprzedza mnie Karolina, II wicemistrzyni Polski.

Trzecie zawody w tym sezonie, trzecie podium, ciężkie treningi przyniosły efekty, jest coraz lepiej! Sezon 2015 zapowiada się obiecująco, ale nie osiągnęłabym niczego bez wsparcia mojego wspaniałego Teamu oraz firm Motul, Kruger&Matz, www.skplepmoto46.pl, Power 4 Suspension, Ormeb Meble oraz Robex, za co baaaardzo dziękuję!

Dominika Orlik
Zdjęcia na stronie obok



ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utracyk@poczta.onet.pl

STIHL®



pilarki i kosy spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki



kosiarki spalinowe i elektryczne, kosiarki samojezdne, glebogryzarki, wertykulatory

Jubiler
DIMARO



- Biżuteria ze Złota, Srebra i Stali
- Biżuteria z Brylantami i Perłami
- Grawerowanie tabliczek okolicznościowych

- Wymiana Biżuterii Złotej i Srebrnej
- Naprawa Biżuterii (przez Mistrza Złotnictwa)

- Zegarki, Zegary, Portfele
- Upominki, Pióra i Długopisy



Przyjdź i sprawdź gdzie naprawdę jest największy wybór biżuterii i najniższe ceny.

Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 6
tel.: 95 742 25 04
jubiler.mcz@onet.pl

Pn.-Pt.: 9:30 - 17:30
Sob.: 10:00 - 13:00



**BUDUJ Z NAMI - NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE**

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
„KACZMAREK”
www.zrbkaczmarek.pl, e-mail: zrb.kaczmarek.sc@interia.pl
66-300 Międzyrzecz, Antka 11, tel. 605 208 579

KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE, MIESZKANIOWO-PRZEMYSŁOWE
USŁUGI TRANSPORTOWE Z HSD:
- KOPARKO-LADOWARKA - WYWROTKA, DŹWIG

☎ **517 459 181**
www.budownictwo-szkieletowe.pl



**ENERGOOSZCZĘDNE
DOMY** szkieletowe
Budujemy **3** w miesiące
Helwig

TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwieg do 10 ton

-zasięg do 24 m

Zwyczajne i niezwykłe majowe imprezy

Mimo przeblasków słońca w minionych miesiącach, wszyscy z niecierpliwością czekamy na ten wyjątkowy w swej naturze maj. Dla wielu z nas to magiczny początek prawdziwej wiosny, której symbolem jest budząca się do życia w całej swej krasie przyroda. Kwitną drzewa, trawa się wyraźnie zieleni, a niebo błękitnieje. Może dlatego właśnie maj zwany jest miesiącem miłości. 31 dni, które przeżyjemy w wiosennym słońcu i radości wypełnione są wydarzeniami, które należy celebrować, a także takimi, które możemy traktować z przyzwyczajeniem oka.

Już od pierwszego dnia maja rozpoczynamy nasze imprezowanie z powagą, ale jednocześnie w współczesnej wersji. 1 maja to Święto Pracy. Rzeczywiście wszyscy (no, prawie wszyscy) mamy prawo tego dnia nie pracować. Nie mamy już niestety obowiązku maszerowania w pochodach, więc możemy ten dzień obchodzić na milion sposobów. Jest to również Ogólnopolskie Święto Kaszanki i Międzynarodowy Dzień Chordofonu Szarpanego. To także weekend majowy, więc w dobrym towarzystwie kaszaneczka własnego wyrobu i akompaniament muzyki tego chordofonu - super zabawa! Następny dzień uczcijmy chwilą powagi, bo przecież 2 maja to Święto Polskiej Flagi. 3 maja mamy mnóstwo powodów do zadumy i zabawy. Zaczniemy rano na serio pamiętając, że to Święto Konstytucji 3 Maja, a potem... pomyślimy jeszcze przez chwilę o tych, których męczą duszności i alergie, bo to Dzień Chorych na Astmę i Alergie, i po spełnieniu tych obywatelskich i ludzkich obowiązków poszalejmy jeszcze trochę. Bawmy się na dworze i cieszymy się urokami przyrody obchodząc tym samym Dzień Słońca i Dzień bez Komputera.

4 maja złożymy życzenia ludziom, bez których nasze życie byłoby trudne. Swoje święto w tym dniu obchodzą strażacy - ludzie, którzy ratują nasze życie nie tylko w pożarze ale i w wypadkach, pomagają zwierzętom, a czasami nawet zostają celebrytami (pozdrowienia dla naszego Mistra Rafała). To także święto Stolarzy, Hutników i Kominarzy. Rozpalajmy tego dnia ogień w naszych sercach, łapmy się za guziki na szczęście, wypoczywajmy na kanapach z drewna i czujmy gorąc hutniczą w serduszkach. Następny dzień (5.05.) to Międzynarodowy Dzień Położnika. Życmy im, aby mieli co robić i czerpali radość z rodzących się nowych istot ludzkich. 6 maja to wspaniałe święto dla uczniów, bo to Dzień bez Zadania Domowego. Dwa dni później (8.05.) idziemy z kwiatkiem do biblioteki, aby uczcić Dzień Biblioteki i Bibliotekarza. Wykorzystajmy tę okazję na wypożyczenie sobie fajnej książki. Pamiętajmy, że to też Dzień bez Skarpetek, a mając nadzieję na piękną majową pogodę, mamy pretekst, aby przewietrzyć po zimie nasze stopki. Wracając boso z książką pod pachą, nie zapomnijmy o tym, że to także Dzień Czerwonego Krzyża. Światowy Dzień Przytulania przypadający na 10.05. to super okazja do wzajemnych czułości i robienia "miśków", ale proszę ostrożnie z wylewnością w

tej kwestii. Trzy dni potem okażmy swoje serca i czułość tym, którzy tego bardzo potrzebują - ludziom chorym, bo 13 maja to Światowy Dzień Chorego. 14 maja obchodzimy Dzień Farmaceuty, który sprzedając i robiąc lekarstwa pomaga ludziom cierpiącym, kaszlącym i stękającym. Dokładnie w połowie miesiąca mamy Międzynarodowy Dzień Rodziny (15.05.), ale również jest to Dzień Geja i Dzień bez Mycia Samochodów. Może więc tak w tym jednym dniu rodzinnie i spokojnie spędzimy czas, a te brudne autka niech sobie też odpoczną. Będąc tak rozanieleni tą rodzinną atmosferą możemy wszyscy razem pójść do ciekawego muzeum i tym samym uczcić Międzynarodowy Dzień Muzeów (18.05.). Nasze brudne autka czas wyciągnąć z garaży i pojechać do myjni, aby zrobić im i sobie prezent z okazji Dnia Mycia Samochodów (19.05.). Po takiej toalecie będą się lśnić jak... a sąsiedzi z zazdrości aż się zdenerwują. Takimi czyściutkimi maszynami możemy podjechać 21 maja pod jakiś obiekt kultury i z pompą celebrować Światowy Dzień Rozwoju Kulturalnego. Jedni pójdą do kina ambitnego, inni na intelektualnie trudny spektakl teatralny, a pozostali położą nóżki na stołach i popijając ulubiony trunek też się rozwiną w nałogu. A sprzyja tym atrakcjom obchodzony również Dzień Odnawiania Znajomości. Nie wiem, kto z kim i dlaczego, ale każdy pretekst jest dobry. 22 maja obchodząc będziemy Dzień Praw Zwierząt i Międzynarodowy Dzień Różnorodności Biologicznej. Każde zwierzę ma prawo siusiać i robić kupkę na dworze, czy to się komuś podoba czy nie, ale bez trywializowania... Natomiast jeśli chodzi o Międzynarodowy Dzień Różnorodności Biologicznej to - żeby nie było pokretnych myśli - został on proklamowany przez ONZ w celu podnoszenia świadomości ekologicznej społeczeństw. 25 maja obchodzimy Dzień Piwowara, Dzień Ręcznika i Mleka. No nie wiem, może taki piwowar też czasami chce wypić mleczka troszeczkę i skorzystać z ręczniczka... Dzień Matki przypadający na 26 maja to szczególne święto, bo matki są nadzwyczajnymi i szczególnymi osobami w życiu każdego z nas. Następnego ranka zaczyna się Dzień Biżuterii (27.05.), który sprawi zapewne wiele radości wszystkim kobitkom, które uwielbiają ozdóbki i błyskotki. Takie obwieszone świecącą biżuterią wkroczymy z naszymi partnerami w obchody Dnia bez Prezerwatywy (28.05.). Aby jednak nie zatracić się, następnego dnia wrócimy na szlaki kultury, aby uczcić 29 maja Dzień Działacza Kultury. Długo nie będzie trwała ta powaga, gdyż 30 maja z wielką radością i na luzie bawmy się z okazji Dnia bez Stanika. Ostatni dzień pięknego maja to samo zdrowie, gdyż właśnie 31.05. mamy Światowy Dzień bez Tytoniu i Dzień Bociana Białego. Jest na co popatrzeć i czym pooddychać.

Milego, słonecznego i pełnego wrażeń maja -wszystkim Czytelnikom z całego serca życząc.



Mariola Solecka

Międzyrzecki Ośrodek Kultury - zaprasza

02.05.2015

godz. 17:00, plac za MOK
FESTYN MAJOWY

wstęp wolny

17:00 - występy zespołów tanecznych i wokalnych MOK, 19:00 - koncert zespołu Białe Kruki, 21:00 - koncert Krzysztofa Kasowskiego K.A.S.A.

08-09.05.2015

08.05. godz. 15:00-18:00; 09.05. godz. 10:00-15:00

biblioteka

DNI OTWARTE BIBLIOTEKI

wstęp wolny

Możliwość zwiedzania działów biblioteki w nowej aranżacji, konkursy dla najmłodszych, niespodzianki.

Od 11.05.2015 Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dorosłych oraz Oddział dla Dzieci będą czynne w godz. 10:00-18:00.

09.05.2015

godz. 10:00, sala kinowo-widowiskowa MOK
PRO ARTE 2015 Lubuski Dziecięcy Festiwal

Piosenki - finał wojewódzki

wstęp wolny

09.05.2015

godz. 10:00-18:00

DZIEŃ OTWARTY MOK

W ramach Dni Otwartych: wystawa Jurka Kozierasa "W oparach pamięci" w Galerii 30 MOK i finał wojewódzki Lubuskiego Dziecięcego Festiwalu Piosenki PRO ARTE

2015 w sali kinowo-widowiskowej MOK

wstęp wolny

26.05.2015

godz. 10:00, sala kinowo-widowiskowa MOK
PRO ARTE 2015 Lubuska Gala Teatralna - scena młodzieżowa - finał wojewódzki
wstęp wolny

31.05.2015, sala kinowo-widowiskowa MOK

DZIEŃ DZIECKA Z TEATREM I FILMEM

12:00 - PORANEK MALUCHA: „Ups! Arka odplynęła” 2D dubbing

16:00 - SPEKTAKL TEATRALNY „Wąż” na podstawie sztuki Marty Guśniewskiej, w wykonaniu Dziecięcej Grupy Teatralnej DOMINO (instr. Izabela Splawska)

17:30 - seans „Ups! Arka odplynęła” 3D dubbing

19:30 - seans „Avengers: czas Ultrona” 3D dubbing

BILETY

film: 2D - 14 zł, 3D - 17 zł

teatr: wstęp wolny

Losy cmentarza żydowskiego w Międzyrzeczu

Międzyrzecz, jedno z najważniejszych miast Pierwszej Rzeczypospolitej na jej zachodnich rubieżach, ma długą i fascynującą historię. Jest ona ciekawa nie tylko poprzez polityczne znaczenie miasta, ale również – a może nawet bardziej – ze względu na etniczną i religijną różnorodność jego mieszkańców. Podobnie jak w pobliskiej Skwierzynie mieszkali tu obok siebie Niemcy, Żydzi i Polacy. Obok katolickich kościołów i cmentarzy były także ewangelickie zbory i cmentarze, a w wyznaczonych kwaterach obu miast znajdowały się dzielnice żydowskie.

Przypuszcza się, że Żydzi pojawili się w Międzyrzeczu, podobnie jak w pobliskiej Skwierzynie, już w połowie XIV wieku. Oprócz uregulowań prawnych najważniejszą sprawą dla każdej zawiązującej się gminy był cmentarz. Wbrew temu, co się na ogół sądzi, było to o wiele ważniejsze niż np. synagoga. Modlić się w zasadzie można wszędzie, a miejsce pochówku i sposób jego funkcjonowania są wyraźnie określone rytualnymi przepisami. Należy więc sądzić, że powstanie cmentarza żydowskiego jest ściśle powiązane z początkiem zawiązania się międzyrzeckiej gminy. W religii żydowskiej miejsce pochówku jest nienaruszalne, więc w warunkach diaspory trzeba było poszukać takich miejsc, które mogłyby w najwyższym stopniu zagwarantować ich wieczne trwanie.

Najczęściej cmentarze lokowano poza miastem, w miarę możliwości na stokach piaszczystego wzgórza, ponieważ w sykim podłożu łatwo kopać groby o każdej porze roku. Położenie takie miało szereg zalet: było suche, teren był tańszy i łatwiejszy do nabycia, mniejsze było również niebezpieczeństwo wywłaszczenia go z przeznaczeniem na inne cele. Pochówek na stoku góry przypominał również najstarszy żydowski cmentarz znajdujący się na stoku Góry Oliwnej w Jerozolimie. Jak wiadomo, cmentarz międzyrzecki spełniał te wszystkie założenia. Nie uchroniło to go jednak od całkowitej likwidacji tym boleśniej, że dokonano się to już po epoce Holocaustu.

Cmentarz gminy międzyrzeckiej założono na tzw. Górze Żydowskiej leżącej przy drodze do Skwierzyny, około 2 km na północ od centrum miasta. Wzgórze należało do wsi Święty Wojciech, która w średniowieczu wchodziła w skład klucza majątków pszczewskich. Tam więc uiszczano opłatę dzierżawną, która według Zacherta wynosiła jedną uncję szafranu i jeden funt pieprzu. Przypuszczalnie dochodziły do tego jeszcze opłaty od każdorazowego pochówku. Przejście gminy pod jurysdykcję starosty i – najprawdopodobniej – zaprzestanie opłat na rzecz pszczewskiej fundacji, zaowocowało poważnym konfliktem z właścicielem Pszczewa Andrzejem Boczkowskim, który w 1682 roku wystawił na cmentarzu szubienicę, bezczeszczając w ten sposób miejsce pochówku. Dopiero udanie się gminy pod opiekę wojewody poznańskiego Wojciecha Brezy (1696) przyniosło pożądany skutek. Wiadomo również, że na międzyrzeckim cmentarzu został pochowany pochodzący z Piły rabin Meir ben Elisakim Goetz. Zmarł on podczas ucieczki z pogromu, którego dokonały wojska hetmana Stefana Czarnieckiego w Międzyrzeczu w 1656 roku.

Dziś trudno stwierdzić, jaki obszar zajmował międzyrzecki cmentarz. Przypuszczalnie wyglądał podobnie jak – również położony na wzgórzu oddalony o 16 km na północ – cmentarz żydowski w Skwierzynie. Gmina międzyrzecka była porównywalna do nieco większej gminy skwierzynskiej, więc zapewne cmentarz międzyrzecki, podobnie jak skwierzynski, miał około 2,5-3 ha powierzchni. Tego typu cmentarze najczęściej zapełniano chronologicznie, rząd po rzędzie, zaczynając od szczytu wzgórza i ustawiając nagrobki w kierunku wschodnim (Jerozolima). Po zapełnieniu wzgórza i jego stoków: wschodniego, północnego i zachodniego pochówki przeniesiono niżej w kierunku szosy Międzyrzecz-Skwierzyna.

Zgodnie z wymogami rytualnymi cmentarz żydowski musi być ogrodzony, zazwyczaj również na terenie cmentarza wznoszono dom przedpogrzebowy (hebr. *tahara*). Tak było również w przypadku międzyrzeckiego cmentarza. Duże fragmenty metalowego ogrodzenia oraz zdewastowany dom przedpogrzebowy zaznaczony na wspomnianej mapie z 1944 roku były jeszcze widoczne w roku 1946. Do dziś od strony północnej cmentarza zachował się częściowo wał

ziemny, będący najprawdopodobniej podstawą pod metalowe ogrodzenie.

Z braku dostępnych źródeł trudno stwierdzić, czy cmentarz został zdewastowany w czasach nazistowskich. Dwie znane autorowi relacje Żydów mieszkających w Międzyrzeczu przed wojną nic nie wspominają o zniszczeniach. Wymowne jest również to, że inne cmentarze żydowskie znajdujące się w okolicy, np. w Gorzowie Wielkopolskim, Skwierzynie, Trzcielu, Trzemesznie Lubuskim i Brójcach nie ucierpiały przed i w czasie wojny. Oczywiście nie przesądza to o losie cmentarza międzyrzeckiego, zważywszy, że na wspomnianej już mapie z 1944 roku na zboczu Góry Żydowskiej obok domu przedpogrzebowego jest zaznaczona kopalnia odkrywkowa. Według Ryszarda Patorskiego z międzyrzeckiego muzeum może to oznaczać, że pod koniec wojny Niemcy rozpoczęli, albo przygotowywali się do wybierania żwiru, z którego w ponad 90 procent składała się Żydowska Góra. Ciekawe, że Stanisław Cyranik, lustrujący cmentarz żydowski w 1946 roku, nie zauważył wybierzyska i oprócz ogólnego nieporządku (powywracana część macew, zrujnowany dom przedpogrzebowy, teren zarośnięty chaszczami i bluszczem) nic więcej nie przykuło jego uwagi. W każdym razie dewastacja i postępująca likwidacja cmentarza zaczęła się na dobre w 1947 roku, kiedy rozpoczęto przebudowę szosy z Międzyrzecza do Skwierzyny. Florian Wiśniewski zatrudniony przy pracach drogowych podał, że do przebudowy odcinka między Międzyrzeczem a jeziorem Głębokim użyto nagrobków i żwiru z cmentarza. Materiał ten wykorzystano jako tłuczeń – podkład pod wylewany na drogę asfalt.

Kolejny etap likwidacji cmentarza przypadł na lata 1955-1956, kiedy urządzano plażę nad jeziorem Głębokim. „Prywatny przewoźnik z Międzyrzecza Firlej w czynie społecznym pobierał żwir z Góry Żydowskiej i nawoził plażę przy jeziorze Głębokim. W żwirze trafiały się kości, które były wybierane i wywożone”. Pod koniec lat 60. w częściowo wybranej już górze funkcjonowała strzelnica, która służyła między innymi uczniom miejscowego liceum. Na całym obszarze likwidowanego cmentarza walały się ludzkie szczątki, którymi nikt się nie zajmował.

Podobnie, jak i na innych cmentarzach, na tych terenach od końca lat 40. XX wieku trwał indywidualny i zorganizowany rabunek płyt nagrobnych, wykonanych z granitów i marmurów. Złodzieje nie interesowali się macewami wykonanymi z piaskowca, ponieważ ich ponowna obróbka była nieopłacalna. Dlatego macewy wykonane z piaskowca można było jeszcze zobaczyć na przełomie lat 60. i 70.

Pomijając moralny aspekt tych działań trzeba stwierdzić, że nawet w świetle obowiązującego w tym czasie prawa, miały one charakter nielegalny. Do 1959 roku obowiązywało w PRL jeszcze przedwojenne prawo, które wyraźnie stwierdzało, że „użycie terenu cmentarnego po zamknięciu cmentarza na inny cel nie może nastąpić przed upływem 50 lat od chwili ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu”. Co prawda ustawa dopuszczała „w przypadkach wyjątkowej potrzeby” na wcześniejszą likwidację cmentarza, ale musiało się to odbyć na drodze porozumienia z właścicielami cmentarza i przeniesienia szczątków zwłok na inny cmentarz na koszt nabywcy terenu starego cmentarza. Niedopuszczalnym było również w świetle ówczesnie stanowionego prawa wykorzystywanie macew do innych celów. Okólnik podpisany przez ministra Edwarda Osóbkę - Morawskiego nakazywał nawet zwrot na koszt państwa „płyt nagrobkowych pochodzących z cmentarzy żydowskich, które użyte zostały jako materiał przy różnych robotach publicznych”.

W 1959 roku pojawiło się nowe uregulowanie prawne dotyczące



pochówków i cmentarzy. W interesującej nas kwestii ustawa co prawda stwierdzała, że „użycie terenu cmentarnego (...) nie może nastąpić przed upływem 40 lat od chwili ostatniego pochowania zwłok na cmentarzu”, niemniej jednak wyjątek stanowiły względy użyteczności publicznej, obrony państwa lub potrzeba wykonania narodowych planów gospodarczych. Trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy na międzyrzeckiej nekropolii dokonano ostatniego pochówku. Według pisma Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dnia 23 grudnia 1969 roku w sprawie przedterminowej likwidacji cmentarza żydowskiego w Międzyrzeczu, miało to nastąpić w 1935 roku. Wiadomo jednak, że ostatni Żydzi – około 15 rodzin – mieszkali w Międzyrzeczu do marca 1940 roku, kiedy to zostali aresztowani i wywiezieni do obozu przejściowego Bürgergarten koło Piły, a stamtąd dalej do gett i obozów na terenie okupowanej Polski. W każdym razie w świetle ustawy likwidacja cmentarza nie powinna nastąpić przed 1975 rokiem.

Dlaczego więc w Międzyrzeczu postąpiono inaczej? Nie da się dokładnie zrozumieć powojennych losów międzyrzeckiego cmentarza bez analizy szerszego kontekstu tamtych wydarzeń. Kluczowym zagadnieniem jest tu stosunek ówczesnych polskich władz do spuścizny niemieckiej na ziemiach włączonych do państwa polskiego po drugiej wojnie światowej. W dokumentach polskiej administracji często używano określenia „poniemiecki” opisując w ten sposób ogół obiektów powstałych przed 1945 rokiem, czyli również tych, które należały do gmin żydowskich. Paradoksalnie zrównano w ten sposób dziedzictwo katów i ich głównych ofiar, i potraktowano tak samo. O stosunku do tego dziedzictwa mówi między innymi dokument powstały w 1965 roku w Wojewódzkim Zrzeszeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze. Jest w nim mowa o 875 cmentarzach nieczynnych i opuszczonych, znajdujących się na terenie województwa zielonogórskiego. Dokument nakazuje między innymi uporządkowanie tych cmentarzy, powołując się na aspekt gospodarczy, estetyczny, a także „polityczny, gdyż przeciwdziała negatywnej opinii publicznej w kraju i za granicą”. Porządkowanie „poniemieckich” cmentarzy – w tym żydowskich – oznaczało najczęściej ich likwidację, na tyle skuteczną, że dzisiaj po nich nie ma prawie śladu. Punktem wyjścia do oficjalnej już likwidacji cmentarza międzyrzeckiego był wniosek Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Międzyrzeczu o przedterminową likwidację kirkutu. W piśmie skierowanym do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze z dnia 10 listopada 1969 roku wnosi się o przeznaczenie cmentarza „pod eksploatację żwiru”. Decyzja Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 23 grudnia 1969 roku była zgodna z oczekiwaniami władz Międzyrzecza. W uzasadnieniu napisano między innymi: „Na terenie tym odkryto znaczne zasoby żwiru, dlatego teren pocmentarny zostanie przeznaczony pod eksploatację żwiru, po czym dokona się jego rekultywacji i zagospodaruje zielenią”. Decyzja o przyspieszonej likwidacji była podjęta w oparciu o art. 6 wspomnianej już ustawy z 1959 roku. W przypadku międzyrzeckiego cmentarza jego likwidację uzasadniono potrzebą realizacji narodowych planów gospodarczych, które najwidoczniej były zależne od wybranych już częściowo pokładów żwiru na Górze Żydowskiej. Zarządzenie oficjalnie weszło w życie 17 stycznia 1970 roku, po zatwierdzeniu go przez ministra gospodarki komunalnej. W ten sposób prawnie przygotowano likwidację cmentarza międzyrzeckiej gminy żydowskiej, żyjącej w mieście przez około 700 lat. Okazało się, że niewielka górka żwiru była ważniejsza od średniowiecznej nekropolii, która pamiętała czasy przynależności Międzyrzecza do Pierwszej Rzeczypospolitej. Również Holocaust oraz wymogi religii żydowskiej nie były brane pod uwagę. Przypuszczalnie także zerwanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem (1967) i nagonka antysemicka w 1968 roku przyczyniły się do wytworzenia klimatu odpowiedniego do likwidacji cmentarzy żydowskich.

Zasadnicza faza likwidacji międzyrzeckiego cmentarza przypadała na lata 70. i była efektem eksploatacji góry cmentarnej przez międzyrzecki PUBR. Z opowiadań pracowników betoniarni wynikało, że w żwirze przywożonym z Żydowskiej Góry trafiały się kości. Po wybraniu żwiru, miejsce po nieistniejącym już wzgórzu przeznaczono na składowisko złomu betonowego i ostatecznie na wysypisko śmieci. Taki stan utrzymał się do początku lat 90. Edward Klusek odwiedzający teren cmentarza w tym okresie pisze: „Między zwalami nieczystości, szmatami, w surrealistycznym krajobrazie, pośród skarłatnych drzew, odkryłem cmentarz. (...) Zacząłem szukać, dziwaczne szczytki tablic

beładnie leżące pośród opon samochodowych i tłących się szmat. Naliczyłem ich wtedy sporo, około 6, widziałem fragmenty pięknych, marmurowych i kilka małych skromnych, wykutych w jednej bryle nieociosanego kamienia”.

Ostatecznie rekultywacja tego terenu przypada na początek lat 90. Teren został zniwelowany przy użyciu spychaczy, a jakiś czas później przeznaczony pod budowę miejskiej obwodnicy, która dzisiaj przebiega przez środek nieistniejącego już cmentarnego wzgórza. Z tego też okresu pochodzą nieliczne znaleziska związane z cmentarzem. W sumie do naszych czasów zachowało się 7 macew. Jedna znajduje się na terenie międzyrzeckiego muzeum, pięć odpowiednio zabezpieczonych i ciekawie wyeksponowanych u Jerzego Dąbrowskiego w Obrzycach, jedna na terenie posesji Stefana Murawskiego przy ulicy Moniuszki w Międzyrzeczu. Zachowało się również zdjęcie z lat 60. pokazujące teren cmentarza i nagrobki małżeństwa Schwarz. Zdjęcie jest na tyle wyraźne, że można odczytać z niego epitafia znajdujące się na macewach. Do dnia dzisiejszego we wschodniej części terenu cmentarnego w kierunku dawnej szosy Międzyrzecz – Skwierzyna zachowały się nieliczne kamienne i metalowe elementy grobowców, a także – posiadające jeszcze czytelne inskrypcje – fragmenty macew.

W bezpośrednim sąsiedztwie nieistniejącego już cmentarza żydowskiego znajduje się założony i z pietysmem pielęgnowany cmentarz żołnierzy radzieckich. Powstawał mniej więcej w czasie, kiedy trwała już likwidacja cmentarza żydowskiego. Abstrahując od ówczesnej sytuacji politycznej zawsze zdumiewa fakt takich zachowań; szacunek dla jednych zmarłych i całkowita pogarda dla innych. Pomijając aspekt czysto ludzki, jedni i drudzy – choć w różny sposób – zasłużyli się Międzyrzeczowi. Dzisiejsi mieszkańcy miasta będący depozytariuszami jego historii, bogatsi o jego powojenne dzieje, powinni o tym pamiętać w szczególnie sposób.

Należy również wspomnieć o jeszcze jednym cmentarzu żydowskim, znajdującym się na obszarze Międzyrzecza. Jest to wydzielona kwatery grzebalna na terenie przyszpitalnego cmentarza w zakładzie dla psychicznie chorych w Międzyrzeczu- Obrzycach. Na planie szpitala z lat 30. XX wieku kwatery żydowska na przyszpitalnym cmentarzu znajduje się na północ od części ewangelickiej i katolickiej. Chowani byli na niej pacjenci wyznania mojżeszowego, a jeszcze w latach 60. można było tam natrafić na pojedyncze nagrobki.

Do czasów nazistowskich w jednym z pomieszczeń budynku administracyjnego odbywały się żydowskie nabożeństwa. W listopadzie 2004 roku na obszarze cmentarza postawiono pomnik upamiętniający pomordowanych pacjentów szpitala. Symbolika pomnika odwołuje się również do judaizmu i ma w ten sposób upamiętnić ofiary pochodzenia żydowskiego pomordowane w Obrzycach podczas drugiej wojny światowej.

Andrzej Kirmiel

Od redakcji

Obszerne fragmenty artykułu Andrzeja Kirmiela przedstawiają historię żydowskiego cmentarza w Międzyrzeczu. Od wielu lat razem z Helenką Nyczową z Nietoperka staramy się o godne upamiętnienie tego miejsca. Gmina żydowska nie miała pieniędzy i nie była tematem zainteresowana, władze samorządowe i harcerskie uważały, że to „sprawa polityczna” i lepiej się nią nie zajmować. A to żadna „sprawa polityczna”, tylko wstyd, że miejsce pochówku Żydów stało się wysypiskiem śmieci. Ale nareszcie coś drgnęło! Dowiedziałam się, że radny Leszek Kołodziejczak postanowił wziąć sprawę w swoje ręce i wstydlivy problem zakończy się postawieniem kamienia z tablicą informującą w trzech językach, że w tym miejscu znajdował się kirkut. Ten temat będzie jednym z punktów obrad Rady Miejskiej i mam nadzieję, że radni będą jednomyślni i doczekamy się pomyślnego finału.

Izabela Stopyra

Odzyskany siedemdziesięciolatek

Trzciel obchodzi 70. rocznicę powtórnych narodzin, odzyskał bowiem swoją polską tożsamość w roku 1945 po ponad 150 latach niemieckiego zaboru.

O tym wiedzą wszyscy, a wielu również pamięta tamte lata, gdy Tirschtiegel został Trzcielem. Były to trudne lata, ale pełne nadziei na spokój i lepszą przyszłość. Trzciel żył swoim rytmem, było różnie, ale zawsze ciekawie i bez większych dziejowych zawieruch. Miasto tworzyło nową kartę swojej



historii. Tworzyli ją ludzie, którzy do Trzciela przybyli z Kresów wschodnich, z centralnej Polski, z Wielkopolski, z różnych zakątków ojczyzny.

W tę historię wpisało się wiele wspaniałych kobiet, które swoją pracą i działaniami kształtowały dzieje dzisiejszego siedemdziesięcioletka. Pamiętamy o nich, bo to są lub były nasze krewne, znajome, sąsiadki czy też szefowe. Współtworzyły one trzcielską oświatę i służbę zdrowia, kulturę i handel. Były księgowymi i pracownicami administracji państwowej. Były zawsze tam, gdzie były potrzebne i niezastąpione. Już wiosną 1945 roku Anna Wasilewska, nauczycielka z Wiśniowczyka nad Strypą, tworzyła polską szkołę w Trzciele. Trwała jeszcze wojna, a ona już uczyła, nie pozwalając uczniom tracić cennego czasu, chciała nadrobić to, co zabrała im okupacja. Oddała 5 lat swojego życia i doświadczenia pedagogicznego miastu, do którego trafiło wielu jej znajomych z Wiśniowczyka. W roku 1950 wyjechała do Dąbrówki Wlkp, by dalej pracować w szkolnictwie. Anna

Wasilewska była pierwszym kierownikiem Szkoły Podstawowej w Trzciele. Przez wiele następnych lat funkcję tę pełnili wyróżniający się nauczyciele, mężczyźni. Drugą kobietą, która została szefem szkoły, czyli już dyrektorem, była **Emilia Szulcik**. Kierowała

szkołą od roku 1988 do 1990, a więc w okresie zaczynających się przemian społeczno – politycznych. Były to niełatwe lata, ale placówka oświatowa kierowana przez Emilię Szulcik radziła sobie doskonale. Aby tak było, trzeba było włożyć sporo pracy. A tej nie żałowała ani dyrektor szkoły, ani jej nauczyciele. Na przełomie XX i XXI wieku w Trzciele powstało gimnazjum. W okresie, gdy szkoła była samodzielną jednostką, nie wchodziła w skład zespołu, dyrektorką gimnazjum była **Wanda Jakubowicz**. Była pierwszą i jedyną dyrektorką tej szkoły, a funkcję tę pełniła przez pełne dwie kadencje, czyli przez 10 lat. To jest ważny rozdział trzcielskiej historii, historii systematycznie zmieniającej oblicze miasta.

Trzciel powoli z miasteczka rolniczego stał się prawie przemysłowym. Działały zakłady pracy, które swoją produkcję opierały przede wszystkim na miejscowym surowcu, drewnie i wiklinie. Niestety, tam funkcje kierownicze pełnili tylko mężczyźni, kobiety pracowały w produkcji i w biurach. W mieście nad Obrą istniały dwie szkoły ponadpodstawowe, późniejsze ponadgimnazjalne, które kształciły kadrę dla rolnictwa i przemysłu drzewnego. Jedyną kobietą dyrektorem szkoły rolniczej była **Irena Grzybowska**, obecnie mieszkanka Poznania. Kierowała tą szkołą, zresztą z sukcesem, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Aktywnie uczestniczyła w życiu miasta, była osobą podziwianą ze względu na jej wiedzę i urodę. Zresztą Trzciel zawsze miał szczęście do urodziwych kobiet. Druga szkoła zawodowa, czyli popularny ZDZ, też nie rozpieszczała kobiet funkcjami dyrektorskimi. Dopiero po ponad 40. latach istnienia szkoły, jej dyrektorką została **Gabriela Fukowska**. Za jej kadencji w szkole odbył pierwszy stacjonarny egzamin dojrzałości. To już historia, wydarzenia, których nie można zapomnieć. Drugą dyrektorką szkoły ZDZ była **Halina Hulnicka**.

Zanim jednak trzcielskie dzieci zostały uczniami, przeszły przez pierwszy etap edukacji, przez przedszkole. Kierowała nim przez wiele lat **Stanisława Niebieszczańska**, kobieta niezwykła, którą do dzisiaj wspominają z wielkim sentymentem jej wychowankowie, ale także jej pracownicy. Gości je często w swoim emeryckim mieszkaniu. Przedszkole to jedyna instytucja, w której dyrektorami były zawsze kobiety. Natomiast w służbie zdrowia już tak dobrze nie było. Przez 70 lat w Trzciele była tylko jedna kobieta- lekarz medycyny. Była nią **Grażyna Koziol – Szablowska**. Pracowała krótko i nie wszystkim utrwaliła się w pamięci, ale ma niewątpliwie udział w tworzeniu trzcielskiej historii. Lekarza stomatologa- kobietę także Trzciel ma tylko jedną, ale za to wierną





pacjentom i miastu. Już ponad 30 lat pracuje **Wiesława Świąteczak** dla pięknego uśmiechu mieszkańców Trzciela.

Po zakończeniu II wojny światowej nasze miasto miało tylko około 600 mieszkańców. Szczęśliwie liczba ludności stale się zwiększała i niemalą w tym zasługę miała, chyba pierwsza położna w Trzcielu – **Helena Franków**. Pomogła ona wielu trzcielanom ujrzeć uroczę miasteczko na pograniczu dwóch województw. Helena Franków to jedna z ważniejszych postaci w historii trzcielskiej służby zdrowia. Podobna opinia dotyczy również pielęgniarki – **Jadwigi Beyl**. Starszemu pokoleniu miła i skuteczna obsługa pielęgniarska zawsze kojarzy się z Jadwigą Beyl. Zapisła się pięknymi literami w historii Trzciela i trzeba o tym pamiętać. Wiele innych pielęgniarek również zasługuje na uznanie. Ten trudny i odpowiedzialny zawód opanowały kobiety, w Trzcielu także. Na szczęście dla pacjentów. Szczęściem dla nich była również farmaceutka **Hildegarda Niesiołowska**. Swoją niespotykaną misję pomagania ludziom zaczęła w Trzcielu wtedy, gdy jeszcze trwała wojna. A zakończyła ją dopiero po kilkudziesięciu latach trwania na aptekarskim posterunku. Bez Hildegardy Niesiołowskiej historia Trzciela byłaby znacznie uboższą.

W kulturze naszego nadobrzeńskiego miasta także działały kobiety, które zapisały się w jego dziejach. **Józefa**

Sieradzka – bibliotekarka – rozpowszechniła w Trzcielu czytelnictwo, które miało przecież tak wielkie znaczenie dla rozwoju intelektualnego społeczeństwa, często pozbawionego książki w okresie terroru okupacyjnego. Mniej znaną była **Cecylia Tarkowska** kierująca domem kultury w czasach, gdy był on miejscem częstych spotkań mieszkańców, którzy wówczas chętnie korzystali z tego typu placówek. Było jeszcze kino, którego kierowniczką przez jakiś czas była **Elżbieta Marciniak**. Teraz nie ma kina, jest w tym budynku sklep i to jest obraz naszych czasów.

Trzcielskie kobiety odegrały też pewną rolę w działalności samorządowej, w rządzeniu miastem. W 70-letniej historii zapisało się ich sporo, niestety, znacznie mniej niż mężczyzn. Dlaczego? Odpowiedź znają przede wszystkim mężczyźni. Powojenne urzędowanie w trzcielskim magistracie większości kojarzy się ze **Stefanią Jankowską**, pełniącą funkcję sekretarza. Dostojna i kompetentna, tworzyła zręby urzędniczej działalności w tworzącej się wówczas polskiej administracji w Trzcielu. Pierwszego stycznia 1973 roku władzę w Trzcielu objął naczelnik. Pierwszym, historycznym została kobieta – **Ewa Pawlak**. Sprawowała tę władzę do roku 1975. A pierwszą kobietą burmistrzem była **Maria Górna – Bobrowska**. I to są już niedawne czasy. Przez cały okres istnienia rad miasta dwie kobiety im przewodniczyły, Emilia Szulcik oraz Maria Górna – Bobrowska.

Historia Trzciela to również inne kobiety – matki, nauczycielki, sprzedawczynie, pracownice dawnej „Obry” i GS-u, urzędniczki i setki wspaniałych niewiast, bez których miasto byłoby martwe. Współcześnie więcej kobiet w Trzcielu zajmuje eksponowane stanowiska i one tworzą następne rozdziały historii miasta, które ma swój niepowtarzalny klimat i bogate dzieje.



Jadwiga Szylar

Fotografie:

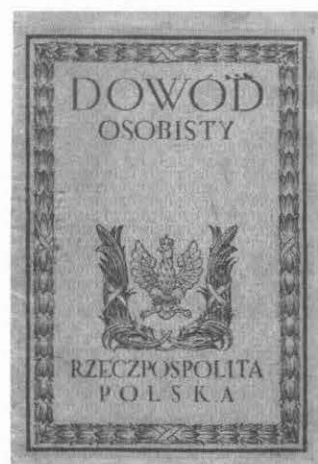
1/ z Karty Centralnego Archiwum Tradycji Lokalnej Trzciela – Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Trzcielu,
2/ ze zbiorów prywatnych Danuty Pacholik



Z historii dowodu osobistego w Polsce

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że dokumenty potwierdzające tożsamość pojawiły się w powszechnym użyciu dopiero na początku XX wieku. Pierwsze zostały wydane na początku lat 20. Od tamtej pory dowody osobiste przeszły wiele zmian. Z dekady na dekadę zmniejszał się ich rozmiar, zmieniał materiał, z którego został wykonany, zabezpieczenia oraz ilość informacji o legitymującej się osobie. Od 1 marca 2015 r. weszły w życie nowe dokumenty, które na stałe zapiszą się w polskiej historii.

Posługiwanie się dowodem tożsamości jest we współczesnych czasach czynnością na tyle powszechną i zwyczajną, że często jej nawet nie zauważamy. Ilekroć załatwiamy różne sprawy, choćby zakładamy konto w banku, zapisujemy się do biblioteki, chcemy kupić telefon komórkowy czy odebrać przesyłkę na pocztę, musimy okazać dowód tożsamości.



Nie zawsze tak było. W latach, kiedy nie funkcjonowały dokumenty tożsamości, nie znano fotografii, człowiek często mógł pozostać anonimowy. Zatajenie swojej tożsamości było łatwe z powodu braku szybkich, skutecznych i wiarygodnych metod utrwalania wizerunku. Tak było aż do pierwszej połowy XIX wieku, kiedy wynaleziono fotografię.

Już na początku lat dwudziestych XX wieku zaczęto wydawać pierwsze dowody tożsamości. Były złożonym na pół kartonikiem zawierającym fotografię, dane osobowe, informacje o zawodzie, wyznawanej religii, umiejętności czytania i pisania oraz rysopis.

Parę lat później w obiegu pojawiły się bardziej rozbudowane dokumenty.

Miały postać 16-stronicowej książeczki ze zdjęciem, oprawionej w zwykłą kartonową okładkę. Prawdopodobnie przewidywano wówczas dużą migrację obywateli, gdyż 11 stron przeznaczonych było na poświadczenia meldunków. Reforma administracyjna i uporządkowanie spraw obywateli po wojnie zostały zakończone dopiero w 1928 roku. Ukazało się wtedy Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności oraz Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych o dowodach osobistych.

Od tej pory tryb wydawania i wygląd tego dokumentu został jasno określony. Władze określiły, że będzie to karta sztywnego papieru koloru szaroniebieskiego, składana na pół. Mimo że w dowodzie była fotografia, rysopis posiadacza zawierał informacje o wzroście, kształcie twarzy, kolorze włosów i oczu oraz o znakach szczególnych. Na trzeciej stronie oprócz zdjęcia było miejsce na własnoręczny podpis osoby wyszczególnionej w dowodzie. Analfabeci mogli do tego celu posłużyć się odciskiem kciuka. Opisanie powyżej dowody osobiste przetrwały próbę czasu, bo obowiązywały aż do wprowadzenia pierwszych powojennych dokumentów.

W 1950 roku władze podjęły decyzję o przeprowadzeniu spisu powszechnego. Po zakończeniu spisu uchwalono w 1951 roku ustawę o obywatelstwie polskim, a w lipcu 1951 roku wydano decyzję o ewidencji ludności i niebawem dekret o dowodach osobistych. Na jego mocy nowe dokumenty mieli otrzymać wszyscy obywatele polscy powyżej 18 roku życia. Z przywileju posiadania dowodu wyłączeni byli ludzie umysłowo chorzy. Przewidziano dla nich tylko wpis w dokumentach ich opiekunów.

Te pierwsze dowody osobiste zaczęto wydawać jednak dopiero w 1953 roku, już z nową nazwą państwa (Polska Rzeczpospolita Ludowa).

Dowód osobisty miał postać 16-stronicowej książeczki o formacie 8 x 11 cm. Do jego produkcji użyto specjalnego papieru z umiejscowionym znakiem wodnym. Widniał na nim orzeł z polskiego godła. Okładka miała kolor ciemnozielony i wykonana była z kartonu powleczonego kaliko (specjalny rodzaj płótna używanego do oprawy dokumentów). Dowody osobiste wprowadzone dekretem z 1951 roku produkowane były w Pol-



skiej Wytwórni Papierów Wartościowych do 1974 roku. Na mocy nowych przepisów rozpoczęła się wtedy produkcja nowego wzoru dowodu.

Miał on w stosunku do poprzednika objętość zwiększoną do 24 stron. Po pierwszej, tytułowej stronie, dwie następne przeznaczane były na dane osobowe (także na stan cywilny), fotografię, uproszczony rysopis (wzrost, kolor oczu, znaki szczególne) i nr PESEL. Strony cztery i pięć przeznaczone były do wpisywania liczby posiadanych dzieci. Strony sześć–dziewięć zawierały rubryki na zameldowanie i wymeldowanie, następne strony to miejsca na adnotacje o zatrudnieniu oraz na wpisy urzędowe. Przy produkcji tego dokumentu PWPW wykorzystwała pewne nowe metody zabezpieczeń przed próbami fałszerstwa. Zielona farba, którą drukowana była numeracja, w świetle UV świeciła na niebiesko. Białe nici introligatorskie używane do zszywania dowodów świeciły w UV również na niebiesko. Do produkcji dowodów używano papieru ze znakiem wodnym z rysunkiem orła.

Po zmianie ustroju państwa i jego nazwy z "Polska Rzeczpospolita Ludowa" na "Rzeczpospolita Polska" w 1989 roku w papierze pojawił się dodatkowy element znaku wodnego w postaci liter "RP". Natomiast w dowodzie zmienił się wówczas wizerunek orła oraz tekst zawierający nazwę kraju.

Prawdziwa rewolucja nastąpiła w 2001 roku. Dowód osobisty z tradycyjnej papierowej książeczki w zielonych okładkach stał się małą plastikową kartą posiadającą nowoczesne, niespotykane wcześniej zabezpieczenia.

Na podstawie tekstu źródłowego Anny Baczyńskiej z Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych opracował Michał Stopyra

Na zdjęciach dowód osobisty Jadwigi Pohoskiej- Zatrzybowej z 1927 roku

XII urodziny Studio Tańca REMIX

14 marca na scenie Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury Studio Tańca Remix świętowało swoje dwunaste urodziny – Spotkania Artystyczne 2015.

Z tej okazji odbyły się dwa koncerty, nad którymi patronat objęła Rada Miasta Skwierzyna oraz TVP Gorzów.

Do imprezy urodzinowej tancerze Remixu przygotowywali się już od początku września. Ciężka praca dzieci i młodzieży pod okiem kierownik i choreograf Studio Tańca Remix Wioletty Robak - Gabarkiewicz oraz instruktor Aleksandry Okrzei przyniosła wspaniały efekt, co mogła podziwiać publiczność zgromadzona w sali



widowskiej SOK. Tancerze zaprezentowali się w repertuarze wzbogaconym o wiele nowych choreografii.

Ogromną niespodzianką dla wszystkich był udział gwiazd Donatana i Cleo w Urodzinach Remixu. Tancerze mogli wystąpić z gwiazdą koncertu na jednej scenie, robiąc taneczne tło do piosenek. Spotkania artystyczne zaczęły się już z samego rana od prób, kiedy to wszyscy występujący ćwiczyli finałowe choreografie wraz z Donatanem i Cleo. Po południu odbyły się dwa koncerty, na których widownia mogła podziwiać:

STUDIO TAŃCA REMIX, STUDIO TAŃCA GOLD z Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury, ZESPÓŁ T-TEENS z Gminnego Ośrodka Kultury w Przytocznej, EUROPA STRONG MAN, oraz DONATANA I CLEO.

Jak zawsze swoim pięknym głosem zachwyciła gości Ksenia Kireńko, a całość brawurowo poprowadziła Monika Śniowska.



Tradycyjnie już największy aplauz otrzymała najmłodsza grupa „Remixu”, zwłaszcza po inscenizacji tanecznej „Flinstonowie”. Starsza grupa zachwyciła wzruszającym tańcem „Sierociniec”. Przedstawienie wyreżyserowała Wioletta Robak-Gabarkiewicz. Przepiękne kostiumy dla

tancerzy uszyły: Agnieszka Jewiec, Elżbieta Sankowska, Edyta Ratajczak, Dorota Wojtaszek i Dorota Ignatowicz. Natomiast rekwizyty do choreografii Remixu przygotowali: Ryszard Syrewicz, Mieczysław Ułański, Tomasz Gabarkiewicz. O oprawę scenografii zadbała Anna Stasz. Nad całością czuwały inspicjentki: Marlena Werner, Irena Seroka i Agnieszka Masiukiewicz, które miały nie lada wyzwanie, gdyż w koncertach wzięło udział około 200 uczestników.

Stowarzyszenie Przyjaciół Studio Tańca Remix składa ogromne



podziękowania wszystkim artystom, rodzicom i fanom, dzięki którym dwunaste urodziny mogły dojść do skutku, a w szczególności głównemu sponsorowi firmie **SILCARE – Producent Kosmetyków**.

Dziękujemy: HURTOWNI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH MALARZ – Robert i Tomasz Gabarkiewicz – Skwierzyna, TEAM-CAR – Tomasz Anus i Piotr Rzaniecki – Skwierzyna, HOTEL DOM NAD RZEKĄ – Skwierzyna, PIZZERIA DOLCE VITA – Natalia Czerwińska i Filip Magdoń, SERWIS INTERNETOWY www.kuferki.eu – Izabela i Roman Mużelak, GALERIA KWIATÓW – Zdzisława Uszko-Skwierzyna, SALON FRYZJERSKI – Krystyna i Czesław Dudek – Skwierzyna, SKLEP ODZIEŻOWY OLIWIA Beata i Andrzej Runge, SALON SUKIEN ŚLUBNYCH SREBRNY ANIOŁ – Agata i Daniel Miłostan, PCB POLSKA CHEMIA BUDOWLANA – Maciej Leżański.

Do sukcesu przyczynili się również: Eulalia Bober, Halina i Marek Działoszyńscy, Barbara i Maciej Kociółczyk, Beata i Bogdan Zwoławscy, Grażyna Zwoławska, Zbigniew Świątek, Stefan Okrzeja, Anna i Paweł Lechowicz, Bogdan Wszolek, Zygmunt Kadłubski, Lidia Urbanek, Beata Wilczab, Bogusława i Ferdynand Sańko, Ramona Obrzeżgiewicz, Elwira Janiszewska, Leszek Zimny, Danuta Brama, Elżbieta Simińska, Anna Ingot, Alicja Durajczyk, Aneta Cieślak, Włodzimierz Szopinski, Mieczysław Kulik, Ewa Szmańda, Teresa i Stanisław Rudzcy, Leszek Pawłowski. **Dziękujemy!**

Dziękujemy skwierzyńskim instytucjom, które od lat wspierają działania naszego Stowarzyszenia:

- URZĄD MIASTA SKWIERZYNA, RADA MIASTA SKWIERZYNY, SKWIERZYŃSKI OŚRODEK KULTURY, GIMNAZJUM im. Władysława Jagiełły, CENTRUM KSZTAŁCENIA PRAKTYCZNEGO, LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE, ZESPÓŁ EDUKACYJNY.

Wioletta Robak - Gabarkiewicz

XVI Powiatowy Przegląd Piosenki Dziecięcej

12 kwietnia 2015 r. odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Przytocznej

XVI Powiatowy Przegląd Piosenki Dziecięcej pod patronatem Starosty Międzyrzecznego. Otwarcia dokonał starosta Grzegorz Gabryelski.

W przeglądzie udział wzięli zwycięzcy z gmin powiatu międzyrzecznego:



Kategoria I (roczniki 2005 – 2008 i młodsze)

1. Antonina Zamorska „Lekcja rysunku” – Międzyrzecz
2. Julia Nowacka „Najpiękniejsza w klasie” – Bledzew
3. Hania Korczyńska „Okulary mam na nosie” – Przytoczna
4. Kornelia Polechajło „Słodki strach” – Trzciel
5. Kalina Tomysek „Cała doskonała” – Międzyrzecz
6. Jasmina Grębosz „Zostań moją przyjaciółką” – Skwierzyna
7. Aleksandra Kukla „Z liściem na trzy czwarte”, „Najlepsza koleżanka” – Bledzew
8. Weronika Pluskota „Uśmiechy” – Trzciel
9. Małgosia Ren „Bal moich lalek” – Przytoczna
10. Hubert Szwagrzak „Okulary mam na nosie” – Międzyrzecz
11. Lena Kaczorowska „Chcę do Bodzia” – Przytoczna
12. Wiktoria Mikowska „Małe jest piękne” – Trzciel

Kategoria II (roczniki 2002 – 2004)

1. Julia Dajworska „Joszko Broda” – Międzyrzecz
2. Olimpia Tuszyńska „Piosenka drewnianych lalek” – Skwierzyna
3. Maja Nowak „Lady Miss”, „Laleczka z saskiej porcelany” – Pszczew
4. Agata Śpiewak „Piosenka o muzyce” – Trzciel
5. Ala Kaczorowska „Piosenka drewnianych lalek” – Przytoczna
6. Weronika Kodrycka „Szkłane domy” – Trzciel
7. Marysia Skiers „Sercem patrz” – Przytoczna

Rada artystyczna w składzie:

Wiktor Sędziński z Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, Sławomir Filus, Joanna Kwapisz- Barska przyznała tytuł laureata następującym wykonawcom:

Kategoria I (roczniki 2005 – 2008 i młodsze): Hania Korczyńska, Kalina Tomysek Weronika Pluskota, Małgosia Ren.

Kategoria II (roczniki 2002 – 2004): Julia Dajworska Agata Śpiewak.

Nominacje na finał Wojewódzkiego Lubuskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Międzyrzeczu otrzymali: **Hania Korczyńska, Kalina Tomysek, Małgosia Ren, Julia Dajworska.**

Wyróżnienia przyznano: Antoninie Zamorskiej, Aleksandrze Kukli, Hubertowi Szwagrzakowi, Weronice Kodryckiej, Marysi Skiers.

Podczas obrad rady artystycznej dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Przytocznej **Piotr Barski** w interesujący sposób przedstawił historię i dorobek kulturalny Gminy. Dyplomy uczestnikom wręczał przesympatyczny „Pan Pomidor”.

Halina Pilipczuk

Zdjęcia: Daniel Andalukiewicz



Dziesięciolecie warsztatów edukacyjnych w muzeum

Po długim okresie jesienno-zimowym, w którym dominowały głównie zajęcia z zakresu ceramiki p. Jana Schneidera z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu, nadszedł czas na motywy



wiosenne - czyli zajęcia z twórcami ludowymi. Główny temat to palmy wielkanocne. Nasi mali artyści okazali się bardzo zdolną grupą, która mimo tak młodego wieku posiada zdolności manualne, potrzebne do wykonania tak pięknych wyrobów rękodzielniczych. Opiekunowie dzieci dzielnie wspomagali swoich podopiecznych. Efektem zajęć były palmy, które przedszkolaki zanieśli do swoich domostw, a niektórzy z nas mogli je zobaczyć w kościołach podczas



Niedzieli Palmowej.

Zainteresowanie wzbudzają również zajęcia wyrobu tulipanów, które zastępują nam jeszcze przed sezonem wiosennym żywe kwiaty. Uczestnikami warsztatów w tym roku były dzieci z międzyrzeckiego Przedszkola nr 4 oraz klas „O” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. W ramach współpracy między instytucjami w zajęciach brali udział również uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Międzyrzeczu. Ta grupa wyrabia bardzo interesujące i precyzyjne prace podczas własnych zajęć warsztatowych, a do muzeum przychodzi na zajęcia w ramach poszerzenia swoich zainteresowań.



W warsztatach pomagają zawsze twórczynie ludowe m.in. Halina Nowacka oraz Halina Iwanowska. W tym roku zabrakło nam **Pani Genowefy Filipek**, która niespodziewanie zmarła (08.02.2015r.) co przyjęliśmy z ogromnym smutkiem. „**Pani Gienia**”, tak wszyscy zwracaliśmy się do niej, wywarła ogromny wpływ na charakter zajęć warsztatowych (palmy i tulipany to znak rozpoznawczy jej twórczości). Przekazała nam wiele swoich umiejętności oraz cennych wskazówek, z których skorzystały nie tylko dzieci, ale również dorośli: zarówno nauczyciele, rodzice - opiekunowie, którzy byli na zajęciach, a także pracownicy muzeum. Twórczyni brała udział w blisko 80 zajęciach, których uczestnikami było ok 1300 osób. Jej zamiarem było przekazać nabyte umiejętności odziedziczone po swojej babci, kolejnym pokoleniom.



Pozostanie na zawsze w naszej pamięci

I myślę, że udało się to zrobić widząc pojawiające się kolejne grupy dzieci w muzeum. Przy tej okazji chciałam też serdecznie podziękować rodzinie pani Genowefy za życzliwość, jaką okazywali oraz pomoc przy organizacji zajęć warsztatowych czy imprez.

W okresie sezonu turystycznego muzeum nie prowadzi zajęć warsztatowych, natomiast chętnych zapraszamy od nowego roku szkolnego.

Mirosława Jakubaszek

VIDEO GAMES SUPERHEROES

10 kwietnia Orkiestra Filharmonii Gorzowskiej zaprezentowała nowy projekt dyrygenta, kompozytora i muzyka Krzysztofa Dobosiewicza, zatytułowany „Video Games Superheroes”.

Multimedialny koncert muzyki z gier komputerowych i super bohaterów to jedyny taki projekt w Polsce i dodam, że zdaniem wielu słuchaczy bardzo udany. Udaliśmy się z uczniami Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Międzyrzeczu, pod opieką grona pedagogicznego: dyrektor Małgorzaty Telegi, Iwony Skwarna, Aliny Plebanek, Katarzyny Cegielskiej i Zdzisława Musiała do wyjątkowego przybytku kultury w Gorzowie Wlkp. Po drodze odwiedziliśmy znaną działwie restaurację Mc..., aby w pełni delektować się potem sztuką muzyczną najwyższych

lotów.

Zaprezentowane przykłady z filmów były przepiękne. Wielu twórców filmowych nie żałuje kosztów na film, ale też i na muzykę. Zamawiają muzykę u znanych i cenionych kompozytorów. Wielcy twórcy muzyki, jak John Williams czy Hans Zimmer, tworzyło muzykę do takich obrazów jak Gwiezdne wojny, Gladiator.

Z rozmów ze słuchaczami: Filharmonia Gorzowska ma doskonałą akustykę, najlepszą w regionie. Potwierdzam tę opinię. Muzyczne widowisko w

wykonaniu orkiestry pod batutą Krzysztofa Dobosiewicza podbiło serca widzów. Arcydzieła muzyki „Video Games Superheroes” przedstawione w nowej, atrakcyjnej formie zapewne będą przebojem!

W przerwie maestro chętnie pozował do zdjęć, rozdawał bardzo liczne autografy. Chwilę udało mi się z nim porozmawiać. Zachwalał bardzo akustykę sali i znakomitą orkiestrę, jej profesjonalizm, dobrą atmosferę podczas prób. Więcej na www.Międzyrzecz.biz.

Wypowiedzi uczniów: Emilka: było fajnie. Podobała mi się muzyka z filmu „Gladiator”. Podobała mi się też koszulka dyrygenta (maestro miał na koszulce Supermana). Zosia - najbardziej podobała mi się muzyka pt. „Trolololo”. Wiemy, że nie wypada, ale śpiewaliśmy ją ze znajomymi razem orkiestrą (zachęceni przez dyrygenta-przyp. autora). Mateusz - było spoko. Podobała mi się muzyka z „Minecraft” i „Trolololo”.

Krzysztof Dobosiewicz wprowadza koncert muzyki poważnej na zupełnie nowy poziom. Czerpiąc inspiracje z takich obrazów jak „Batman”, „Spider Men”, „Trolololo” czy „Gladiator”, dyrygent stworzył niezwykle wydarzenie sceniczne. Wykorzystując światło, dźwięk i efekty specjalne wzmocnił mocno przekaz dźwiękowy. Śmiało i odważnie sięga do performance'u – środkiem wyrazu staje się nie tylko utwór, ale również sami wykonawcy. Pełna sala filharmonii (bilety wyprzedane na wiele tygodni naprzód) świadczy o trafnym pomysle.

Podziękowania dla Rady Rodziców przy PSM I stopnia w Międzyrzeczu.

Z muzycznym pozdrowieniem

- Zdzisław Musiał



Francuskie rarytasy Bruna Le Goff

Nareszcie mamy prawdziwą wiosnę, która oprócz słońca i ciepła niesie nam w podarku wszystkie smakowite nowalijki. Stęsknieni świeżych warzyw i owoców ze zdwojoną energią przystąpimy do gotowania wspaniałych jarzynowych zup i kremów. Uwielbiamy wszyscy (a szczególnie po tych miesiącach żywienia się mrożonkami i zeszłorocznymi plonami) zjeść coś świeżego, pachnącego i zdrowego. W tym miesiącu nasz francuski przyjaciel- mistrz kuchni francuskiej, a w szczególności bretońskiej, proponuje nam zupę z uwielbianych przez wielu Polaków szparagów.

Krem ze szparagów dla 4 osób Składniki:

600 g szparagów
1 litr bulionu drobiowego
25 ml słodkiej śmietany
bukiecik szczypiorku
gałka muszkatołowa
sól, pieprz



Wykonanie: Do garnka wlać bulion drobiowy i gotować na wolnym ogniu. W czasie gdy bulion się gotuje, obieramy szparagi. W drugim garnku na małym ogniu gotujemy śmietankę z gałką

muszkatołową, solą i pieprzem. Do gotującego się bulionu wkładamy na 5 minut obrane wcześniej szparagi, a następnie wyjmujemy je na durszlak, osuszamy ręcznikiem papierowym i kroimy w kawałki pozostawiając w całości czubki, które odkładamy na bok. Resztę produktów miksujemy razem z bulionem. Pamiętajmy o tym, że ilość bulionu decyduje o gęstości naszego kremu, więc używamy takiej ilości bulionu, która pozwoli uzyskać pożądaną przez nas gęstość kremu szparagowego. Na koniec dodajemy śmietankę, szczypiorek, sól i pieprz. Przed podaniem gotowej już zupy - kremu dekorujemy ją końcówkami szparagów, które wcześniej odłożyliśmy.

Dobra rada - jeżeli chcemy jeszcze nasz krem zagęścić, to wystarczy dodać 2 ugotowane ziemniaki, które zmiksujemy ze wszystkimi ugotowanymi składnikami.

Myślę, że rozkoszując się wspaniałymi wiosennymi warzywami będziemy zdrowsi i radośniejsi, czego wszystkim Czytelnikom Powiatowej szczerze życzę. Smacznego!

Mariola Solecka



Jarmark różnaitości

Spotkanie autorskie i pokaz kulinarny w wykonaniu Małgorzaty Puzio, które odbyły się w Trzcielu i w Chociszewie, były czwartym elementem projektu „Jarmark różnaitości”.

To niezwykle spotkanie z aktorką i autorką licznych książek kulinarnych zorganizowali: stowarzyszenie „Chociszewo- Wspólna Przyszłość”, „Trzecielscy Seniorzy” oraz Biblioteka Publiczna MiG Trzciel. Klub seniorów był 14 kwietnia miejscem trzecielskiego spotkania. Było to niezapomniane wydarzenie, bo rzadko w Trzcielu przeprowadza się niebanalne pokazy kulinarne. A



ponadto prowadziła je aktorka z bogatym dorobkiem w postaci wydanych książek, której towarzyszył mąż, znany scenarzysta filmowy – **Robert Miękus**. Małgorzata Puzio to bardzo sympatyczna kobieta, która swoją bezpośredniością podbiła serca słuchaczy, zarówno tych z Trzciela jak i z Chociszewa. Częstowała trzecielskich seniorów i mieszkańców Chociszewa frykasami, które sama przyrządzała podczas spotkania. A były to potrawy zdrowe, smaczne i niecodzienne. Użyła do ich przyrządzenia mniej u nas stosowanych produktów. Konsumowali więc słuchacze i widzowie wyśmienitą pastę z żółtego sera, oleju z oliwek, czosnku, ziaren słonecznika i wszelkiej zieleniny. Autorka przepisu polecała tę pastę do pieczywa zamiast bogatego w cholesterol smalcu. Smakowały wybornie również gołąbki z komosy ryżowej i mięsa drobiowego. Powszechne zainteresowanie wzbudziła tarta z boczniakami i z rozmarynowym sosem. Wszystko było pyszne, włącznie z chlebem upieczonym z orkiszowej mąki. A to było także dzieło **Małgorzaty Puzio**, która zainteresowała szczególnie

gminy Trzciel. Nic dziwnego, że swą obecnością zaszczylił spotkanie u seniorów burmistrz Jarosław Kaczmarek.



kobiety swoją kulinarną działalnością. Zaopatrzyły się więc w literaturę autorstwa niecodziennego gościa, który zawitał do



gminy Trzciel. Nic dziwnego, że swą obecnością zaszczylił spotkanie u seniorów burmistrz Jarosław Kaczmarek.

Natomiast na chociszewskim pokazie byli przedstawiciele młodzieży, którzy zapewne wiele z niego skorzystali. Przy okazji amatorzy polskich seriali mieli niezwykłą okazję spotkania z Robertem Miękusem – autorem i współautorem scenariuszy do seriali – „Komisarz Alex”, „Ojciec Mateusz”, „Klan”, „Wojna i miłość”, w którym zresztą Małgorzata Puzio grała jedną z ról. Były to pożyteczne i przyjemne spotkania, takie „Podróże kulinarne z Małgosią Puzio”.

Projekt „Jarmark różnaitości” realizowany jest w ramach programu Lokalne Partnerstwa PAFW koordynowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

Jadwiga Szylar

Chrabąszcze - reaktywacja co cztery lata

W tym roku możemy spodziewać się masowego pojawu chrabąszczy. Oprócz meszek i komarów, które co roku przeszkadzają w majówkach, spacerach, pracy na działce, a przedstawicielom niektórych zawodów także w codziennej pracy, prawdopodobnie będziemy oganiać się w tym roku także od brzęczących wokół brązowych chrząszczy.

Pojawiają się chrabąszcze, które roją się masowo raz na cztery lata. Ta szczególna, okresowa reaktywacja wynika z ich biologii. Kiedy świat na zewnątrz zaczyna kusić majowym urokiem, gdy zakwitają jabłonie i dęby, a temperatura gleby osiąga 8-10 stopni Celsjusza roją się chrabąszcze. Wychodzą z ziemi na świat okrągłym otworkiem o średnicy ok. 1,5 cm i lecą w korony drzew na żer. Korzystają z miękkich, świeżych liści, które pojawiły się na drzewach. Ich przysmak to klony, dęby, brzozy, buki, także modrzewie, ale w czasie masowej rójki chrząszcze można spotkać praktycznie wszędzie. Oblepione chrabąszczami, огоłocone z liści drzewa to smutny widok, ale wbrew pozorom to nie z tego powodu leśnicy tak nie lubią tego majowego chrząszcza. Żer w koronach drzew trwa około dwóch tygodni i w

zasadzie nie czyni drzewom większej krzywdy, gdyż ich korony szybko się regenerują. Istotnym problemem są żerujące przez lata pod ziemią pędraki - larwy chrabąszczy. **Występują u nas dwa gatunki chrabąszcza- majowy i kasztanowiec**, bardzo do siebie podobne, odznaczające się dużą zmiennością osobniczą i nieznacznie różniące się w wyglądzie. Pędraki obu gatunków są w zasadzie identyczne: brudnobiałe, tłuste, workowate larwy,

silnie łukowato wygięte o żółtobrunatnej głowie. Osiągają długość nawet do ponad 6 cm i przechodzą 3 stadia rozwojowe. Żyją sobie bezpiecznie pod ziemią przez cztery lata, żywiąc się korzeniami początkowo traw, potem drzew, w miarę swojego wzrostu dobierając się do coraz grubszych korzeni, stanowiąc ogromne zagrożenie nie tylko dla upraw, ale też młodników! Często wyrządzają też istotne szkody w ogrodach i sadach. Ostatnią zimę cyklu rozwojowego spędzają pod ziemią w postaci imago- owada doskonałego, w którego po przepoczwarczeniu zamienia się tłusty pędrak. Walka z pędrakami jest bardzo skomplikowana i wymagająca wielkiej wiedzy oraz wyobraźni. Pomimo naturalnego oporu środowiska i wielu działań podejmowanych przez leśników w zakresie hodowli i ochrony lasu, czasami trzeba radykalnie ograniczać ich populację. Szansa na to jest tylko raz na cztery lata i leśnicy mają na działanie niewiele czasu. Trzeba mądrze wykorzystać bardzo krótki czas pomiędzy pojawieniem się chrząszczy, a zniesieniem jaj przez samicę. Cała sztuka walki z chrabąszczem polega bowiem na tym, aby podejmować ją w czasie, gdy samice opuściły już podziemne

schronienie, ale nie zdążyły jeszcze złożyć jaj. Czasami jest to zaledwie kilka dni, a przecież jest o co walczyć, bo jedna samica potrafi znieść do ziemi nawet 80 jaj, z których wylezie 80 żarłocznych pędraków! Generalnie jednak chodzi nie o całkowite zniszczenie populacji chrabąszcza, a na utrzymaniu jej na poziomie, który nie będzie zagrażał trwałości lasów. Są różne sposoby ograniczania liczebności populacji: metody biologiczne, czyli wykorzystywanie naturalnego oporu środowiska, mechaniczne: bezpośrednie zbieranie chrabąszczy oraz najbardziej skuteczne-chemiczne.

Lasy naszego regionu położone są w zasięgu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinie. W niektórych okolicznych nadleśnictwach (najwięcej w

nadleśnictwie Trzciel) wstępnie wytypowano część lasów do chemicznego ograniczania liczebności chrabąszczy. Leśnicy na razie bacznie obserwują przebieg rójki chrabąszczy i w zależności od jej dynamiki, oporu środowiska i pogody, po konsultacji z naukowcami podejmą decyzję o zabiegu, jeśli okaże się to naprawdę konieczne. **Zabieg agrolotniczy** (przy użyciu samolotów i śmigłowców) planowany jest na pierwszą i drugą dekadę maja. **Lotów należy się spodziewać wcześniej rano i późno po**

południu. Są one konieczne do wykonania, choć równolegle będą stosowane inne, naturalne metody chroniące lasy i tereny rolnicze przed nadmiernym rozmnożeniem chrabąszczy. Obszar, na którym będą przeprowadzane zabiegi, zostanie specjalnie oznakowany, a informacje na jego temat zostaną przekazane wszystkim zainteresowanym. Środek ograniczający liczebność chrabąszcza działa selektywnie, czyli jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi, zwierząt i pszczół i nie ma powodów do obaw.

Szczegółowe informacje dla wszystkich zainteresowanych, szczególnie pszczelarzy będą dostępne w nadleśnictwach. Leśnicy proszą mieszkańców regionu i wszelkie instytucje o współpracę i zrozumienie dla podejmowanych przez nich działań. Trudno wyobrazić sobie maj bez sympatycznego, brązowego chrabąszcza, ale jego nadmierna ilość jest niesłychanie groźna dla trwałości oraz przyszłości naszych, wspólnych lasów, przydomowych ogródków, sadów i pól.



Jarosław Szalata



Cyfrowa Wytwórnia Filmów



tel. 602 337 017

- * filmowanie wesel
- * i innych uroczystości



-Najwyższa jakość obrazu-



HDTV
1920X1080

www.programlokalny.pl

USŁUGI FRYZJERSKIE

Jagoda Leśkiewicz

tel. 508 357 514

Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baleyage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam



TWOJA

REKLAMA

w Telewizji Kablowej

MIEDZYRZECZ

DZWOŃ: 602-337-017



REKLAMA-OGŁOSZENIE-KUPNO-SPRZEDAŻ

Rancho Colorado

Trzciel

DOM WESELNY • RESTAURACJA • BAZA NOCLEGOWA



Organizujemy: Restauracja czynna codziennie- Sauna Ruska Bania
wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe

tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl

Valentin

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)



ul. Poznańska 106 www.valentin.com.pl

Wypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.



**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnekowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl

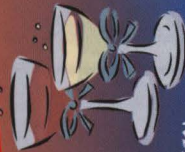
STUDIO WIDEO

Filmowanie wesel
i innych uroczystości

Najwyższa jakość obrazu: płyty DVD i Blu-ray

tel. 602 337 017

www.programlokalny.pl





Szyk

**garnitury
koszule
marynarki
spodnie
krawaty
paski
dodatki**

Ul. Waszkiewicza 33
Miedzyrzecz (obok NETTO)

☎ 95 741 11 84 www.szyk-miedzyrzecz.pl

Auto-Serwis "Leśkiewicz"



Sprzedaż opon i felg: nowe, używane

- * naprawy bieżące
- * wymiana oleju
- * remonty silników
- * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)

WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS

Dojazd po auto do naprawy- GRATIS !

Wymiana opon na letnie już od 49zł

66-300 Miedzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51
tel. **507 158 267**




**Przegramy
Twoje filmy** (z każdej kasety)

na płyty dvd i blu-ray

tel. 602 337 017

REKLAMA W TV
Kablowej w Miedzyrzeczu

REKLAMY
OGŁOSZENIA
ŻYCZENIA
INFORMACJE

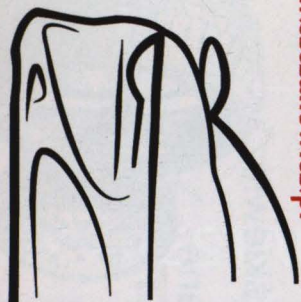


FILMOWANIE WESEŁ

Os. Centrum 1, kom. 602 337 017

Powiatowa
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

www.szczanowicz.pl



AUTOSERVIS SZCZANOWICZ

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34

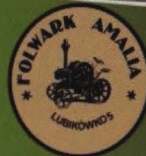
tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS

**Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.**

organizujemy
**komunie, imprezy okolicznościowe,
szkolenia, konferencje**



FOLWARK AMALIA

66-340 Przytoczna, Lubikówko 5

www.folwarkamalia.pl

kom.: 603-838-407



Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.



KREGIELNIA W MIĘDZYRZECZU !!!

* PROFESJONALNE TORY * EUROPEJSKI DESIGN * AKTYWNA ZABAWA * CIEKAWY MENU * IMPREZY INTEGRACYJNE * NOCLEGI *

Zaprasza

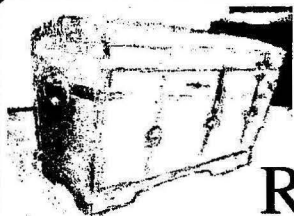


Hala Widowiskowo-Sportowa os.Kasztelańskie 8A

Info: 95 742 07 63 lub 95 742 22 56

W SĄSIEDZTWIE: BASEN * SAUNA * SOLARIUM * ORLIK * SIŁOWNIA *

www.kregielniamiędzyrzecz.pl



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*
specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE
PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Praktyka Lekarska Specjalistyczna Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰
rejestracja telefoniczna 604 539 713

UWAGA!

Od 1.10.2013r. gabinet przeniesiony
na ul. Chopina 5a przy aptece SALUS

Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptece "Ratuszowa")

tel. 0 601 55 61 67

Pracownia protetyczna

- * Materiały wysokiej jakości
- * Prace wykonane
z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

Z międzyrzeckiego ratusza

Obchody Święta Konstytucji 3 Maja

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w obchodach Święta Konstytucji 3 Maja - 3 maja br. (niedziela). Obchody rozpocznie uroczysta msza św. w kościele pw. św. Wojciecha o godz. 10:30, następnie pochód przy dźwiękach Orkiestry Dętej przejdzie ulicami miasta przed pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego.

Uwaga mieszkańcy!

Generalny Wykonawca kontraktu „Budowa drugiej jezdni obwodnicy Międzyrzecza w ciągu drogi ekspresowej S3 km 0+000,00 - 6+370,00” informuje, że droga wewnętrzna ulicy Stanisława Ożoga, w miejscu istniejącego przejścia podziemnego, będzie całkowicie zamknięta i niedostępna dla ruchu kołowego do **czerwca br.** Prosimy o stosowanie się do obowiązującego oznakowania. Przepraszamy za utrudnienia.

Budimex S.A.

Remont ul. Świerczewskiego!

Uwaga mieszkańcy! W połowie roku gmina Międzyrzecz przystąpi do remontu dwóch odcinków ulic w mieście: ul. Waszkiewicza – od stacji paliw Jumar do skrzyżowania z ul. Rokitniańską – oraz ul. Świerczewskiego – od głównego skrzyżowania do mostu na Paklicy. Nieuniknione będą utrudnienia w komunikacji miejskiej, dlatego prosimy mieszkańców o cierpliwość i wyrozumiałość, a także szczególne zwracanie uwagi na oznakowanie drogowe. O wszelkich zmianach w organizacji ruchu będziemy informowali na bieżąco na naszej stronie www.miedzyrzecz.pl, a także przekazując informację dla lokalnych mediów.

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK)

Przypominamy, że na terenie Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów PUBR Sp. z o.o. przy ul. Reymonta 5 w Międzyrzeczu, zlokalizowany jest Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK).

Każdy mieszkaniec ma możliwość oddania do PSZOKU następujących rodzajów odpadów:

- 1) papier i tekturę (w tym opakowania, gazety, czasopisma, itp.),
- 2) opakowaniowe ze szkła w podziale na szkło bezbarwne i kolorowe,
- 3) tworzywa sztuczne i metale,
- 4) opakowaniowe wielomateriałowe,
- 5) odzież i tekstylia z materiałów naturalnych,
- 6) zużyte baterie i akumulatory,
- 7) zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
- 8) przeterminowane leki,
- 9) chemikalia (farby, rozpuszczalniki, oleje odpadowe, itd.);
- 10) budowlane i rozbiórkowe (gruz),
- 11) wielkogabarytowe,
- 12) zużyte opony,
- 13) odpady zielone - pod warunkiem, że pochodzą one z nieruchomości zamieszkałych.

Odpady dostarczone do PSZOK muszą być posegregowane, zgodnie z ww. kategoriami, w sposób umożliwiający ich selektywne odbieranie.

Więcej informacji znajduje się w Regulaminie korzystania z Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych, który dostępny jest na stronie www.bip.miedzyrzecz.pl w zakładce Gospodarka Komunalna.

Informacja dla mieszkańców

Urząd Miejski w Międzyrzeczu zamieszcza informacje na stronie internetowej gminy www.miedzyrzecz.pl, w zakładce „adoptuj psa”, na temat psów znalezionych na terenie gminy. Psy wyłapywane z terenu gminy Międzyrzecz, które trafiają do schroniska, objęte są staranną opieką: są leczone, odrobaczane, sterylizowane i szczepione. **Jeśli są Państwo zainteresowani adopcją pieska, proponujemy przeanalizować umieszczone informacje na stronie internetowej www.wetserwis.com.pl/schronisko/ (którą prowadzi schronisko w Jędrzejewie z siedzibą w Trzciance), następnie wybranie zakłádki „gmina Międzyrzecz”.**

Informacje o zasadach adopcji można uzyskać bezpośrednio w schronisku lub za pośrednictwem naszego urzędu. Przed planowaną wizytą w schronisku najlepiej umówić się telefonicznie.

Kontakt ze schroniskiem: VET – ZOO SERWIS z siedzibą w Trzciance ul. M. Konopnickiej 62, 64-980 Trzcianka, tel: (67) 216 57 50, 691 995 888 bezpośrednio do schroniska
strona internetowa: www.wetserwis.com.pl/schronisko/

Kontakt z Urzędem Miejskim w Międzyrzeczu: tel. (95) 742 69 61.

Powitaliśmy wiosnę

W piątkowe południe, dzień przed początkiem kalendarzowej wiosny, młodzież i dzieci z międzyrzeckich szkół i przedszkoli powitały wiosnę. W jednej chwili plac za budynkiem Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury rozkwitł jak kolorowe kwiaty, a wszystko za sprawą kilkuset młodych ludzi, którzy przebrali się w różnokolorowe stroje. Aby tradycji stało się zadość, każde ze szkół i przedszkoli przyniosło ze sobą Marzannę – symbol zimy, aby następnie ją spalić i symbolicznie powitać nową porę roku. Aby uczcić pierwszy dzień wiosny, każde dziecko obdarowane zostało słodkościami. Uprzejmie dziękujemy firmom, które ufundowały cukierki: Dom i Ogród Zbigniew Laskowski, Złotnik Paweł Ziobrowski oraz Duet Beata i Jacek Belz.

20 marca to Światowy Dzień Zdrowia Jamy Ustnej i z tej okazji p. Aleksandra Gomuła z Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej w Międzyrzeczu zwróciła uwagę na problemy stomatologiczne młodych ludzi i zachęcała do dbania o prawidłowe nawyki higieny jamy ustnej, które pozwolą chronić nasze zęby przez całe życie. Na zakończenie imprezy dzieci pozowały do zdjęć z policyjną maskotką Lupo, a panie policjantki odbijały maluchom kolorową pieczęć z wizerunkiem pluszaka.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom i instytucjom, które zaangażowały się w organizację korowodu: Komendzie Powiatowej Policji w Międzyrzeczu, Państwowej Straży Pożarnej, Powiatowej Stacji Sanitarno Epidemiologicznej, Rejonowemu Sztabowi Ratownictwa SKSR w Międzyrzeczu, Międzyrzeckiemu Ośrodkowi Kultury, Gminnemu Zespołowi Oświaty i nauczycielom.



Autobus energetyczny w Międzyrzeczu

25 marca na placu przed ratuszem stanął Autobus Energetyczny. Pojazd ten to nie innego, jak jeżdżąca wystawa z funkcjami praktycznego laboratorium, w którym przedstawione zostały nowoczesne, energooszczędne rozwiązania z zakresu efektywności energetycznej. Przyjazd autobusu był okazją dla nauczycieli do odbycia niezwykle ciekawej i nietypowej lekcji przyrody, a dla młodzieży był okazją do poznania najnowocześniejszych sposobów ochrony środowiska. Na pokładzie autobusu eksperci z Agencji Poszanowania Energii udzielali informacji i odpowiadali na pytania związane m.in. z oszczędzaniem energii i wody, wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii oraz gospodarowaniem odpadami. Dzieci mogły zobaczyć prawdziwe kolektory słoneczne czy instalacje fotowoltaiczne i dowiedzieć się jak działają. Ponadto każdy mógł dotknąć biomasy i posłuchać do czego służy i jak się ją produkuje. Dzieci szczególnie zainteresowane były porównaniem żarówek, tradycyjnej, kompaktowej i ledowej. Specjalna makieta wskazywała stopień poboru prądu przez każdą z nich, co pokazało, że najefektywniejsze jest źródło ledowe.

Głównym celem kampanii jest przede wszystkim zwiększenie świadomości społecznej na temat przyczyn zmian klimatu i działań, jakie można podjąć, aby im przeciwdziałać oraz zachęcenie każdego z odbiorców kampanii do podejmowania kroków na rzecz

przeciwdziałania zmianom klimatu w codziennym życiu i otoczeniu: w domu, w pracy, w szkole, lokalnym środowisku.

Międzyrzecki ratusz zaświecił na niebiesko

„Nie bądź zielony w temacie autyzmu”, takie hasło przyświecało inicjatywie podjętej przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Konopnickiej 2 kwietnia w Światowym Dniu Świadomości Autyzmu. Właśnie w tym dniu, o godz. 20:00, podobnie jak setki miejsc w całym kraju, również międzyrzecki ratusz podświetlony został na niebiesko. Świątując miesiąc wiedzy na temat autyzmu chcemy zmienić świat dla ludzi z autyzmem. Chcemy świecić-edukować-wspierać!

Spotkanie z sołtysami w międzyrzeckim ratuszu

8 kwietnia burmistrz Remigiusz Lorenz, zastępca burmistrza Agnieszka Śnieg i przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Kijak spotkali się z sołtysami. Na spotkanie zaproszeni zostali nowo wybrani sołtysi oraz ci, którzy zakończyli w tym roku swoją kadencję. Burmistrz podziękował sołtysom za dotychczasową pracę na rzecz swoich sołectw, pogratulował ponownego wyboru i życzył wytrwałości na kolejne lata działalności. Burmistrz podkreślił, iż bycie sołtysiem to wyzwanie, a dobry sołtys winien być nie tylko administratorem, ale przede wszystkim dobrym organizatorem, który potrafi rozbudzić w lokalnej społeczności motywację do aktywnego włączenia się w



działalności. Burmistrz podkreślił, iż bycie sołtysiem to wyzwanie, a dobry sołtys winien być nie tylko administratorem, ale przede wszystkim dobrym organizatorem, który potrafi rozbudzić w lokalnej społeczności motywację do aktywnego włączenia się w



sprawy sołectwa.

W spotkaniu wzięła udział senator Helena Hatka, która wręczyła sołtysom upominki i jakże niezbędne w ich pracy „Poradniki sołtysa”. Rozmawiała z sołtysami na temat ich pracy, a przede wszystkim o funduszu sołectw, tak ważnym elemencie funkcjonowania i rozwoju wszystkich sołectw. Pani senator podkreśliła, iż rowerem odwiedziła 100 polskich wsi, gdzie miała okazję rozmawiać z ich mieszkańcami i sołtysami, dlatego doskonale zna ich bolączki.

Wystawa świąteczna w ratuszu

W okresie świątecznym mieszkańcy mogli podziwiać niezwykle ciekawą wystawę. Tę ciekawą ekspozycję przygotowali uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Wystawa była bardzo kolorowa, przedstawiała m.in. pisanki, wykonane z różnych materiałów i ciekawych elementów, np. ziarenek kawy czy makaronu. Można było również zobaczyć piękne palmy wielkanocne, kurczaki czy misternie wykonane wiosenne kwiaty.



Turniej Wiedzy Pożarniczej

13 kwietnia w międzyrzeckim ratuszu odbyły się gminne eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. W szkołach podstawowych I miejsce zajął **Jakub Ratkiewicz** (Szkoła Podstawowa Nr 2), drugi był **Szymon Walaszek** (Szkoła Podstawowa Nr 2), a trzecia **Małgorzata Skrzek** (Szkoła Podstawowa Nr 3).



W grupie gimnazjalistów na najwyższym stopniu podium stanął **Szymon Skrzek** (Gimnazjum Nr 2), tuż za nim był **Paweł Skoczylas** (Gimnazjum Nr 2), na trzeciej pozycji uplasował się **Jakub Kusz** (Gimnazjum Nr 1).



W szkołach ponadgimnazjalnych wygrał **Paweł Janaszek** (Liceum Ogólnokształcące), następnie **Mateusz Stępień** (Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku) oraz **Sandra Dawidowicz** (Zespół Szkół Ekonomicznych). Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki ufundowane przez burmistrza Międzyrzecza.

Najlepsi uczestnicy etapu gminnego wezmą udział w eliminacjach powiatowych.

Patrycja Klarecka – Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Informacje z USC

Urodzenia:

1. Ksawery Hawdejuk, syn Iny i Dariusza
2. Miłosz Michał Ziembakowski, syn Alicji i Rafała.

Zgony:

1. Grzegorz Kominkiewicz, ur. 1997 r., zam. Międzyrzecz
2. Stanisław Gac, ur. 1937 r., zam. Międzyrzecz
3. Franciszek Byczek, ur. 1932 r., zam. Kursko
4. Anna Bordzań, ur. 1913 r., zam. Międzyrzecz
5. Tadeusz Minge, ur. 1955 r.,

KRONIKA POLICYJNA

NIE RYZYKUJ, SPRAWDŹ TRZEŹWOŚĆ

Nietrzeźwi kierowcy stanowią bardzo duże zagrożenie na drogach. Są sprawcami wielu wypadków drogowych, często ze skutkiem śmiertelnym. W Komisariacie Policji w Skwierzynie zainstalowano urządzenie do badania stanu trzeźwości Alcoblow.

Każdy kierujący, który nie jest pewny swego stanu trzeźwości, nie powinien wsiadać za kierownicę. W komendach policji na terenie woj. lubuskiego zainstalowano ogólnodostępne, samoobsługowe urządzenie do badania stanu trzeźwości Alcoblow. Bez oczekiwania każdy chętny może w kilka sekund zbadać swój stan trzeźwości. Przy urządzeniu umieszczona jest szczegółowa instrukcja obsługi. 24 marca 2015 roku takie urządzenie pojawiło się w Komisariacie Policji w Skwierzynie, a kilka miesięcy wcześniej w holu KPP w Międzyrzeczu.



Należy pamiętać, że każda ilość spożytego alkoholu wpływa na funkcjonowanie organizmu człowieka. Jest to szczególnie groźne dla kierującego pojazdem.

Picie alkoholu przez kierowcę uniemożliwia bezpieczną jazdę samochodem. Alkohol:

- pogarsza koordynację ruchów - trudności w wykonywaniu dwóch i więcej czynności jednocześnie,
- zmniejsza szybkość reakcji - wydłuża się czas reakcji (np. hamowania) w przypadku dostrzeżenia niebezpieczeństwa,
- ogranicza pole widzenia - zawęża normalne pole widzenia, przez co można nie zauważyć pojazdu nadjeżdżającego z bocznej drogi,
- powoduje błędną ocenę odległości i szybkości - samochód, pas jezdni lub drzewo mogą wydawać się dużo dalej niż są w rzeczywistości.
- powoduje pogorszenie wzroku - problem z dostrzeżeniem szczegółów, świateł, znaków i innych przeszkód,

Policjanci z Komendy Powiatowej w Międzyrzeczu nieprzerwanie kontrolują stan trzeźwości kierujących w trosce o bezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego. Pomimo licznych akcji ciągle jednak zdarzają się osoby, które po spożyciu alkoholu wsiadają za kierownicę.

ODPOWIE ZA WŁAMANIA

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który z kradzieży paliwa zrobił sobie stałe źródło dochodu. Zabezpieczyli również kilkadziesiąt litrów oleju napędowego. Za kradzież z włamaniem kodeks karny przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności.



Policjanci z wydziału Kryminalnego KPP w Międzyrzeczu od kilku tygodni zbierali materiały w związku z kradzieżami oleju napędowego z samochodów ciężarowych. W efekcie działań operacyjnych, zatrzymali 64-letniego mężczyznę, który włamywał się do baków ciężarówek międzyrzeckich firm i kradł z nich olej napędowy. Podczas przeszukania jego garażu policjanci zabezpieczyli kilkadziesiąt litrów paliwa oraz plastikowe bańki. Edward K. przyznał się do kilku kradzieży. Thumaczył się trudną sytuacją materialną i chorobą żony.

ZNISZCZYŁ WIELE BUDYNKÓW

Zniszczył elewację kilkunastu budynków na terenie Międzyrzecza. Został zatrzymany - usłyszał zarzut uszkodzenia mienia, za co kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.



W ostatnich miesiącach policjanci odnotowali wiele zdarzeń dotyczących zniszczenia elewacji budynków na terenie miasta. Nieznany sprawca tworzył różnego rodzaju napisy farbami na ścianach budynków. Jego „dzieło” zaistniało również na nowo wyremontowanym budynku Biblioteki Miejskiej. Zgłaszający szkody wycenili straty w sumie na kilka tysięcy złotych. Policjanci zabezpieczyli ślady, ustalili świadków oraz okoliczności, w jakich dochodziło do przestępstw. W efekcie działań operacyjnych wytypowali sprawcę przestępstw. Okazał się nim 25-letni Remigiusz S. Twierdził, że niektóre napisy powstały, ponieważ miały podkreślić jego miłość do dziewczyny. Policjanci ustalili, że 25-latek zniszczył w ten sposób 18 budynków. Stróże prawa docierają jeszcze do pokrzywdzonych i ustalają dokładne wartości poniesionych przez nich strat.



MOGLI DOPROWADZIĆ DO KATASTROFY

Policjanci ustalili trzech mieszkańców wsi koło Międzyrzecza, którzy chcąc zatrzymać przejeżdżający pociąg, kładli na torach przeszkody. Do tego podpálili trawę w lesie przy torowisku. Dwóch z nich odpowie przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich w Międzyrzeczu, natomiast 17-latkowi za spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu drogowym może grozić kara do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 3 marca w okolicach Międzyrzecza. Policjanci oraz funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei patrolowali rejon nasypów torowych, ponieważ w ostatnim czasie odnotowano tam niepokojące zdarzenia. Przejeżdżający w tym rejonie maszyniści informowali, że nieznane osoby kładą na tory przeszkody - słupy betonowe, konary drzew i rozciągają w poprzek torowiska linki stalowe, co mogło powodować zagrożenie dla przejeżdżających pociągów.

Podczas wspólnych patroli torowisk, funkcjonariusze zauważyli palącą się trawę w lesie przy nasypie. Szybko ją zagasili, żeby ogień się nie rozprzestrzenił. Rozpoczęli poszukiwania sprawców podpalenia i zauważyli trzech nastolatków. Okazało się, że wszyscy mieszkali w pobliskiej wsi. Okazało się, że to oni podłożyli ogień w lesie, do tego wcześniej kilkakrotnie układali na torowisko przeszkody, chcąc w ten sposób zatrzymać przejeżdżające pociągi.

Policjanci sprawdzają również inne informacje: czy ci sami sprawcy nie podpálili wcześniej łąki w tym rejonie i czy nie podkładali bloczków betonowych oraz desek z gwoździami na pobliską drogę.



UKRADEŁ PIENIĄDZE I UCIEKŁ

Wykorzystał moment nieuwagi pracownika i ukradł z kaszетки 800 zł. Został zatrzymany przez skwierzyńskich policjantów. Za kradzież kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 7 marca w salonie gier w Skwierzynie. Policjanci zostali poinformowani o kradzieży pieniędzy i szybko ustalili dane mężczyzny. Mundurowi zatrzymali go w jego domu. Był nietrzeźwy i bardzo agresywny. Został osadzony w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut kradzieży.

BEZMYŚLNY KIEROWCA

Kompletną bezmyślnością wykazał się kierowca lawety, który swoimi wyczynami popełnił kilka wykroczeń drogowych, m. in. skręcał w prawo z lewego pasa ruchu na czerwonym świetle, w ogóle nie upewniając się, czy nadjeżdża jakiś pojazd. Mógł zagrozić zarówno kierującą, jak i pieszym. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy a sprawę skierują do sądu.

Policjanci z międzyszeckiej drogówki otrzymali nagranie od anonimowej osoby, na którym widoczne były wyczyny kierowcy, który swoją jazdą zagroził zarówno kierującą jak i pieszym. Z materiału wynikało, że 19 lutego tuż po godzinie 12, kiedy ruch na terenie Międzyrzecza był bardzo duży, kierowca lawety popełnia kilka wykroczeń drogowych.

Nagranie było doskonałej jakości, więc policjanci nie mieli problemu z ustaleniem właściciela samochodu oraz danych pirata drogowego. Mężczyzna jednak, po obejrzeniu nagrania w Internecie, sam stawił się na Policję. Prowadząca postępowanie policjantka zatrzymała jego prawo jazdy. Po dokładnym sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że pojazd w tym dniu nie miał aktualnych badań technicznych. 28-letni Dawid W., mieszkaniec Międzyrzecza usłyszał już zarzut, teraz sprawa zostanie skierowana do Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. To już kolejna sprawa przekazana przez kierowcę, który za pomocą kamery zamontowanej w swoim pojeździe, zarejestrował wyczyny pirata drogowego. Każda taka informacja jest dokładnie analizowana przez policjantów, a kierowcy łamiący przepisy są karani.

MOTOCYKLIŚCI JUŻ NADROGACH

Pogoda dopisuje motocyklistom, którzy znacznie szybciej niż w poprzednich latach wyruszyli na drogi. Sezon jeszcze w pełni się nie rozpoczął, a policjanci z Międzyrzecza odnotowali dwa zdarzenia z udziałem motocyklistów.

Do pierwszego doszło 26 lutego w Skwierzynie. Policjanci zauważyli kierującego motocyklem na ulicy Chrobrego. Z ich informacji wynikało, że kierujący nim mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Policjanci użyli sygnałów dźwiękowych oraz błyskowych nakazując kierowcy zatrzymanie się, jednak on gwałtownie przyspieszył i zaczął uciekać. Policjanci podjęli pościg za kierowcą, który najpierw przebiegał ulicami Skwierzyny, natomiast później ul. Gorzowską, drogą S-3 aż do zjazdu na drogę K-24. Podczas pościgu motocyklista wielokrotnie łamał przepisy, m.in. znacznie przekraczał dopuszczalną prędkość. Jego wyczyny zakończyły się, gdy uciekając przed policjantami uderzył w barierę ochronną i wyrzucił się. Policjanci wezwali karetkę pogotowia oraz strażaków. 20-letniemu kierowcy nic się nie stało. Okazało się, że Karol N. mieszkaniec Międzyzochu uciekał, ponieważ nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. Ze względu na dużą skalę popełnianych wykroczeń, policjanci odstąpili od ukarania go mandatem karnym. Po przeanalizowaniu nagrania policjanci skierują wniosek o ukaranie do sądu Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu.

Kolejne zdarzenie miało miejsce dzień później na zjeździe do Brójca na drodze K-92. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący motorowerem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo kierowcy ciężarówki, doszło do zderzenia. Kierowca motoroweru ze złamaną nogą trafił do szpitala.

Pomimo tego, że sezon jeszcze się w pełni nie rozpoczął, słoneczna pogoda i dodatnie temperatury powodują, że szybciej niż w innych latach motocykliści wyruszyli na drogi. Muszą oni jednak pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Szczególnie powinni uważać na krętych i zacienionych drogach, gdzie jeszcze może być ślisko. Do tego warto ograniczyć prędkość i dostosować ją

do warunków panujących na drodze.

POLICJANCY ODZYSKALI ROWERY

Policjanci odzyskali dwa skradzione na terenie Międzyrzecza rowery. Zatrzymany mężczyzna usłyszał już zarzuty kradzieży, za co grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Policjanci z Wydziału Kryminalnego zajmowali się sprawami włamań do piwnic i kradzieżami rowerów, do których w ostatnim czasie dochodziło na terenie miasta. Podczas zbierania materiału dowodowego, zabezpieczania śladów oraz działań operacyjnych, trafili na trop złodzieja. Okazał się nim 24-letni Andrzej S., który, jak ustalili policjanci, sprzedawał skradzione rowery w komisach, a zdobyte pieniądze tracił na jedzenie. Policjantom udało się odzyskać dwa rowery o łącznej wartości ponad tysiąca złotych.

Bardzo dużym utrudnieniem w tego typu sprawach jest brak podstawowych danych dotyczących jednośladów. Najczęściej policjanci spotykają się z tym, że podczas składania zawiadomienia pokrzywdzeni nie potrafią wskazać żadnych znaków szczególnych rowerów, np. nr. ramy, nr. seryjnych, a czasami nawet dokładnych kolorów. W takich przypadkach policjanci w momencie odnalezienia jakiegoś roweru mają problemy z ustaleniem jego właściciela. Dlatego bardzo ważne jest to, aby przy zakupie roweru zachować jego dokumenty, pamiętać znaki szczególne a jeżeli jest taka możliwość, zrobić zdjęcie, aby w razie kradzieży policjantom ułatwić identyfikację roweru.

POSIADAŁ NARKOTYKI

Policjanci ze skwierzyńskiego komisariatu zatrzymali 21-latkę, który posiadał przy sobie narkotyki. Za posiadanie środków odurzających ustawa przewiduje karę do trzech lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w nocy 11/12 marca na terenie Skwierzyny. Podczas patrolowania miasta policjanci zauważyli grupę osób. Na widok oznakowanego radiowozu część młodych ludzi pospiesznie odeszła. Policjanci przystąpili do legitymowania jednego z mężczyzn. Zauważyli, że jest on bardzo pobudzony i zachowuje się niespokojnie. Najpierw nie chciał podać swoich danych osobowych a później próbował uciekać. Podczas kontroli osobistej policjanci zabezpieczyli przy nim marihuanę. Mieszkaniec Skwierzyny został zatrzymany.

USZKODZIŁ MIENIE-ODPOWIE PRZED SĄDEM

Zaledwie kilka godzin zajęło policjantom zatrzymanie wandala, który uszkodził zaparkowane auto. Za uszkodzenie mienia kodeks karny przewiduje karę do pięciu lat pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w 28 lutego w samym centrum Międzyrzecza. Policjanci otrzymali zgłoszenie o uszkodzeniu pojazdu zaparkowanego przy jednym z bloków. Na miejscu zauważyli liczne wgniecenia dachu peugeota oraz wybity szyberdach w pojeździe. Policjanci ustalili, że sprawca najprawdopodobniej skoczył z dachu klatki schodowej wprost na zaparkowany przy niej samochód, powodując w ten sposób liczne uszkodzenia. Osoba zgłaszająca wyceniła straty na dwa tysiące złotych.

Na miejsce wezwano grupę operacyjno-dochodzeniową, zabezpieczono ślady oraz wykonano oględziny pojazdu. Policjanci ustalili świadków zdarzenia i zaczęli szukać wandala. Nie trwało to długo, po kilku godzinach policjanci zostali poinformowani o zakładaniu ciszy nocnej w jednym z bloków tego samego osiedla. Po przyjeździe na miejsce okazało się, że ten sam mężczyzna, który wcześniej zniszczył pojazd, teraz głośno się zachowuje i krzyczy w klatce schodowej.

25-letni Jarosław Cz. został zatrzymany.



mł.asp. Justyna Łętowska

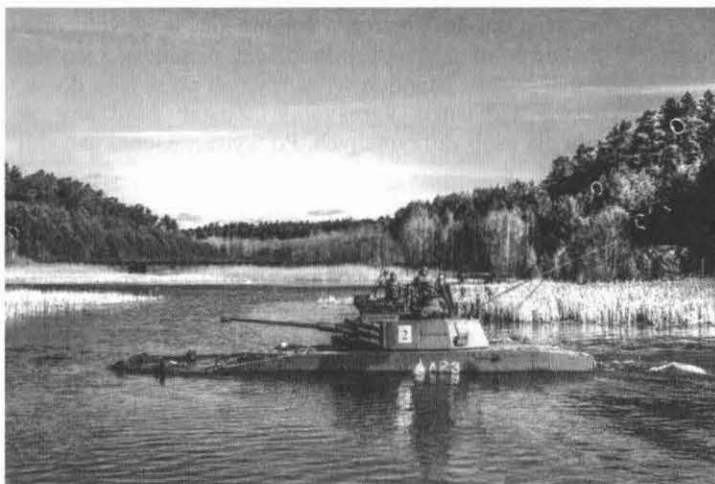
Batalionowe przeprawy

Podczas trzydniowego szkolenia żołnierze 1 batalionu piechoty zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej, 7 batalionu Strzelców Konnych Wielkopolskich oraz kompanii rozpoznawczej doskonalili pokonywanie przeprawy wodnej na kanale Malcz.

Organizowanie i pokonywanie przeprawy wodnej jest jednym z elementów programowego szkolenia realizowanego przez pododdziały 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (17WBZ). Zajęcia miały na celu doskonalenie umiejętności z



wykonania przeprawy wodnej. W zajęciach z 7 batalionem strzelców Konnych Wielkopolskich (7bSKW) uczestniczył



dowódca Wielkopolskiej Brygady **generał brygady Andrzej Kuśnierek**. Pan generał wraz z załogą KTO Rosmak jako pierwszy przeprawił się na drugi brzeg kanału Malcz.

Jednym z elementów szkolenia przygotowanym dla żołnierzy piechoty było pokonanie kanału w wplaw przy użyciu łódki jednoosobowej. Dowodzeni przez porucznika Dąbrowskiego żołnierze kompanii rozpoznawczej Ułanów Wielkopolskich (krUW) po rozpoznaniu przyczółków na kanale przystąpili do przeprawy ubezpieczając się nawzajem. Dobre maskowanie oraz taktyczne działanie spowodowało szybkie przeprowadzenie się na drugi brzeg. Następnie zwiadowcy rozpoznali drogę marszu do kolejnego przejścia przez kanał. Przemieszczając się poprzez trzcinę i zarośla pokonywali kanał w bród. Po rozpoznanej drodze i ubezpieczeniu przeciwległego brzegu w ślad za rozpoznaniem wyruszyli żołnierze 1 bpbmot ZRZ.

Nad zabezpieczeniem technicznym oraz zapewnieniem bezpieczeństwa podczas przeprawy czuwał pluton rozpoznania inżynierskiego z 5 Kresowego batalionu saperów z Krosna Odrzańskiego pod dowództwem podporucznika Grzegorza Palucha.

W ciągu trzech dni przy użyciu czterdziestu jednostek sprzętowych przeszkolono 62 załogi KTO Rosmak oraz około trzystu żołnierzy 17 WBZ.

Tekst: ppor. Dorota Kusiak
Zdjęcia: st. szer. Łukasz Kermel

70. rocznica zbrodni w Borownicy

70 lat temu dokonano brutalnego mordu na mieszkańcach Borownicy. Żołnierze 1 batalionu piechoty zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej składają hołd ofiarom zbrodni.

Borownica na Podkarpaciu w czasach II wojny światowej była wsią położoną w sąsiedztwie ukraińskich wiosek,



zamieszkiwaną przez polską ludność, z której wywodzili się żołnierze polskiego podziemia niepodległościowego. Borownica znajdowała się w strategicznym miejscu i stanowiła ośrodek polskiej administracji. Nad ranem 20 kwietnia 1945 roku została zaatakowana przez pododdziały UPA. Mieszkańcy próbowali się bronić, jednak przeważające siły przeciwnika wyposażone w granatniki i karabiny maszynowe odniosły zwycięstwo. W ataku zginęło ponad 60 osób i zostało





doszczętnie spalonych 100 domów. W niedzielę 19 kwietnia br. delegacja 1 batalionu piechoty zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej (1bpzmot ZRz) w obecności pocztu sztandarowego i sztandaru uczestniczyła w uroczystych obchodach upamiętniających ofiarę mordu. Udział w uroczystości zacieśnił więzi żołnierzy ze społecznością zamieszkującą Ziemię



Rzeszowską. Ponadto żołnierze 1 bpzmot ZRz zapoznali się z tradycjami oraz historią 17 Pułku Piechoty Ziemi Rzeszowskiej, od którego przejęli dziedzictwo i tradycje.

Tekst: ppor. Dorota Kusiak
Zdjęcia: szer. Michał Wawrykiewicz

Żołnierze z wizytą na Jasnej Górze

Odnaka 7 batalionu Strzelców Konnych Wielkopolskich zawisała na płaszczu Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego.

Delegacja 7 batalionu Strzelców Konnych (7bSKW) Wielkopolskich wczesnym porankiem zebrała się na placu apelowym. Powodem tak wcześniej zbiórki był wyjazd na Jasną



Górę w celu uroczystego przyozdobienia płaszcza Hetmanki Żołnierza Polskiego odznaką pamiątkową batalionu. 7bSKW jako

pierwszy pododdział 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej (17WBZ) uczestniczył w tego typu wydarzeniu.

Uroczysta Msza Święta w obecności pocztu sztandarowego oraz sztandaru 7 bSKW w obecności

kompanii honorowej odbyła się w Kaplicy Cudownego Obrazu. We Mszy Świętej w intencji batalionu uczestniczył dowódca 7 bSKW podpułkownik Artur Barański, ksiądz major Szczepan Madoń oraz rodzice poległego podczas misji w Afganistanie śp. Szymona Sitarczuka. Po mszy odprawionej przez Ojca Kamila Szóstaka i księdza majora Szczepana Madonia, podpułkownik Barański przekazał odznakę batalionu na ręce ojca pułkownika Jana Golonki – kustosa Muzeum. Po zakończeniu uroczystości w



Kaplicy, uczestnicy udali się do Bastionu św. Rocha, gdzie nastąpiło przypięcie odnaki 7 bSKW do płaszcza Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego, która otacza płaszczem swej opieki wszystkich żołnierzy, którzy służą dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie pod przewodnictwem Ojca Szóstaka żołnierze zwiedzali najciekawsze miejsca Klasztoru Jasnogórskiego. Pobyt na Jasnej Górze był wielkim przeżyciem duchowym, religijnym jak również lekcją historii narodu i ojczyzny.

Pomysłodawcą ozdabiania figury Madonny jest ojciec pułkownik Jan Golonka, paulin, kurator jasnogórskich zbiorów wotywnych, służący przez 15 lat jako kapelan ordynariatu polowego. W 2012 roku podczas pielgrzymki żołnierzy na Jasną Górę biskup Guzek poświęcił płaszcz Matki Bożej Hetmanki Żołnierza Polskiego, na którym umieszczonych było już ponad 110 odznak pamiątkowych przekazanych jako wota na Jasną Górę. Wiele z tych jednostek w wyniku przemian zachodzących w Wojsku Polskim już nie istnieje, dlatego odnaki nabrały wartości historycznej. Wraz z odznaką do archiwum jasnogórskiego trafia towarzysząca im dokumentacja m. in. listy intencyjne i legitymacje.



ppor. Radosław Musin, ppor. Dorota Kusiak

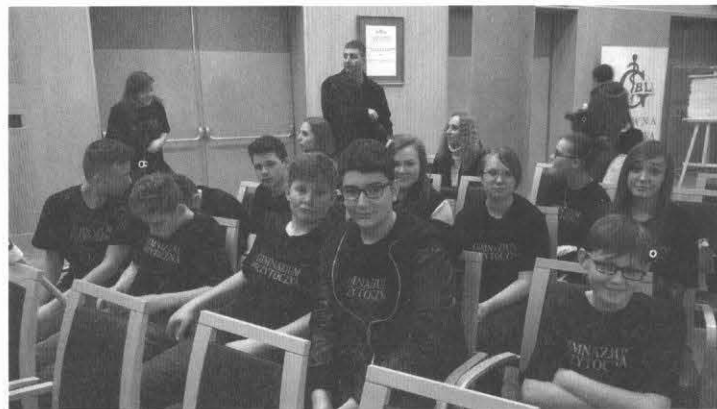
Informacje z gimnazjum w Przytocznej Natalii „List do...”

31 marca klasa I a wraz z wychowawczynią na zaproszenie Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze (ufundowanie również przejazdu autokarem) wzięła udział w gali wręczenia



nagród zwycięzcom konkursu literackiego „**TRYLOGIA. LIST do...**” oraz otwarciu wystawy malarskiej pod tytułem „Trylogia - dziwne materii pomieszanie”.

Spośród 32 prac wyłoniono troje finalistów, wśród których znalazła się nasza uczennica- **Natalia Nadolna**. Po zaprezentowaniu wyróżnionych tekstów każda klasa miała czas na



występ, dopingowanie koleżance. Natalię wspierała grupa taneczna Nowinka.

Następnie szacowne jury, w skład którego wchodziła m.in. **Elżbieta Polak- Marszałek Województwa Lubuskiego**, **Stefan Niesiołowski- poseł na Sejm RP**, **Bożenna Bukiewicz- posłanka** oraz **Wojciech Giermaziak- dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej** przyznali kolejność nagród.

Poziom prac był bardzo wysoki. List naszej uczennicy zadziwił pomysłowością i oryginalną formą - wideobloga. Otrzymał **II miejsce**, a nagrodą był aparat fotograficzny oraz replika szabli z XVII wieku.

W czasie wywiadu prasowego Natalia powiedziała:

Po raz kolejny do wzięcia udziału w konkursie zachęciła mnie moja polonistka -Elżbieta Piątyśzek. Napisałam list do Książki, który mówi o uczuciach i wyraża mój podziw dla jej miłości do Skrzetuskiego. Utożsamiam się z Heleną, ponieważ też jestem romantyczką.

Jestem bardzo zaskoczona. Listy moich rywali były równie dobre. Do listu "Dumka na Dwa Serca" dołączyłam fragment nagrania z Narodowego Czytania, które odbyło się w naszej szkole.

Ta niezwykła wycieczka wywołała ogrom wrażeń:

- Byłam pierwszy raz na takiej uroczystości i w takim miejscu.

- To miłe, że nasza koleżanka wygrała również dla nas prezent, wycieczkę.

- Wszyscy zwracali uwagę na nasze koszulki z napisem - Gimnazjum w Przytocznej- klasa I A.

Gratulujemy i życzymy kolejnych tak owocnych inspiracji literackich.

Zapraszamy do obejrzenia efektu pracy Natalii oraz licznych fotorelacji prasowych. (zdjęcie na str. 51, kolor)

Czytanie warte zachodu

- **Sandra Ren w finale wojewódzkim**

W tym roku po raz drugi uczniowie lubuskich gimnazjów rywalizują w konkursie pod patronatem Lubuskiego Kuratora Oświaty **CZYTANIE WARTO ZACHODU**. Ten wyjątkowy konkurs kieruje się trudnymi regułami, albowiem uczestnicy w dość krótkim terminie muszą przeczytać 10 pozycji literackich – od krótkich opowiadań po obszerne powieści.

I etap - test znajomości treści lektur - odbył się 29 stycznia 2015 roku. W naszej szkole przystąpiło do niego 7 uczennic, a **Sandra Ren z klasy IIIa-** dostała się do II etapu. W drugiej części konkursu **69 gimnazjalistów** z całego województwa musiało napisać pracę literacką na jeden z zaproponowanych przez komisję tematów. Tutaj Sandra pokazała swój niezwykły talent literacki oraz udowodniła, że pasja, jaką jest pisanie, może sprawić największą satysfakcję. W tym etapie zajęła III lokatę i z bardzo wysokim wynikiem dostała się do **FINAŁU WOJEWÓDZKIEGO**. Sandra do konkursu przygotowuje się pod opieką polonistki – **Anny Doruch**.

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy

W latach 60. ubiegłego stulecia w jednym czasie splonęło w Skwierzynie około 15 stodół. To informacja, ale bez odpowiedzi. Dlaczego prężnie działająca niegdyś sekcja kajakarska nie istnieje, nie została następców i gdzie się mieściła? A jak wyglądała Skwierzyna jako przemysłowo – rolne miasteczko tamtych lat?

Na te pytania otrzymali odpowiedź skwierzyńscy harcerze z 56 DH „Grom” oraz 65 DSH „Warta” od p. Leona Dębskiego, którego mieli okazję gościć 28 marca na zbiórce.

Przemierzając kilometry swojego miasta nie zastanawiamy się, jakie kryje tajemnice, te, które były przekazywane z ust do ust i nie zawsze zachowywały się na zdjęciach. Skwierzyna, niegdyś małe miasteczko, prężnie rozwijające się kulturowo i przemysłowo, zarządzane było w większości przez żydowskich mieszkańców,



których gospodarności tylko można dzisiaj pozazdrościć. Piekarnie, masarnie, własne gazety, kino, teatr, kawiarnie itd. Niezniszczona przez wroga podczas II wojny światowej Skwierzyna mogła zacząć „nowe powojenne życie”.



Tutaj właśnie, w poszukiwaniu pracy, mając niespełna 19 lat, przyjechał młody chłopak i pozostał do dzisiaj. Wiele lat pracował w Fabryce Mebli w Skwierzynie. Pan Dębski opowiedział historię stodół, które zostały strawione przez ogień. Przybliżył sylwetki ludzi, mających wpływ na powstawanie i propagowanie

kultury w mieście. Wspomnił o istniejącym wówczas zespole taneczno- chóralskim, który w latach 50. wystąpił na Festiwalu Młodzieży w Warszawie, propagując miejscowy folklor. W Skwierzynie prężnie działała sekcja kajakarska w ramach Ligi Obrony Kraju (dawnej Ligi Przyjaciół Żołnierza). Miasto mogło również pochwalić się osiągnięciami sportowymi i sportowcami,



którzy zostawili w mieście swój ślad. Wśród nich był polski wioślarz, dwukrotny mistrz olimpijski, pięciokrotny medalista mistrzostw świata - **Tomasz Bogusław Kucharski**, ur. 16 lutego 1974, absolwent Technikum Mechanicznego w

Skwierzynie (1993) oraz Eliza Białkowska, urodzona 29 lipca 1973 w Skwierzynie, córka Andrzeja Mariana i Ireny Gizeli Ławniczak, **gimnastyczka artystyczna klubów poznańskich, wielokrotna mistrzyni Polski, olimpijka z Seulu (1988) i Barcelony (1992)**. Wśród tych miłych opowiadań było też jedno nieprzynoszące miastu chwały. Mało kto wie, że na terenie dzisiejszego Domu Pomocy Społecznej przy ul. Przemysłowej 42, w latach 1939-1940 mieścił się ciężki obóz gestapo, w którym bez wieści ginęli osadzeni. W większości byli to lokalni urzędnicy polscy. Pod koniec istnienia obozu, więźniów wywożono do Poznania do Fortu VII i tam ginęli. Jednym z osadzonych był pulkownik piechoty Wojska Polskiego Wincenty Nowaczyński, którego zasługi dla kraju upamiętniono tablicą okolicznościową w wojskowych koszarach w Skwierzynie.



Zbiórki dotyczące historii przekazywane przez naocznych świadków należą do bardzo ciekawych, a atmosfera i stare zdjęcia przeniosły harcerzy w lata bardzo dla nich odległe.

Związek Drużyn ZHP Skwierzyna składa

gorące podziękowania panu Leonowi za czas poświęcony harcerzom.

A co jeszcze wydarzyło się u harcerzy ze Związku Drużyn ZHP Skwierzyna? Jak co roku śladów wiosny szukali w Pszczewie na Wiosennym Rajdzie „Wojciechowym Szlakiem”. Gry, zabawy, trasa dla każdego do przejścia, a na niej zadania do wykonania. Lecz nie to było ważne. W ciszy i skupieniu, na trasie rajdu, tylko mieszkańcy lasu i harcerze z patrolu 1 DH „Grom” byli świadkami Przysiężenia Harcerskiego, złożonego przez drużynę Wiktoria. To bardzo ważna chwila i będzie zapamiętana długo. Jak zawsze pogoda dopisała, a na zgłodniałych uczestników czekało ognisko, przy którym harcerze i zuchy piekli kiełbaski.

Mamo, mamo coś ci dam

Jedno serce tylko mam

A w tym sercu róży kwiat

Mamo, mamo żyj sto lat!

Czy pamiętamy autora wierszyka – nie! Ale znamy jego treść z dzieciństwa i u niejednej Mamy wywołuje on uśmiech na twarzy.

Refrenem piosenki Wojciecha Młynarskiego zuchy i harcerze ze ZD Skwierzyna składają życzenia wszystkim mamom.

**„...Nie ma jak u mamy ciepły piec, cichy kąt
Nie ma jak u mamy, kto nie wierzy, robi błąd
Nie ma jak u mamy cichy kąt, ciepły piec
Nie ma jak u mamy, kto nie wierzy, jego rzecz...”**



**„Czuwaj”
phm. Beata Gunia**

Maj- kasztanowy miesiąc

Maj, słusznie uważany za jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku, zwany jest też miesiącem zakochanych, matur, a także kwitnących kasztanów...

Ale czy dobrze znamy nasze sympatyczne, na razie jeszcze wszechobecne „kasztany”? Kasztanowce – piękne drzewa, popularnie nazywane są w Polsce „kasztanami” od nazwy ich owoców. Do całego rodzaju należy 25 gatunków. Najpopularniejszym gatunkiem w Polsce jest kasztanowiec pospolity, nazwa łacińska: *AESCULUS HIPPOCASTANUM*. Nazwa wywodzi się od słów: *Aesculus* – starożytna nazwa dębu o jadalnych żołądkach i *Hippocastanum* – kasztan koński: z tureckiego „af kastanesi”, przez greckie *Hippis* = koń i łacińskie *Castanum* = kasztan. Ojczyzną kasztanowca są Bałkany i Azja Mniejsza, gdzie rośnie w cienistych i wilgotnych lasach górskich dolin. Pierwsze wzmianki o jego obecności w Europie pochodzą z roku 1557, choć istnieją tu pewne rozbieżności, a pierwsza informacja naukowa z roku 1563. Podobno pierwsze egzemplarze kasztanowca zwyczajnego przywiózł z Konstantynopola pewien poseł i zasadził je w ogrodach w Pradze, potem kasztanowiec trafił do Wiednia, do posiadłości cesarza Maksymiliana II. Według innych źródeł kasztanowiec, podobnie jak prawoślaz i nasz przemysł bez lilak, trafił do Europy w wyniku tureckiej ekspansji. Sulejman Wspaniały podarował kasztanowca ze swoich ogrodów w Istambule wiedeńcykom. Do Polski przywiózł go najprawdopodobniej Jan III Sobieski. W naszym kraju jest to jedno z pierwszych drzew obcego pochodzenia, w pełni zdomowiony (dowodem tego jest to, że często daje samosiew), powszechnie uważany za drzewo rodzime i traktowany jak swojskie, nie tylko w miejskich parkach i alejach, ale także w krajobrazie otwartym, wiejskim. Jego występowanie w krajobrazie kulturowym powoduje, że często pojawia się wewnątrz naszych lasów. Kasztanowiec potrzebuje gleb żyznych, świeżych lub wilgotnych – w zbyt suchych miejscach liście wcześniej zasychają i opadają, lubi

miejsca ciepłe, słoneczne lub półcieniste, jest odporny na mróz.

Pojedyncze starsze okazy rosnące na otwartej przestrzeni osiągają imponujące rozmiary do 30m wysokości i budując dużą, wydłużoną koronę.

Jest to typowe drzewo alejowe – sadzone przy zachowaniu znacznych odstępów w parkach, na bulwarach i promenadach.

Często sadi się odmiany o pełnych kwiatach, które jednak są płonne i nie tworzą owoców. Piękne kwiaty kasztanowca chętnie odwiedzają trzmiele i pszczoły. Duże znaczenie przy zapylaniu ma barwna plamka na płatkach: tylko kwiaty z żółtą plamką są oblatywane przez owady, które znajdują tam nektar.

U odmian ceglasto- lub karminowoczerwonych miodniki przestały pełnić swoją funkcję, takich kwiatów owady nie odwiedzają, gdyż pszczoły i trzmiele nie odróżniają czerwieni. Owocem kasztanowca jest kulista torebka z miękkimi kolcami wewnątrz której znajduje się 1-3 spłaszczonych, brązowych nasion – popularnych kasztanów. Kto z nas swojego czasu nie „tworzył” z brązowych kasztanów i zapalek rozmaite zwierzątka, ludziki? Często brązowe kasztany stawia się na telewizorze lub kładzie pod poduszkę wierząc, że neutralizują „złe” promieniowanie. Dla ludzi są one niejadalne, nawet lekko trujące, ale chętnie zjadane są przez zwierzęta, bo zawierają dużo skrobi. Dla danieli i jeleni są wielkim przysmakiem. Wykorzystuje się je także do wyrobu tradycyjnego kleju. Kasztanowiec jest również rośliną leczniczą: kwiaty, kora, nasiona, stosowane są w wielu preparatach, głównie przy leczeniu zapalenia żył, zatorów, zapobieganiu zakrzepom i leczeniu żyłaków odbytu, m.in. produkuje się z nich popularne czopki „Hemerol”. Przy bólach stawów i gośćcu wciera się nalewkę z suchych kwiatów. Odwar z łupiny nasiennej stosuje się przy chorobach kobiecych. Jak widać jest to ciekawe drzewo i warto o nie dbać, szczególnie z powodu inwazji szrotówka kasztanowcowiaczka, szkodliwego motyla, który w ślad za kasztanowcami przywędrował z Bałkanów i nieustannie stanowi istotne zagrożenie dla dalszego bytu naszych majowych drzew. A czy potrafimy wyobrazić sobie maj bez kwitnących kasztanów?

Jarosław Szalata

Zaproszenie dla inwestorów Konferencja „Nauka i polityka a rozwój firmy” odbyła się 8 kwietnia w Gorzowie Wlkp.

Tematyka skieowana była przede wszystkim do producentów branży spożywczej. Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele władz województwa lubuskiego i władz samorządowych Krosna Odrzańskiego, Gubina, Kargowej, Skwierzyny i Gorzowa. Włodarze miast prezentowali najważniejsze walory swoich terenów, a także warunki, jakie zostały stworzone dla już działających przedsiębiorców oraz dla inwestorów planujących

przeniesienie bądź rozpoczęcie działalności w ww. samorządach. **Burmistrz Skwierzyny** zapewniał o preferencyjnych warunkach opłat lokalnych dla firm, a także o istniejącej już strefie ekonomicznej. Przykładem jest fabryka mebli AM, która swoje zakłady przenosi ze stolicy województwa właśnie

do Skwierzyny.

Wszyscy władarze podkreślili, że wspólnym mianownikiem przyciągającym inwestycje w regionie jest bliskość dróg szybkiego ruchu – Autostrady A2 oraz drogi ekspresowej S3. Zgodnie również stwierdzili, że „rozkładanie czerwonego dywanu” dla każdego inwestora jest ich priorytetem.

Podczas paneli dyskusyjnych głos zabrali eksperci. **Dr Izabela Dembińska** z U.S. skupiła uwagę gości na istocie relacji z klientami. Współczesny klient jest świadomy, a do tego potrafi zarządzać budżetem, co przekłada się na efektywność działań przedsiębiorców. W dobie nowoczesnych środków komunikacji przedsiębiorca powinien być doskonale przygotowany na pozyskanie klienta – tłumaczył zasady działania e-commerce **dr Marcin Rabe** z ZSB. Podczas prelekcji nie zabrakło miejsca na analizę eksportu lubuskich producentów na rynki wschodnie. Temtyką tą zajął się **dr Łukasz Marzantowicz** reprezentujący WZiEU U.S. W burzliwej dyskusji dotyczącej sytuacji na rynkach wschodnich brali udział eksperci, władarze miast i producenci.



Piotr Jaworski

MOTOSERCE SULĘCIN - ŚWIEBODZIN WEST SIDE UCZESTNICZYŁ W AKCJI



18 kwietnia odbyła się akcja motoserce, w której wzięliśmy udział. Jak co roku zostaliśmy zaproszeni przez klub motocyklowy BOXER do Sulęcina. Oczywiście nie mogliśmy odmówić uczestnictwa w



tak szczytnym celu, a zarazem spędzenia wspólnie dnia na naszych motocyklach.

Wyjazd zaplanowaliśmy spod naszego „klubu” około godziny 10:00. Dzień zapowiadał się dość chłodny i pochmurny, więc dobrze przygotowaliśmy się do wyjazdu ubierając odpowiedni ubiór na motocykl. Podczas jazdy mieliśmy chwilami drobny deszcz, jak i chwilowe przebłyski słońca.



Mieliśmy jeszcze w ten dzień zaplanowane „MOTOSERCE ŚWIEBODZIN”.

Dotarliśmy do placu ratuszowego w Świebodzinie, gdzie odbywała się duża impreza plenerowa. Oczywiście głównym celem akcji było oddanie krwi, w której Świebodzin uzyskał dość dobry wynik. Krew można było oddawać w korytarzach ratusza i w przystosowanym do tego celu autobusie.

Na placu ratuszowym w Świebodzinie poza sceną można było zobaczyć dużo zaparkowanych motocykli, wozy wojskowe wraz z osprzętem oraz prezentację wykonaną przez służby ratownicze dotyczącą postępowania w przypadku pomocy ofiarom wypadku drogowego. Osoby chętne mogły skorzystać z symulatora dachowania pojazdu.

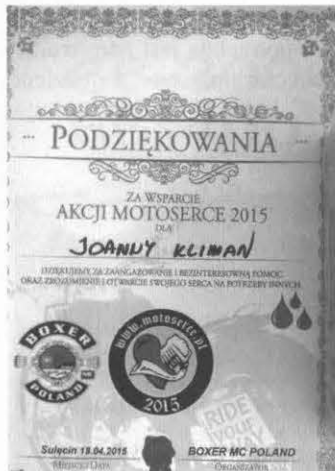
Na boisku przy ul. Okrężnej czekała o godzinie 14.00 na chętnych ciekawa atrakcja, którą był pokaz Stuner wykonany przez Pawła Karbownika.



Po obejrzeniu wszystkich atrakcji wyruszyliśmy w stronę Międzyrzecza. Wieczorem spotkaliśmy się w swoim „klubie” i przy kominku oglądaliśmy filmy z naszej motocyklowej wycieczki.



Z pozdrowieniami
Wojciech Kliman
WEST SIDE



Dotarliśmy do Sulęcina około godziny 11:00. Na miejscu zostaliśmy gorąco przywitani przez naszych kolegów z klubu motocyklowego BOXER. Na powitanie poczęstowano nas gorącą kawą i herbatą oraz kielbasą z grilla. Po krótkiej pogawędce z kolegami, większość z nas udała się do punktu krwiodawstwa oddać krew, a potem nasi koledzy poczęstowali nas gorącą grochówką, która nas mocno rozgrzała w ten chłodny dzień. Po krótkim odpoczynku i regeneracji sił skorzystaliśmy z poprawy pogody i zdecydowaliśmy się zbierać do dalszej jazdy. Po pożegnaniu z BOXER-ami wyruszyliśmy w dalszą drogę.



Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

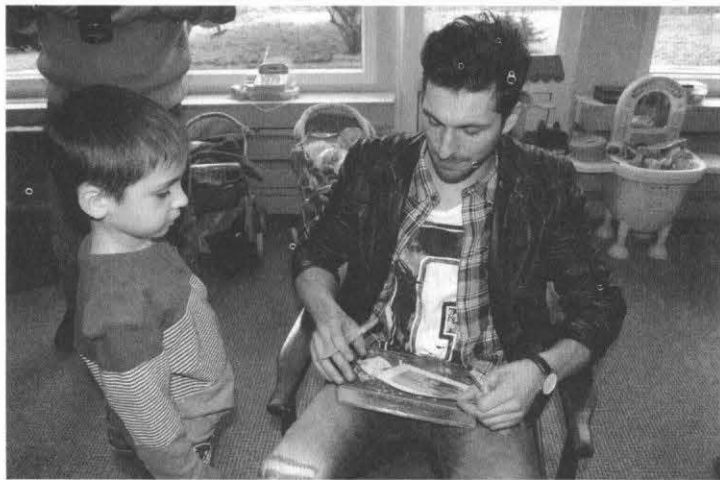
poniedziałek, środa, czwartek -

- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

Rafał Maślak czyta dzieciom

Myślę, że nie muszę przedstawiać mieszkańcom Międzyrzecza i okolic naszego ziomka z Gorzycy, który dzierży tytuł **Mistera Polski 2014** oraz jest czwartym przystojniakiem na świecie wybranym w konkursie **Mister International w Seulu** w ubiegłym roku.

Tuż przed Świątami Wielkanocnymi gruchnęła sensacyjna wiadomość, że Rafał pojawi się w przedszkolu nr 4 w



Międzyrzeczu, aby w ramach projektu „**Cała Polska czyta dzieciom**”, po prostu poczytać dzieciakom bajkę.

Przecież nie mogło mnie tam zabraknąć, sam mister nie tylko na fotach, ale przede wszystkim live i to tuż obok mojej chatynki.

Nie spóźnił się, nie gwiazdorzył, nie kaprysił - za to był miły, uprzejmy, wyrozumiały dla „bandy” dzieciaków, no i przyprowadził ze sobą uroczą suczkę Teqilę, która wzniciła na początku spotkania niezłe zamieszanie.

Bajka odczytana została mniej koncertowo niż powinna być przeczytana (oj, Rafałku, nie odrobiłeś zadania domowego, na szczęście dzieciaki tego nie zauważyły). Potem były pytania - te łatwe i te z trudniejszych nawet dla samego gościa przedszkola.

Spotkanie zakończyła sesja fotograficzna, były też autografy, przedszkolaki przygotowały się do spotkania na 6+, chociaż są w kupie niczym potężny żywioł.

Fajnie, że nie tylko Warszawa może pochwalić się celebrytami, którzy znajdują czas dla kamery na zaaranżowanych wcześniej spotkaniach, bo my także mamy swoich lokalnych idoli nie mających problemów z zejściem do parteru i poświęceniem prywatnego czasu, gdy się ich o to poprosi.

Cieszę się, że miałam okazję poznać Rafała, po prostu fajny z niego gość i w dodatku taki przystojny- ach!



Tekst i zdjęcia Kaśka Sulkowska

Z kroniki przedszkola nr 6 im. Jana Brzechwy w Międzyrzeczu

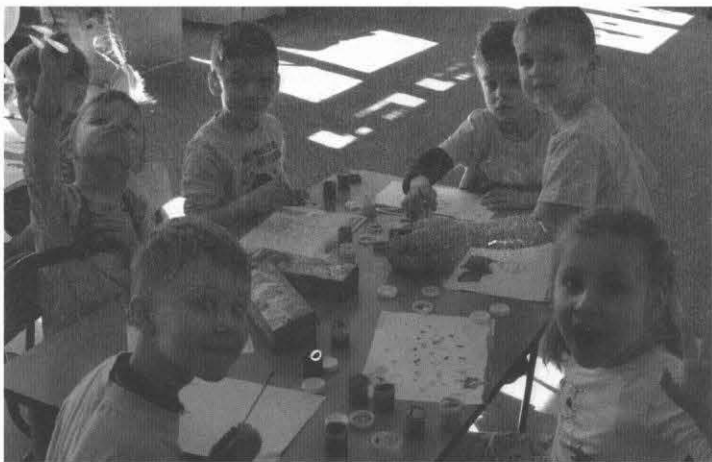
20 marca wzięliśmy udział w „**Korowodzie Wiosennym**”. Ruszyliśmy gromadnie ulicami naszego miasta w kolorowych,



wiosennych strojach śpiewając wiosenne piosenki. A wszystko po to, by spotkać się z innymi przedszkolakami przy Międzyrzeczkim Domu Kultury. Tam zostały spalone Marzanny i uroczyste powitano wiosnę.

25 marca obchodziliśmy w przedszkolu „**Dzień Słońca**”. W tym dniu ubrani byliśmy w żółte stroje, a zajęcia związane były ze słonecznym tematem. Wiemy, jak bardzo potrzebne jest wszystkim ciepło słonecznych promieni.

26 marca był „**Dniem wody**”. To był kolejny wesoły dzień w przedszkolu. Dzieci wiedzą jak bardzo potrzebna jest nam woda: ludziom, roślinom i zwierzętom. Na zajęciach plastycznych dzieci wykonały piękne „**Kropelkowe plakaty**”, które zdobią hol naszego przedszkola.



Tuż przed Wielkanocą dekorujemy z dziećmi „**Świąteczny stół**” w holu naszego przedszkola. Nie może na nim zabraknąć symboli świątecznych: koszyczka z pisankami, baby wielkanocnej wykonanej z tektury, gałązek bukszpanu, chlebowego baranka i pięknych, białych serwetek. Rodzice wraz z dziećmi podziwiają nasz stół.



RAFAŁ MAŚLAK CZYTA DZIECIOM - zdjęcie do tekstu na str. 40

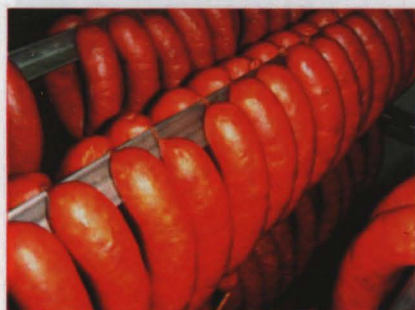


Intermarketa



66-300 Międzyrzecz, os.Kasztelańskie 3
66-400 Skwierzyna ul.2 Lutego 15A

“My w **INTERMARCHE** wędzimy sami”



Wędliny własnej roboty



Zapraszamy po wędliny własnej produkcji- codziennie i na miejscu- wg tradycyjnych receptur i bez użycia jakichkolwiek konserwantów czy barwników. Możliwe to jest dzięki zainstalowanej w naszym sklepie komorze wędzarniczej, wytwarzającej naturalny dym wiórków drewna bukowo-olchowego.

Wędliny tuż po ostygnięciu dostępne są dla KLIENTA.

“Do nas Szanowny Panie po wędliny jak w dym”

CENTRUM MEBLOWE
ormeblemeble.pl
 MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



BLACK RED WHITE 
Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt
 66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/
 pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55
 Transport, wnoszenie, magazynowanie
 Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
 (Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

MI CH MARCOLOR

fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
 i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno -
Montażowych Spółka z o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 1300 m²,
biurowo - handlowe o pow. 300 m², wiatę magazynową o
pow. 500 m², place składowe oraz 4 lokale mieszkalne o
pow. 66,50 m² (trzy pokoje - parter i 2 piętro) oraz 63m²
(dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- umiejętność samodzielnego prowadzenia ewidencji
finansowo - księgowej;
- znajomość przepisów podatkowych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**Przegrywanie filmów VHS i innych
na płyty DVD lub Blu-ray 602-337-017**
www.programlokalny.pl

WA Komp Serwis
Wojciech Kilian



- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



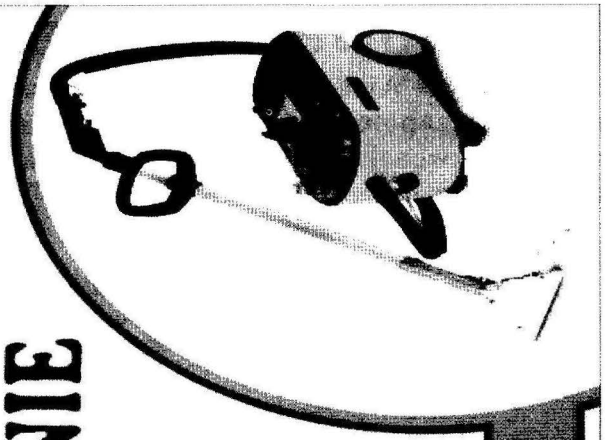
Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**
ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52

www.wakompservis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH
- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY



CZYSZCZENIE

**dywanów, wykładzin,
tapicerki meblowej oraz
samochodowej za pomocą
sprzętu i specjalistycznych
środków firmy KÄRCHER**

**Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i szybką obsługę.**

tel. 661 055 417

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii

Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Waszkiewicza 59 - Międzyrzecz

Tel.: 95-7423123, kom. 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi i RTG
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych,
chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii,
okulistyki,
chorób położniczo-ginekologicznych;
- sprzedaż karm i diet leczniczych dla zwierząt.

Gabinet czynny:

Poniedziałek - piątek 9-12 i 15-19, w soboty od 9-12



Doradztwo Finansowe-Usługi Biurowe
Biuro Rachunkowe "HALINKA"
HALINA HUNCZAK

Prowadzi usługi w zakresie:

- * prowadzenie ksiąg handlowych: przychodów i rozchodów
- * ewidencja środków trwałych, wyposażenie, ryczałt
- * sporządzanie deklaracji VAT 7, VAT 7k, VAT -UE
- * obsługa kadrowa: listy płac i ZUS
- * konsultacja i doradztwo w sprawach prowadzenia firmy
- * rozliczanie roczne: PIT 36, PIT 36L, PIT 37, PIT 28, PIT 16
- * rozliczenia- zwrot VAT za materiały budowlane

tel. 95 715 35 30, tel. 507 035 957

Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2

Rekordowe odwiedziny

Dzień otwarty w Wielkopolskiej Brygadzie zapewnił gościom niezapomniane wrażenia. Natomiast wysoka frekwencja oraz zainteresowanie dało organizatorom satysfakcję z wykonywanej pracy. Brygadę odwiedziło ponad pół tysiąca osób.

Wiosenne słońce, dodatnia temperatura i atrakcje przygotowane przez żołnierzy z 1 batalionu piechoty zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej oraz batalionu logistycznego zagwarantowały dobrą



zabawę podczas dnia otwartego. W imieniu własnym oraz dowódcy brygady generała brygady Andrzeja Kuśnierka szef sekcji wychowawczej **major Wojciech Luzak** przywitał zebranych na placu apelowym gości. Major Luzak zaprosił odwiedzających do korzystania



z przygotowanych atrakcji. Największym zainteresowaniem cieszyły się kołowe transportery opancerzone Rosomak, możliwość wejścia do środka i wcielenie się w rolę żołnierza desantu. Na zwiedzających duże



wrażenie zrobił sprzęt i uzbrojenie. Starsi uczestnicy dni otwartych zainteresowani byli bronią, którą posiadają na wyposażeniu indywidualnym żołnierze. Dla fanów gier komputerowych przygotowano trenażery do nauki celowania i prowadzenia ognia z karabinka szturmowego Beryl oraz 30- milimetrowej armaty Bushmaster znajdującej się na wyposażeniu Rosomaka.

Jedną z atrakcji był zjazd tyrolski przygotowany przez instruktora



wspinaczki sierżanta **Artura Mielczarka** z 2 kompanii piechoty zmotoryzowanej. Zjazd odbywał się z wysokości drugiego piętra budynku koszarowego. Sierżant Mielczarek tłumaczył: „techniki ratownictwa górskiego mogą być zastosowane do działań wojskowych podczas wciągania i opuszczania ludzi lub sprzętu w terenie o zróżnicowanej wysokości terenu. Ponadto techniki linowe stosowane w ratownictwie górskim wykorzystywane są do innego rodzaju zadań taktycznych z wykorzystaniem śmigłowców, akcji antyterrorystycznych, w których wymaga się zastosowania lin. Dzisiaj zastosowanie zjazdu tyrolskiego ma za zadanie przybliżyć odwiedzającym jego przeznaczenie oraz pokazać, że 17 WBZ to nie tylko Rosomaki, ale również wszechstronnie wyszkoleni żołnierze, którzy są w stanie poradzić sobie w każdych warunkach”. Dodatkowo pod czujnym okiem instruktorów przeprowadzone zostały zajęcia ze wspinaczki. Uczestnicy zajęć „zdobywali szczyty” ścianki wspinaczkowej.

Zwiedzanie Sali Tradycji przybliżyło odwiedzającym historię, tradycje oraz nazwy, które przyjęły pododdziały brygady.

Dzień otwarty był dobrym momentem do realizacji programu nauczania przedszkolnego pod tytułem „Poznajemy różne zawody”. Dzieci mają okazję poznać zawód żołnierza, zobaczyć jak wygląda sprzęt w rzeczywistości, dotknąć go. Tym bardziej, że ojcowie większości z nich są żołnierzami – podsumowuje jedna z przedszkolank.

Zainteresowanie i zadowolenie tak licznie odwiedzających Wielkopolską Brygadę były odzwierciedleniem docenienia zawodu żołnierza oraz działalności brygady.

Tekst: ppor. Dorota Kusiak
Zdjęcia: st. szer. Łukasz Kermel

HOROSKOP ATYDE NA MAJ

BARAN (21.03.- 19.04.) Już w pierwszej połowie miesiąca odczujesz nagły przyptyw uczuć ze strony kogoś, na kim Ci zależy. Może to będzie ktoś z Twoich dawnych znajomych, a może ktoś całkiem nowy. To zapowiada się jak grom z jasnego nieba. **Finanse.** Tu może się dziać niewiele, ale najważniejsze, że swoje finanse masz pod kontrolą i nic Cię nie zaskoczy. W każdym razie źle nie będzie, żadne niepowodzenia Ci nie grożą. **Zdrowie** wręcz doskonałe i to zarówno zdrowie fizyczne, jak i psychiczne.



BYK (20.04.- 20.05.) Tylko patrzeć, jak ktoś wyzna Ci swoje uczucia. Warto być przygotowanym na to, zwłaszcza że ciąg dalszy z pewnością nastąpi. I niczemu się nie dziw, zapowiada się ciekawie. Być może myślisz, że coś się popsło w interesach, ale z pewnością się mylisz. Idzie Ci całkiem nieźle, pomyśl nawet o inwestycjach. Zastanów się, czy w maju nie zapisać się na siłownię albo nie odwiedzić fitness klubu.



Potrzeba Ci nieco ruchu.

BLIŻNIĘTA (21.05.- 21.06.) Maj będzie doskonałym czasem na zawieranie nowych znajomości. Będziesz lśnić w towarzystwie tak, że pewna osoba nie będzie mogła oderwać od Ciebie wzroku. Wykorzystaj to, bo być może tylko na kawie się nie skończy. Nawet nie musisz się jakoś specjalnie wysilać, żeby osiągać sukces za sukcesem. Przyjdzie Ci to wyjątkowo łatwo. Szykuje się też ciekawa podróż w interesach.



Zaczyna się czas, kiedy Twoja forma będzie się poprawiać z dnia na dzień.

RAK (22.06.- 22.07.) Jeśli czujesz, że coś jednak w Twoim związku się sypie, to staraj się od razu znaleźć na to sposób. Jeśli chodzą Ci po głowie jakieś szaleństwa, to nie tłum ich w sobie, bo drugi raz okazja może się nie powtórzyć. Finanse może nie takie, jak tego oczekujesz, ale na pewno wystarczające, żeby móc pozwolić sobie na realizację wielu marzeń. Zwłaszcza tego jednego, o którym może jeszcze nie wiesz. Formy można Ci pozazdrościć, może jednak pomyśl o jakiejś nowej formie aktywności fizycznej.



LEW (23.07.- 22.08.) Dopóki nie wyjdiesz z ukrycia i nie pozbędziesz się swojej skorupy, trudno Ci będzie znaleźć miłość swego życia. Może skorzystaj z rady starego dobrego przyjaciela, on doskonale wie, czego Ci teraz trzeba. Dobrze, że trzymasz rękę na pulsie i kontrolujesz wydatki, bo może być różnie. W tym miesiącu dobrze się zastanów, zanim cokolwiek podpiszesz w urzędzie. O pomyłkę może być nietrudno. Zdrowie zadowalające, nie licząc drobnych infekcji, które



same znikną.

PANNA (23.08.- 22.09.) Zapowiada się doskonały czas, szczególnie dla samotnych Panien. Większość z nich przekona się wreszcie, co to znaczy prawdziwa miłość. I bardzo im się to spodoba. Miłość od pierwszego wejrzenia to chyba będzie właśnie to. Posypie się tyle propozycji zawodowych, że dosłownie jedna będzie goniła drugą. I tylko od Ciebie będzie zależało, jak je wszystkie wykorzystasz. Bo, że warto każdej poświęcić uwagę, to jasne. **Zdrowie** coraz lepsze. Tylko więcej czasu spędzaj na świeżym powietrzu.



WAGA (23.09.- 22.10.) Uczucia w pełnym rozkwicie. Będzie pięknie, ale wcale nie sielankowo. Zdarzać się będą także burze z piorunami, które tylko podsycą w Was ogień. Zresztą po tych burzach zawsze pojawi się tęcza. **Finanse** - jak zechcesz, potrafiś o nie zadbać, tak też będzie tym razem. Nie musisz się więc obawiać i zastanawiać, co by było, gdyby. Tylko nie opowiadaj na lewo i prawo o swoich pomysłach. Nic dolega Ci nie będzie, ale wskazana większa aktywność fizyczna, może rower albo pływanie.



SKORPION (23.10.- 21.11.) Wszystkie Skorpiony, nawet te od dawna samotne, mają szansę na wielką miłość. Będzie się w uczuciach wiele działo, w sercach wielu z nich zapanuje gorące lato. Stanie się to prawdopodobnie już na początku miesiąca. Jeśli uda wam się zachować dyskrecję w sprawach pieniężnych, na pewno na brak funduszy narzekać nie będziecie. Ale ostrożność i dyskrecja są teraz bardzo ważne. Poza jakimiś nieistotnymi dolegliwościami ze strony układu pokarmowego nic niepokojącego dziać się nie będzie.



STRZELEC (22.11.- 21.12.) Możesz oczekiwać, że tym razem naprawdę się uda zwabić w swoje sieci właściwą osobę, dokładnie taką, jakiej szukasz. Tylko pamiętaj, że to Ty będziesz pociągać za wszystkie sznurki, wszystko więc w Twoich rękach. Jak się dobrze zakręcisz w pracy, to i rezultaty będą zachęcające do dalszych poczynąń. Za darmo na pewno pracować nie będziesz. **Zdrowie** nieźle, ale byłoby lepsze, gdyby nie te narzekania.



KOZIOROŻEC (22.12.- 19.01.) Choć może wydaje Ci się, że jest OK, a nawet lepiej, to czegoś tu jeszcze do szczęścia brakuje. Chyba przydałoby się wykrzesać z siebie nieco więcej emocji, to dobrze wpłynie nie tylko na tę drugą stronę, ale i na Ciebie. Zaciskanie pasa na pewno Ci nie grozi, ale ostrożność w interesach nie zawadzi. Ze współnikami postępuj delikatnie, dyplomatycznie, w białych rękawiczkach. Stań na wadze i sprawdź, czy trochę ci się po zimie nie przytyło, jeśli nie chcesz patrzeć w lustro. I wyciągnij słuszne wnioski.



WODNIK (20.01.- 18.02.) Nie kombinuj, bo przedobrzysz i będziesz tego żałować. A Twoje szanse w uczuciach będą teraz zwyżkować. Dla samotnych Wodników nadchodzi czas uczuciowych odkryć, zakończonych sukcesem. Będziesz się jeszcze dziwić, że tak dobrze Ci wszystko idzie w interesach, choć wcale tak się nie zapowiadało. A sukces będzie naprawdę bardzo słodki. Jeszcze trochę zdrowej diety - i się nie poznasz.



RYBY (19.02.- 20.03.) Być może na to wielkie uczucie, o którym po nocach śnisz, przyjdzie trochę poczekać, ale i tak przeżyjesz niejedną upojną chwilę. Możesz szaleć, bo nikomu tym krzywdy nie wyrządzisz, a sobie sprawisz radość. W finansach ani lepiej, ani gorzej niż w poprzednim miesiącu, ale jakby już zaczynało być widoczne światło w tunelu. Unikaj przeciągów i suto zastawionych stołów. Zajmij się, tym razem na poważnie, jakimś sportem.



70 lat MKS Orzeł Międzyrzecz

kamienny jubileusz - część 3

Sezon 1965/66 zgodnie z wcześniejszymi założeniami miał być jednym z lepszych w historii klubu. Jesienne występy pokazały zdecydowanie lepszą grę drużyny, ale dla sztabu trenerskiego i Zarządu Klubu było to jeszcze nie to, co powinno być. Runda rewanżowa to zdecydowanie lepsza gra, która doprowadziła zespół Orła na szczyt tabeli. Zgodnie z ówczesnym regulaminem rozgrywek mające tyle samo punktów drużyny Orła i Promienia Żary (Orzeł miał lepszy stosunek bramek) musiały rozegrać mecz barażowy. Mecz rozegrano w Zielonej Górze - zakończył się remisem 2:2 po bramkach T. Docza, lecz ze względu na ciemności nie rozegrano dogrywki. Drugi mecz to już zdecydowana wygrana Orła 3:1 po 2 golach J. Romanowskiego i 1 St. Malczewskiego. **Do mistrzowskiego tytułu przyczynili się: Józef Socha, Janusz Zygmunt, Zygmunt Bratkowski, Leonard Madalkiewicz, Stanisław Malczewski, Kazimierz Reluga, Walter Rżyska, Henryk Przybyła, Jarosław Romanowski, Paweł Kąsek, Zygmunt Sarbak, Włodzimierz Madalkiewicz, Tadeusz Piotrowski i król strzelców rozgrywek Tadeusz Docz. Trenerem tego zespołu był Mieczysław Mikula, a kierownikiem sekcji piłki nożnej (przez wiele lat) był dr Adam Szantruczek, przyjaciel piłki i piłkarzy.** Zdobywanie mistrzowskiego tytułu spowodowało przystąpienie drużyny Orła do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi. Mimo początkowych sukcesów nikt nie przypuszczał, że brak środków finansowych będzie kulą u nogi. Nikła pomoc finansowa władz wojewódzkich nie zmieniła sytuacji i Orzeł po potyczkach musiał zadowolić się III ligą. Była to centralna liga i nigdy już na ten szczebel rozgrywek międzyrzeczanie nie awansowali, pomimo że Orzeł występował w III lidze niejednokrotnie, ale to już było bardziej rozbudowane.

Sezon 1966/67 rozpoczął się pod wieloma w z g l ę d a m i ż l e . Organizacyjnie na początku sezonu **glinie tragicznie** prezes Klubu Krzysztof Szuń, którego zastąpił Zygmunt Piątkowski. Sportowo początek okazał się bardzo trudny i dopiero w piątej kolejce piłkarze zdobywają pierwszy punkt po remisie z Victorią Wałbrzych. Szybko następuje „przebudzenie” i Orzeł gra coraz ładniej, a przede wszystkim skuteczniej. Na koniec sezonu okazało się, że 8 pozycja zadowoliła wszystkich, a zwłaszcza kibiców, którzy coraz liczniej przychodzili na boisko w Obrzycach, na którym Orzeł rozgrywał swoje mecze. **Pod koniec sezonu prezesem klubu został Zygmunt Podlucky,** W trakcie sezonu i po jego zakończeniu odchodzą z drużyny czołowi zawodnicy: P. Kąsek do ROW-u Rybnik (już drugoligowiec), T. Docz do Polonii Nowa Sól (awans do III ligi) i W. Rżyska powrót w rodzinne strony.

Sezon 1967/68 mimo osłabienia nie zapowiadał się jako nieudany. Dopiero rzeczywistość pokazała, że ubytków jakie powstały w zespole nie udało się wypełnić. Dla młodych piłkarzy z drużyny juniorów: Ryszarda Anioła, Andrzeja Szewczyka, Jerzego Kaszubskiego i Wiesława Mrozickiego oraz starszych (ale jeszcze młodych) zawodników: Krzysztofa Lachowicza, Krzysztofa Baszyńskiego, Eugeniusza Kluska i Jana Krupy to były zbyt wysokie progi. Drugim, a może pierwszym problemem był brak pieniędzy w klubowej kasie (jak często to się powtarza?). Kolejnym mankamentem były zmiany na stanowisku trenera. **Trenera M.**

Mikulę zastąpił Tadeusz Stupiński, a kolejnym został ówczesny kierownik Garnizonowego Klubu Oficerskiego **mjr Zbigniew Matczuk.** W rozgrywkach Orzeł zajął przedostatnie 15 miejsce mając najmniej strzelonych bramek, natomiast najwięcej straconych goli. Niepowodzenia w rozgrywkach ligowych piłkarze Orła powetowali sobie w rozgrywkach pucharowych. Na szczeblu wojewódzkim w finale pokonali 3:0 Polonię Nowa Sól. Kolejne mecze już z drużynami II - ligowymi odbywały się jesienią sezonu kolejnego.

W sezonie 1968/69 rozgrywki o mistrzostwo klasy okręgowej piłkarze Orła ukończyli na 5 miejscu, co było chyba maksimum, które można było osiągnąć. Jednak rozgrywki o Puchar Polski to osobna, bardzo zaskakująco miła historia. Na szczeblu centralnym Orzeł wylosował II- ligowy zespół Górnika Wałbrzych i wbrew wszelkim malkontentom odprawił rywala z kwitkiem po zwycięstwie 2:1. Kolejny rywal to zespół pierwszoligowego Śląska Wrocław. Emocje przed tym meczem były olbrzymie i na „słynnym” boisku w Obrzycach stawiło się ok. 2,5 tys. kibiców, którzy oglądali ciekawy pojedynek zakończony wynikiem 0:0. Nieznający regulaminu sędzia główny Brunon Hirsz nakazał wykonywanie jedenastek, które wygrali wrocławianie, ale regulamin był po stronie Orła i w jesienny listopadowy dzień mecz musiał być powtórzony. Śląsk wygrał 1:0, chociaż gdyby Orzeł miał trochę szczęścia, to mogła być niespodzianka. W zespole gości wystąpili Jan Tomaszewski i Lesław Ćmikiewicz, którzy w niedalekiej przyszłości zostali reprezentantami kraju. W dwumeczu ze Śląskiem barw Orła bronili J. Socha, J. Zygmunt, J. Romanowski, K. Baszyński, S. Malczewski, H. Przybyła, J. Krupa, L. Madalkiewicz, R. Anioł, J. Borenstein, E. Klusek, Z. Bratkowski i K. Reluga. Na stanowisku prezesa nastąpiła zmiana i funkcję tę pełnił Zygmunt Piątkowski.

mecz pucharowy ze Śląskiem Wrocław.
W bramce Śląska J. Tomaszewski z nr 10
R. Anioł i J. Borenstein z Orła
w koszulkach w pionowe paski



W sezonie 1969/70 następuje pogorszenie gry pierwszego zespołu i Orzeł kończy rozgrywki na 10 miejscu wśród 14 zespołów. Trenerem tej drużyny był zielonogórzanin Jan Baranowski. Cały czas mankamentem piłkarzy była bardzo słaba skuteczność (w 26 meczach piłkarze strzelili tylko 21 bramek). **Następuje ponowna zmiana „sternika” klubu, którym został Witold Kromuszczyński.**

Sezon 1970/71 to dalszy regres w grze pierwszego zespołu i zajęcie 12 lokaty, która jeszcze prolongowała pozostanie w lidze okręgowej. Na tle słabo grającej drużyny wyróżniali się R. Anioł, W. Mrozicki, Marian Gajda i Stanisław Ziemecki, późniejszy prezes klubu. Sukces odnotował junior Orła Zenon Mikołajczak - reprezentując województwo wraz z kolegami z innych klubów - zdobył złoty medal II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Katowicach. Po sezonie z zespołu odchodzą Z. Bratkowski, A. Szewczyk, J. Socha i W. Mrozicki.

W sezonie 1971/72 dochodzi do kolejnej zmiany na stanowisku prezesa klubu, którym został były zawodnik **Waldemar Stachurski.** Nowy prezes, ale gra taka sama i 12 miejsce na zakończenie rozgrywek nie zadowoliło nikogo. Zdaje się, że wszyscy zawodnicy czytają przed meczem wiersz Mickiewicza pt. „Reduta Ordona”, który rozpoczyna się słowami „nam strzelać nie kazano”. Piłkarze wykazali się najmniejszą skutecznością ze wszystkich drużyn biorących udział w rozgrywkach.

W sezonie 1972/73 „posypało się” wszystko. Po zajęciu 14 miejsca (przedostatnie) Orzeł opuszcza klasę okręgową. Szkoda drużyny, ale jak nie umie się zdobywać bramek, to takie są konsekwencje. W 28 meczach piłkarze strzelili 21 goli, co dało 0,75

bramki na mecz.

Sezon 1973/74 po reorganizacji Orzeł pozostaje w lidze okręgowej. Nastąpiło to na skutek powołania klasy wojewódzkiej, która stała się najwyższą klasą rozgrywek na szczęblu wojewódzkim. W „nowej” lidze okręgowej piłkarze poprawili skuteczność i widowiskowość, co przełożyło się na 5 miejsce, a po kolejnej reorganizacji dało awans do ligi wojewódzkiej. Na czele zarządu stanął nowy prezes Zdzisław Czekala.

W sezonie 1974/75 gra w klasie wojewódzkiej od samego początku nie układała się po myśli zawodników, kibiców i działaczy. Przez przeważającą część sezonu drużyna Orła

okupowała ostatnie miejsce w tabeli. Tak też pozostało do końca rozgrywek. Do słabej dyspozycji strzeleckiej dołączyła też niefrasobliwa gra w obronie (w 26 meczach Orzeł stracił 69 goli). Ze względu na kolejną reorganizację w kategoriach nazewnictwa poszczególnych lig Orzeł wyładował w klasie A. Na prezesa klubu wybrano wieloletniego działacza Henryka Dobrowolskiego.

Jan Wiśniewski

Wybieramy piłkarzy 70-letniego Orła Międzyrzecz

Już w numerze marcowym Powiatowej zapraszałem czytelników i kibiców do wzięcia udziału w plebiscycie na najpopularniejszych zawodników zasłużonego jubilata.

Po pierwszych dniach byłem zaskoczony dużą ilością otrzymanych propozycji. Jednak po kilkunastu dniach zmalało zainteresowanie tą przyjemną „zabawą”. W samym miesiącu kwietniu otrzymałem jak dotychczas 3 (słownie trzy) kupony plebiscytu. Uważam, że w maju „coś się ruszy” i zainteresowanie wzrośnie. Niektóre osoby zwróciły mi uwagę, że nie powinny być podawane nazwiska, gdyż jest to sugerowanie kibicom swojej opcji. Podanie nazwisk było podyktowane chęcią przypomnienia kibicom zawodników z dawnych lat. To znalazło uznanie większości moich

rozmówców. Termin zakończenia tego plebiscytu przedłużamy do końca maja i najlepiej, jak propozycje kibiców i sympatyków piłki międzyrzeckiej oddawane będą do mnie osobiście. Jednak w razie niemożności dostarczenia do mnie istnieje możliwość przesłania na adres klubu MKS Orzeł, lub na adres Powiatowej.

Przypominam o ciekawych nagrodach dla uczestników tej miłej zabawy.

Jan Wiśniewski

Zabawa na 70-lecie MKS Orzeł

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego miesiąca kiedy podałem przewidywany skład zespołu Lech Poznań Oldboys, dzisiaj podaję przewidywany skład drużyny międzyrzeckiej.

Szkoleniowcem oldbojów z Międzyrzecza jest wieloletni bramkarz Orła, trener i dyrektor klubu w jednej osobie Henryk Stawasz. Zapowiadany skład nie jest ostateczny i może dojść do kilku miłych niespodzianek. Na dzień dzisiejszy do drużyny przewidziani są: Tomasz Włodarczyk, Wojciech Gomułka, Dariusz Tymeczko, Sławomir Singer, Damian Nowak, Tomasz Szafraniec, Dariusz Marczał, Grzegorz Śliwiński, Robert Połomka, Tomasz Sobczak, Paweł Cygan, Krzysztof Jedynak, Jacek Figiel, Andrzej Orłowski, Maciej Rosiak, Marek Zieliński, Sławomir Tośta, Kazimierz Gerc, Piotr Perz i Mariusz Mazurek.

Na koniec zostawiłem Państwu i sobie 3 nazwiska, które szczególnie uświetnią grę już swoją obecnością. Są to Sławomir Zieliński, którego z wielką nostalgią wspominają kibice w trakcie

rozgrywania meczów. Brak jego techniki i rozmysłu w grze jest powodem takiej, a nie innej postawy na boisku 1 drużyny. Drugim zawodnikiem, którego wymieniam osobno jest Lucjan Szpulecki. To 65-letni piłkarz, który zaangażowaniem w grze powinien być wzorcem dla dzisiejszych piłkarzy. Na „deser” pozostawiam byłego mistrza świata i mistrza Europy w ... siatkówce –

Dawida Murka. Wystąpi on gościnnie pokazując, że jego pasją była nie tylko siatkówka. Jako junior reprezentował barwy międzyrzeckiej Sparty i gdyby nie siatkówka to kto wie, jak potoczyłaby się jego kariera sportowa. Tak więc mają państwo podane składy obydwu drużyn, które zmierzą się 6 czerwca br. o godzinie 17.00 na boisku imienia doktora Adama Szantruczka w Międzyrzeczu.

Warto zarezerwować sobie trochę czasu i przyjść na mecz. To nie będzie jedyna niespodzianka. W numerze czerwcowym Powiatowej przedstawiony będzie szczegółowy plan uroczystości.

w imieniu organizatorów zaprasza
Jan Wiśniewski

Okiem niepoprawnego optymisty

Co się dzieje z piłkarzami Orła?

Takie i wiele innych pytań zadają sobie kibice i sympatycy leciwego jubilata. Grając w lidze okręgowej rozgrywają mecze na boiskach w małych miejscowościach, a nawet w wioskach oraz przyjmują ich na swoich obiektach. Wyniki poszczególnych meczów są bardzo słabe, a nawet można rzec katastrofalne. Należy podać, że dzisiejsza liga okręgowa to 6 stopień rozgrywek nie licząc rozbudowy poszczególnych stopni. Początkowo wydawało się, że „banicja” w okręgówce będzie tylko roczna, ale rzeczywistość okazała się okrutniejsza i według wszelkich znaków na niebie rok jubileuszu klubu nie będzie rokiem awansu. Znajdą się

tłumaczenia dla takiej postawy drużyny, ale moim zdaniem brak logicznego wytłumaczenia dla poczyną piłkarzy i sztabu szkoleniowego. Dla kibiców niezrozumiałe jest rozgrywanie meczów na płycie ze sztuczną nawierzchnią. Przy takim wyszkoleniu technicznym, gdy piłka ucieka na kilka metrów w trakcie jej przyjmowania - wąskie i krótkie boisko jest zmorem. O taktyce na takiej płycie nie ma co mówić. To co miało być przeszkodą dla przyjezdnych, okazywało się przeszkodą dla gospodarzy. Do zaangażowania naszych piłkarzy nie można mieć większych pretensji, gdyż walczą do końca, ale nie tylko walką wygrywa się mecze. Nie można zwać winy na brak jednego czy drugiego

zawodnika, gdyż w sporcie, a zwłaszcza piłce nożnej, zdarzają się kontuzje i trzeba grać dalej. Kiedy dojdzie do świadomości młodych ludzi (piłkarzy), że ich poprzednicy też mieli wzloty i upadki, ale podnosili się i było dobrze ku zadowoleniu wszystkich. Nie może być sytuacji, że uważają się za nieomylnych i tylko oni sami wiedzą co jest najlepsze. Postawa na boisku pokazuje, że są niezbyt dobrymi piłkarzami. Gdyby resztę spotkań udało się wygrać, to kto wie.

Różne rzeczy są w sporcie nieprzewidywalne, ale wyniki meczów z udziałem Orła są zawsze największą niewiadomą. Tylko dlaczego kibice muszą się denerwować oglądając poczynania mimo wszystko swoich ulubieńców?

Jan Wiśniewski

Z zapaśniczej maty

Od trzech miesięcy nie pisałam o trzcielskich zapaśnikach, a w tym czasie odnieśli oni wiele znaczących sukcesów.

W lutym uczestniczyli w Turnieju o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Swarzędz. Były to otwarte mistrzostwa Wielkopolski w zapasach. Brało w nich udział ponad 120 zapaśników z czterech województw – lubuskiego, pomorskiego, mazowieckiego i oczywiście wielkopolskiego. Były to silne ekipy z 12 znaczących w Polsce klubów. Trzcielskie „Orlęta” reprezentowało dwunastu zawodników, którzy z tego turnieju przywieźli 10 medali. Walczyli w dwóch grupach – młodzików i dzieci.



Srebrne medale w grupie dzieci zdobyli – **Maciej Ułasewicz i Konrad Zaręba**. Natomiast w tej samej grupie medale brązowe wywalczyli – **Majkel Jaworski i Kacper Wilk**. W grupie młodzików srebrne medale otrzymali – **Jakub Felkel i Nikodem Jaworski**, a zaszczytne III miejsca uzyskali – **Miłosz Gmerek, Jan Chojnacki, Wiktor Piskorski i Krystian Wilk**. Trzcielska ekipa w punktacji generalnej zajęła V miejsce. Zaznaczyć należy, że kilku zawodników pierwszy raz startowało w tak dużej i ważnej imprezie zapaśniczej. Spisali się medalowo.

Podczas zimowych ferii trzcielscy zapaśnicy, tradycyjnie już, mieli intensywne zajęcia na obozie sportowym. Trenowali w Poznaniu. Szalejąca grypa i inne wirusowe przypadłości przeszkodziły „Orlętom” w wyjeździe na międzynarodowe zawody w Swietłogorsku. W lutym także rozpoczęły się zapaśnicze turnieje międzywojewódzkiej ligi. Pierwszy z nich odbył się w Starej Kamienicy i miał szczególnie charakter oraz wysoką, międzynarodową rangę. Ten turniej to impreza znana pod nazwą „**V IZERY CUP 2015**”. Uczestniczyło w niej około 150 zawodników z Polski, Niemiec i Czech. Na zapaśniczej macie walczyło 3 sportowców z klubu „Orlęta”, wszyscy odnieśli sukcesy, które organizatorzy uhonorowali medalami. **Grzegorz Hildebrand** dostał złoty medal za zajęcie I miejsca w kategorii do 35 kg dzieci. **Brązowe medale** wywalczyli młodziecy – **Jan Chojnacki i Miłosz Gmerek**. Podczas tych zawodów dokonano podsumowania osiągnięć zawodników walczących w ligowych turniejach poprzedniego roku. W pierwszej dziesiątce najlepszych zawodników młodszej grupy znalazło się aż trzech zapaśników z „Orlęt”. Te znakomite miejsca uzyskali – **Emil**

Frański, Jan Chojnacki i Miłosz Gmerek. Organizatorzy wręczyli im nagrody rzeczowe związane z uprawianym przez nich sportem.

Drugi turniej w ramach rozgrywek ligi międzywojewódzkiej w zapasach, w stylu klasycznym, odbył się 21 marca w Kostrzynie n/ Odrą.

Uczestniczyło w nim 8 sportowców z „Orlęt”, którzy podczas tych zawodów odnieśli niezwykle sukces. Zdobyli 7 medali, w tym 4 złote. A te otrzymali – **Emil Frański, Grzegorz Hildebrand, Maciej Ułasewicz i Miłosz Gmerek**. Srebro wywalczył **Jan Chojnacki**, a brązy – **Ernest Frański i Adam Fietz**. Liga, w której walczą trzcielscy zawodnicy obejmuje województwa: lubuskie, wielkopolskie i dolnośląskie – zagłębia świetnych, zasłużonych, znanych zapaśników. Konkurencja jest silna. Zwycięstwa podczas ligowych turniejów mają więc szczególne znaczenie dla młodych zapaśników. Każdy medal to duże osiągnięcie.

Bardzo liczna ekipa reprezentowała Trzciel na Otwartych Mistrzostwach Szkół Miasta Poznania – III Memoriale Bogdana Brody. Imprezę organizował KS Sobieski Poznań w dniu swojego jubileuszu, czyli 28 marca tego roku. Na zapaśniczych matach w Poznaniu walczyło 22 zawodników z „Orlęt”. Wszyscy zdobyli medale, klub w punktacji drużynowej zajął doskonale II miejsce. Tym razem walczyły również dziewczęta, z których **Wiktoria Nadobnik** wywalczyła I miejsce. Oprócz niej I miejsca zajęli – **Jakub Felkel, Grzegorz Hildebrand i Jan Chojnacki**. Natomiast srebra zdobyli – **Sylwia Czajkowska, Majkel Jaworski, Emil Frański, Adam Fietz, Miłosz Gmerek, Maciej Ułasewicz, Krystian Wilk oraz Wiktor Bondar**. Miejsca III zajęli – **Stanisława Czajkowska, Karina Siemieniak, Klaudia Kuca, Kacper Wilk, Wiktor Piskorski, Marcin Szawerda, Nikodem Jaworski, Mikołaj Szawerda i Konrad Zaręba**. W grupie młodzików II miejsce wywalczył **Ernest Frański**. To jest świetna i ambitna drużyna. Zapewne mają przed sobą jeszcze wiele wspaniałych sukcesów, takich jak ich starsi koledzy z „Orlęt”, trenujący obecnie w KS Sobieski Poznań – **Mateusz Ułasewicz, Bartosz Rajter i Maja Lemańczyk**.

W marcu w Warszawie odbył się **Puchar Polski Kadetów /VII Memoriał Bolesława Dubickiego w Zapasach, styl klasyczny/**, uczestniczył w nim **Bartosz Rajter**, który w wadze do 76 kg zdobył srebrny medal.



Również **Mateusz Ułasewicz** wywalczył srebro, ale w innej imprezie. Sukces ten odniósł podczas Mistrzostw Polski Juniorów /styl klasyczny/ w Kartuzach. W kwietniu **Maja Lemańczyk** na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Juniorek w Rzeszowie zdobyła złoty medal. Także w kwietniu **Bartosz Rajter** został mistrzem Polski w sumo /kg 80/. Mistrzostwa odbyły się w Siedlcach. **Bartosz Rajter** ma dużą szansę reprezentowania Polski w mistrzostwach Europy, a te odbędą się na Litwie.

Zdobyte tytuły cieszą Mieczysława



Kurysia, ich pierwszego trenera oraz Antoniego Obryckiego - prezesa ich aktualnego klubu. A klub ten, czyli Sobieski Poznań, pod koniec marca obchodził jubileusz XXX- lecia swojej działalności, bardzo istotnej dla wielkopolskiego sportu. Klub ma wiele osiągnięć, zapaśniczych sukcesów, wybitnych postaci z prezesem Antonim Obryckim na czele, doskonałych trenerów. Jubileuszowa uroczystość była więc ważnym wydarzeniem w polskim środowisku zapaśniczym. Było wielu gości, również z zagranicy. Była także delegacja z Trzciela, a stanowili ją: burmistrz- **Jarosław Kaczmarek** oraz trener – **Mieczysław Kurys**. Między trzcielskim klubem a KS Sobieski trwa od bardzo wielu lat wzorowa współpraca. Zawodnicy obu klubów wspólnie trenują na obozach sportowych, spotykają się na imprezach zapaśniczych. Trenerzy wymieniają doświadczenia i pomagają sobie wzajemnie przy organizacji imprez zapaśniczych. Trzcielscy zawodnicy po ukończeniu gimnazjum przechodzą do KS Sobieski, aby kontynuować zapaśnicze treningi i rozwijać karierę sportową oraz uczyć się w poznańskich szkołach. Współpraca w tym zakresie jest niemalże doskonała, oczywiście jest ona korzystna szczególnie dla zawodników. Mają oni zapewnione dobre warunki do wszechstronnego rozwoju. A wszystko ma swój początek w „Orlętach”, tam bowiem zaczynają swój zapaśniczy życiorys. Trzcielskie „Orlęta” w tym roku obchodzą 35-lecie powstania, będą więc okolicznościowe uroczystości i jubileuszowe imprezy zapaśnicze. O tym będę też pisała w „Powiatowej”.

Jadwiga Szylar

Redakcja „Powiatowej” życzy obu Jubilatam dalszych licznych sukcesów na zapaśniczej macie.

MOSiW – info

XII TURNIEJ „5-tek” PIŁKARSKICH im. MIECZYŚLAWA MIKUŁY

Już po raz dwunasty blisko osiemdziesięciu młodych adeptów piłki nożnej uczestniczyło w Memoriałowych zawodach im. Mieczysława Mikuły. Zespoły rywalizowały w dwóch kategoriach wiekowych – grupa młodszą rocznik 2004 – 2005 oraz grupa starsza rocznik 2001 – 2003. W każdej kategorii do rywalizacji przystąpiły po cztery drużyny. W grupie starszej rywalizacja toczyła się systemem każdy z każdym, a o zwycięstwie decydowały zdobyte punkty. Grupa młodszą swoją rywalizację kończyła meczami półfinałowymi i finałowymi. Dzięki uprzejmości Gimnazjum Nr 2 w Międzyrzeczu, którego uczniowie w ramach projektu edukacyjnego przygotowali tablice upamiętniające patrona turnieju Pana Mieczysława Mikułę, zawodnicy oraz publiczność mieli możliwość zapoznania się z historią oraz osiągnięciami tego wybitnego działacza piłki nożnej znanego w całej zachodniej Polsce. Po blisko pięciu godzinach rywalizacji nastąpiła ceremonia dekoracji. Dekoracji uczestników turnieju



dokonali: w imieniu burmistrza Międzyrzecza p. Waldemar Koziół, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej p. Grzegorz Skrzek oraz kierownik Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku p. Grzegorz Rydzanicz.

KOŃCOWA KLASYFIKACJA ZESPOŁÓW Grupa młodszą

1. Szkoła Podstawowa w Kaławie
2. Szkoła Podstawowa Nr 3 w Międzyrzeczu
3. Orzeł Międzyrzecz II zespół
4. Orzeł Międzyrzecz I zespół

Wyróżnienia indywidualne:

Najlepszy bramkarz – Jakub Kowalski – Orzeł II
Najlepszy Strzelec – Maciej Dudzik – SP3
MVP – Artur Skała – SP Kaława

Grupa starsza

1. Sparta Międzyrzecz
2. Szkoła Podstawowa w Bukowcu

3. Szkoła Podstawowa w Kaławie

4. Szkoła Podstawowa Nr 3 w Międzyrzeczu

Wyróżnienia indywidualne:

Najlepszy bramkarz – Oskar Matwiejczyk – SP Bukowiec
Najlepszy strzelec – Krzysztof Sikorski – Sparta
MVP – Kacper Szewczyk – SP Kaława



LUBUSKA OLIMPIADA MŁODZIEŻY

W hali widowiskowo-sportowej MOSiW odbyły się zawody rejonowe w piłce siatkowej chłopców szkół średnich. W zawodach wzięły udział cztery zespoły Mistrzów Powiatów: ślubickiego, świebodzińskiego, sulcińskiego oraz międzyrzecznego - drużyna



Zespołu Szkół Budowlanych. Turniej zakończył się zwycięstwem zawodników międzyrzecznego „Budowlanki”, którzy razem z drużyną z Sulęcina, która w meczu o drugie miejsce pokonała zawodników ze Zbąszynka 2:0 awansowali do półfinału wojewódzkiego. Podopiecznym Michała Markowskiego gratulujemy i życzymy sukcesów w dalszej walce o tytuł Mistrza Województwa.

W ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży na 21 maja zaplanowane są Mistrzostwa Powiatu w lekkiej atletyce. Zawody odbędą się w kategorii młodzik, junior młodsi i junior. Zawodnicy rywalizować będą na stadionie miejskim w Międzyrzeczu.

XIII BIEG PO SŁOŃCE

Zapraszamy na XIII Bieg po słońce, który odbędzie się tradycyjnie **2 maja** na trasie Pniewo-Wysoka- Kaława- Pniewo ze startem i metą na wysokości bramy wjazdowej do Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie. Biuro zawodów czynne będzie w dniu biegu od godziny 16.30 do 17.50. Informujemy również zmotoryzowanych, że w dniu biegu wystąpią utrudnienia w ruchu ulicznym w godzinach 18.00 – 19.20. Zachęcamy wszystkich do czynnego udziału w biegu, bądź dopingowania zawodników na trasie rywalizacji.



Arkadiusz Żyła

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

Turniej brydżowy

27 marca w gimnazjum w Skwierzynie odbył się II turniej brydżowy z cyklu „Młodość plus doświadczenie”. Uczestniczyło w nim 15 par składających się z ucznia i zawodnika dorosłego. Turniej wygrali Maciej Mrowicki i Mateusz Magdoń, drugie miejsce zajęli Jan Wochowski i Wiesław Skowron, a trzecie – Klaudia Gałasińska i Andrzej Rękosia. Nagrodę główną ufundował Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Nagrody za II i III miejsce oraz nagrody rozlosowane wśród młodzieży ufundowali:

- Firma „Sorba” (Barbara i Andrzej Soroko ze Skwierzyny)
- Zakład Handlowo- Usługowy (Arkadiusz Jaranowski z Międzyrzecza)
- Pizzeria „Dolce Vita” (Filip Magdoń ze Skwierzyny)

- Agencja Usługowa – spływy kajakowe (Stanisław Cap z Międzyrzecza)

17 kwietnia rozegrany został kolejny III turniej z cyklu „Młodość plus doświadczenie”. W trzech turniejach wzięło udział 49 zawodników, co świadczy o dużym zainteresowaniu środowiska brydżowego tą niespotykaną formułą rozgrywek.

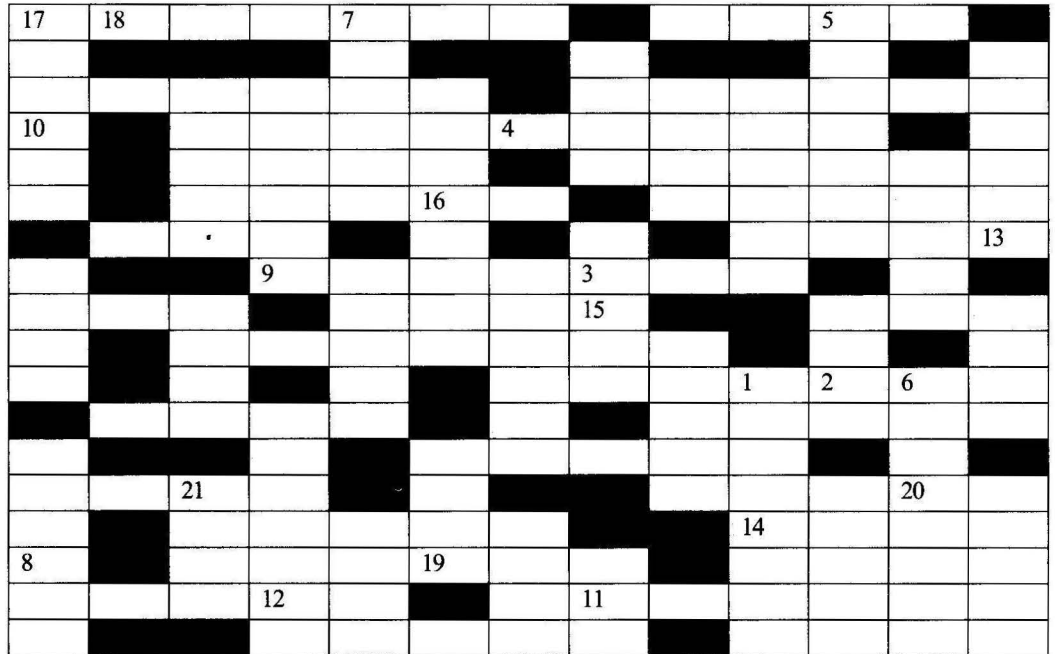
Dorośli zawodnicy z Gorzowa, Międzyrzecza, Skwierzyny i Lubniewic swoim doświadczeniem brydżowym dzielili się z młodymi zawodnikami Sekcji Brydża Sportowego OSiR Skwierzyna. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła para: Błażej Franczyk – Henryk Bogucki.

W imieniu zawodników i własnym dziękuję firmom: „Sorba”, „Jaranowski”, „Obra.pl” za ufundowanie nagród rzeczowych.

IV turniej z cyklu „Młodość plus Doświadczenie” odbędzie się 15 maja o godz. 17.00 w gimnazjum w Skwierzynie. Serdecznie zapraszam.

Lidia Wilczak

- Intruz w organizacji i w ogrodzie,
- Dziewosłęb,
- Tarcza na strzelnicy,
- Gaz z Birkenau,
- Jak każdy inny (łac.),
- Dawny student,
- Insekt, bardziej swojsko,
- Pióro w skrzydle ptaka,
- Lebioda,
- Utwór G. Zapolskiej,
- Pod fundamenty,
- Areszt jak skrzynia,
- Mieszkalny lub biurowy,
- Po rozbiegu i odbiciu się,
- Brytyjskie hrabstwo,
- Dla psa, lub część stolicy bratanków,
- Np. malarka,
- Przydatny przy goleniu,
- Kompania w lotnictwie,
- On zawinił, a kożę powiesili,
- Dusigrosz,
- Do noży i ołówków,
- Koleżanka Ali,
- Rośnie na brzegach stawu,
- ... Lange (ekonomista),
- Jest nim rzeszoto,
- Słynna ulica w Moskwie,
- Ostre kuchenne narzędzie,
- ... Dajan (izraelski polityk),
- Słynny angielski wydawca,
- Wpatrzona w niego sroka,
- Wirująca część urządzenia nawigacyjnego,
- Niedawno uległ katastrofie w Alpach,
- Ogon bielaka,



- Krzew, żywotnik,
- Do zapisków,
- Odcień czerwieni,
- Kapusta (fryzowane liście),
- Pierwiastek w skandalu,
- Grał go Perepeczko,
- Bezleşny obszar arktyczny,
- Wieś między Kurskiem a Bledzewem,
- Kontur, szkic,
- Kraj Jankesów,
- Piasek w balonie,
- Koleżanka Gucia,
- Ozdobny krzew (z owłosionymi liśćmi),
- Kabza, trzos,

- Częste imię Ukrainki,
- Popularny lek przeciw grypie (bez recepty),
- Bydgoska rzeka,
- Walor, zaleta,
- Olejek różany z Bułgarii,
- Nad nią Myślenice,
- Przywidzenie, złudzenie,
- Spalił Rzym,
- Muzeum Szymanowskiego w Zakopanem,
- Ustalenie czasu powstania dokumentu,
- ... Lee Harvey domniemany zabójca prezydenta USA w 1963r.
- Tomasz, kolarz, olimpijczyk z

Litery w kratkach z cyframi uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie, które należy przestać na kartkach pocztowych lub e-mailom do **18 maja**. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie Jolki marcowej: **Wiosenna aura sprzyja spacerom** Nagroda 50zł - wylosował (a): **Alina Śpiewak** (nagrada do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-16).

M.S.

KINO LA SENIORA



ZAPRASZAMY
Międzyrzecki Ośrodek Kultury

www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Adres redakcji: 66-300 Miedzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017,

Wydawnictwo: 978-83-7615-145-9, kom. 660 742 148, e-mail: elcia101@poczta.onet.pl oraz E. Adamus, A. Anuszewski, J. B. Adamski, B. Adamus, T. Jasieński, W. Kliman, J. J. Krajniak, W. Majchrzak, Z. Melnik, A. Migdal, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, J. S. Szwed, K. Sulewska, J. Szatała, J. Szytar.

Wydawca nie odpowiada za poglądy autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrócenia i przerobienia materiałów niezamówionych, redakcja nie zwraca.

66-300 Miedzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranicą),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW

Natalii "List do..." - zdjęcie do tekstu na str. 36



visionoptyk[®]
Bliżej Ciebie

**BEZPŁATNE
BADANIE
WZROKU**

(DYPLOMOWANI OPTOMETRYŚCI)

bez konieczności zakupu okularów

*Szczegóły oferty w salonie VisionOptyk.

Umów się na badanie: wtorek, czwartek, sobota

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00
miedzyrzecz@visionoptyk.eu

www.visionoptyk.eu